REKLAMA
KUPIĘ GRUNTY
równie¿ udzia³y.
Sp³acê zad³u¿enie.
Tel. 502 055 702

Maria Domaradzka nie będzie już dyrektorem CKZiU

Jej kadencja na tym stanowisku jeszcze się nie skończyła, a Zarząd Powiatu ogłosił już konkurs na dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie... s.6

OŁAWA EC24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
MAX TAXI 24h
695 603 603
REKLAMA

NIE DZIELIMY
powiatowa
tuOlawa.pl
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 28 MAJA 2026, NR 22 (1724), CENA 4,50 ZŁ 5% VAT

Pan Ryszard: - Idą za mną, jak za mamą...

Wina jest, kary nie ma - taki wyrok wydał sąd pierwszej instancji w sprawie właściciela krów w Grędzinie, a władze miasta i gminy Jelcz-Laskowice nie znalazły powodów, by odebrać mu zwierzęta. To jednak nie koniec jego problemów...

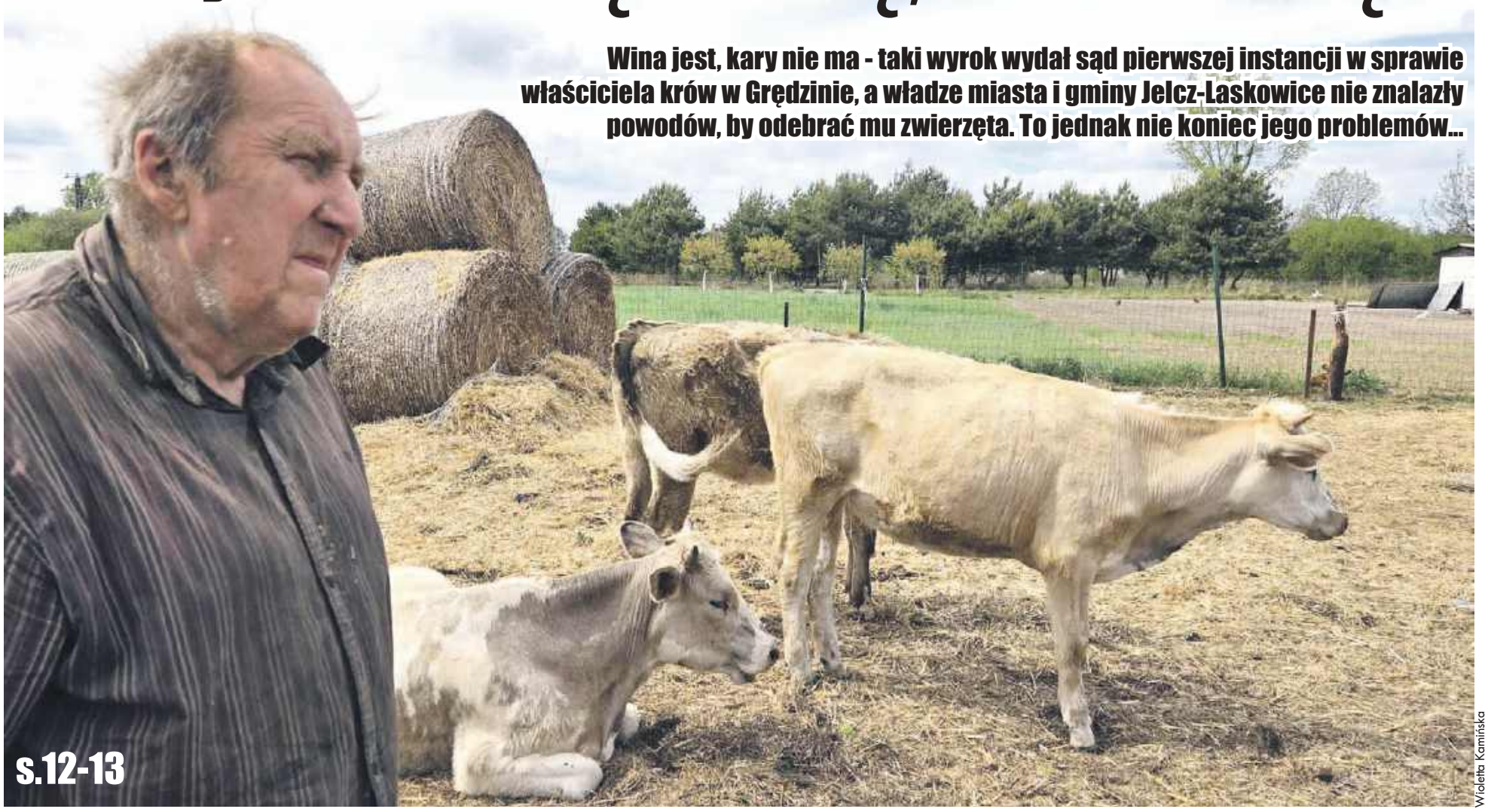

s.12-13

Wioletta Kamińska

„Bajka" świętuje 50 urodziny

s.2

Wioletta Kamińska

80 lat temu do akcji wyjeżdżali wozami zaprzężonymi w konie

23 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Bystrzycy świętowała jubileusz 80-lecia... s.4

Jerzy Kamiński

9 771509 080008 22

eprasa.pl f46e2a404d

Świeczki na jubileuszowym torcie zdmuchnęli byli i obecni pracownicy przedszkola

W „Bajce” młode talenty rozwijają skrzydła

OŁAWA

Jubileusz dwa w jednym

Niech ta Bajka trwa KOLEJNE 50 lat

Miejskie Przedszkole nr 3 w Oławie świętuje 50 urodziny i 20-lecie nadania imienia Bajka

- Dzisiejszy dzień jest dla naszej społeczności przedszkolnej wyjątkowy, świętujemy dwa piękne jubileusze, 50-lecia istnienia naszego przedszkola oraz 20-lecie nadania placówce imienia Bajka - powiedziała 22 maja Elżbieta Zborowska, dyrektorka Miejskiego Przedszkola nr 3 „Bajka”, witając duże grono gości, przedstawicieli różnych instytucji, byłych i obecnych pracowników przedszkola oraz jej uczniów. - To szczególny moment, który skłania do refleksji, wspomnień, ale także do wdzięczności wobec wszystkich, którzy przez lata współtworzyli historię tego miejsca. W ciągu 50 lat istnienia nasza placówka stała się czymś więcej niż tylko miejscem opieki nad najmłodszymi. Nasze przedszkole od początku było przestrzenią rozwoju dla dzieci, odkrywania przez nich świata, pierwszych przyjaźni oraz radosnych dziecięcych doświadczeń. Przez te wszystkie lata przewinęły się przez jego sale tysiące uczniów, którzy dziś są już dorosłymi ludźmi i z sentymentem wracają myślami do przedszkolnych chwil.

Dodała, że szczególnym momentem w historii placówki było nadanie jej w 2006 roku imienia „Bajka” i od 20 lat ta nazwa nie jest jedynie symbolem, lecz także inspiracją do codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Bajka od zawsze była dla dziecka bramą do świata wyobraźni, wrażliwości i wartości. Uczy dobra odwagi, przyjaźni oraz wiary w to, że nawet najmniejszy bohater może dokonać wielkich rzeczy. Dlatego też działalność przedszkola jest silnie związana z bajką.

Historię placówki, czyli to, jak doszło do jej powołania w 15 marca 1976 roku w wyniku rozwoju miasta, wyżu demograficznego i rozbudowy pobliskich zakładów, przypomniała prowadząca spotkanie Agnieszka Kołtowska. Początkowo placówka liczyła cztery oddziały, ale już rok po jej otwarciu powstał piąty. Jej pierwszym kierownikiem była Franciszka Jawna, a pod opieką 11 nauczycieli znajdowało się 216 dzieci. W kolejnych latach przedszkole cały czas się rozwijało i powiększało, a w wyniku reorganizacji sieci przedszkoli w 1993 roku zmieniło nazwę z Państwowego Przedszkola nr 6, na Miejskie Przedszkole nr 3 w Oławie. Ważnym wydarzeniem w historii przedszkola było wspomniane nadanie mu w 2006 roku imienia „Bajka”, a od tego czasu motywy bajkowe na zawsze zagościły w murach placówki. W ostatnich latach przedszkole przeszło gruntowna modernizację, a w 2020 roku otwarto dwa jego nowe oddziały zlokalizowane przy ul. 3 Maja, co pozwoliło przyjąć jeszcze większą grupę małych Oławian. Placówka może się też pochwalić certyfikatem „przedszkola wspierającego uzdolnienia”, co potwierdza jej dbałość o wszechstronny rozwój podopiecznych.

- Obecnie Miejskie Przedszkole nr 3 to nowoczesna placówka z ośmioma oddziałami, w której wykwalifikowana kadra pedagogiczna dba o to, by każde dziecko mogło rozwijać swoje skrzydła, bo „dzieci rodzą się ze skrzydłami, a nauczyciele pozwalają im je rozwijać” - podsumowała prowadząca słowami Janusza Korczaka, które przyświecają placówce w każdym dniu pracy.

Okazję, by się o tym przekonać, mieli uczestnicy uroczystości podczas programu artystycznego w wykonaniu przedszkolaków, a także absolwentów placówki.

W ślad za tym posypały się podziękowania, gratulacje i życzenia.

- Czas jubileuszy to piękny czas zastanowienia się nad tym, co było i tym, co przed nami - mówiła Małgorzata Pasierbowicz, wiceburmistrz Oławy. - To czas wspomnień, oceny, ale przede wszystkim sentymentów i historii, bo to piękna historia budowana 50 lat przez wielu ludzi i dziękuję za to wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób byli włączeni w to przedszkole. Pomimo, że zmieniają się czasy, wymagania i okoliczności, sytuacje w życiu bywają różne, nie zmieniło się jedno, że wszyscy, którzy tu pracowali, pracują i będą pracować, w co wierzę, będą dbać o dobro naszych najmłodszych Oławian i z tego miejsca dziś im dziękuję.

- Każde dziecko to osobna bajka, z osobnym talentem do tańca, śpiewu, recytacji, a to przedszkole to miejsce, gdzie ludzie, którzy je tworzą, pięknie te talenty rozwijają. Widzimy, jak kolejne pokolenia rosną, idą w świat z tym, czego tutaj doświadczyli i czego się nauczyli - dodała Dorota Miszczak, dyrektor Zespołu Obsług Szkół i Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Oławie. - Dziękując za to, co minęło, i gratulując tego jubileuszu proszę, niech ta „Bajka” trwa jak najdłużej, bo - jak wiemy - każda bajka kończy się dobrze, więc niech to dobro tutaj rozkwita i będzie z wami każdego dnia.

Zgodnie z urodzinową tradycją oficjalna część uroczystości zakończyła się zdmuchnięciem świeczek na okolicznościowym torcie, a przeglądając skrupulatnie prowadzone kroniki przedszkola można było nie tylko poznać szczegółową historię placówki, ale też zostawić swój ślad.

(WK)

Największe zainteresowanie wzbudziły przedszkolne kroniki

Gratulacje kwiaty i życzenia od gości przyjmowała dyrektor przedszkola Elżbieta Zborowska (na fot. z lewej)

Na zakończenie uroczystości wspólne zdjęcie

eprasa.pl f46e2a404d

GRUPA psb MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO WSZYSTKO
POLSKIE SKLEPY
NASZ HIT 19,99 zł/m²
PENELE PODŁOGOWE DĄB GRENA 7 mm, AC4
ZESTAW MEBLI OGRODOWYCH CORFU
NASZ HIT 1599,99 zł/zest.
1999,99 zł/zest. najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Oferta obowi¹zuje do wyczerpania zapasów. Dostêpnoœæ towarów nale¿y sprawdziæ korzystaj¹c z informacji oraz danych kontaktowych sklepu dostêpnych na www.mrowka.com.pl. Fotografie mog¹ odbiegaæ kolorystycznie od rzeczywistego wygl¹du towarów.
Zapraszamy do naszych marketów
BRZEG Włościańska 7 OŁAWA Kutrowskiego 68 STRZELIN Dzierżoniowska 16c
REKLAMA

„Bajeczna podróż przez kontynenty”

JELCZ-LASKOWICE
Kultura

Już 1 czerwca Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza wszystkie dzieci wraz z rodzinami na wyjątkowe święto pełne muzyki, kolorów i niezapomnianych atrakcji!

W programie między innymi:

* „Bajkowe Nutki” – koncert sekcji MGCK;

* parada bajkowych bohaterów;

* animacje i zajęcia kreatywne;

* strefa smakołyków;

* dmuchańce i mnóstwo innych atrakcji;

* fascynująca podróż przez kontynenty.

- 1 czerwca, od godz.15.00 do 19.00 zapraszamy do parku przy ul. Witosa wszystkie dzieci wraz z rodzinami na wyjątkowe święto, pełne muzyki, kolorów i niezapomnianych atrakcji! - mówią organizatorzy z MGCK. - W programie między innymi: „Bajkowe Nutki” - koncert sekcji MGCK, parada bajkowych bohaterów, animacje i zajęcia kreatywne, strefa smakołyków, dmuchańce, fascynująca podróż przez kontynenty. To będzie magiczna podróż przez różne kontynenty, gdzie czekać będą niespodzianki, dobra zabawa i bajkowa atmosfera dla małych i dużych! Wstęp wolny.

(KT)

ODSZKODOWANIA
TEL. 731 97 97 97
BEZPŁATNA ANALIZA
KANCELARIA PRAWNA WOJCIECH PAWŁOWSKI
Oława, ul. 11 Listopada 23 a
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

Słoneczna Jesień Życia
Dom Seniora
575 511 211
Zwanowice 58A
49-318 Skarbimierz
slonecznajesienzycia@gmail.com
www.slonecznajesienzycia.com
REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

GMINA OŁAWA

80 lat temu do akcji wyjeżdżali wozami ZAPRZĘŻONYMI w konie

23 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Bystrzycy świętowała jubileusz swojego 80-lecia

Po uroczystej mszy w miejscowym kościele uczestnicy przeszli pod remizę w centrum wsi na cześć oficjalną.

- Dzisiejszy uroczysty apel jest okazją do przypomnienia historii OSP w Bystrzycy, pisanej odwagą, poświęceniem i bezinteresowną służbą dla drugiego człowieka - mówił prezes OSP w Bystrzycy Adama Mykita.

OSP w polskiej Bystrzycy została założona w 1946 roku, a remizę odziedziczyła po niemieckich poprzednikach. Pierwszym prezesem jednostki został druh Karol Stanasiuk. Początki były trudne, bo strażacy dysponowali skromnym wyposażeniem, a do akcji wyjeżdżano wozami zaprzężonymi w konie...

Najważniejszym momentem jubileuszowej uroczystości było poświęcenie i odsłonięcie tablicy upamiętniającej historię oraz 80-letnią działalność OSP w Bystrzycy. Tablicę odsłaniali druh w stanie spoczynku, prezes honorowy Aleksander Maj oraz obecny prezes Adam Mykita. Tablicę poświęcił miejscowy proboszcz ks. Tadeusz Rogacki.

Podczas uroczystości nie zabrakło prezentów, życzeń, kwiatów, a także wspomnień, czemu sprzyjała wystawa pod świetlicą wiejską.

OSP w Bystrzycy

Czego można życzyć druhom z okazji 80-lecia OSP w Bystrzycy?

- Przede wszystkim wytrwałości, odwagi i chęci niesienia pomocy innym ludziom - odpowiadał na to pytanie prezes OSP w Bystrzycy Adam Mykita.

A czego i jak życzyli im inni?

- Składam najgorętsze wyrazy uznania, szacunki i wdzięczności za 8 dekad niezłomnej, bezinteresownej służby - mówił wójt gminy Oława Artur Piotrowski. - Historia waszej jednostki to piękna kronika ludzkiej odwagi, poświęcenia oraz bezgranicznego oddania drugiemu człowiekowi. Dziękuję za każdą akcję, za codzienną gotowość do niesienia pomocy, za nieustanne dbanie o bezpieczeństwo i życie nie tyko mieszkańców Bystrzycy, ale i gminy oraz całego regionu. Niech święty Florian, patron strażaków, ma waszą jednostkę w swojej nieustającej opiece.

Tablicę odsłaniali druh w stanie spoczynku, prezes honorowy Aleksander Maj oraz obecny prezes Adam Mykita. Poświęcił ją miejscowy proboszcz ks. Tadeusz Rogacki

W drodze z kościoła pod remizę

Trochę prywatnie - bo jako mieszkanka Bystrzycy - a trochę służbowo, bo jako wicewójt - wystąpiła Helena Masło: - Nie mogę nie wykorzystać tej okazji, aby nie podziękować strażakom za wsparcie przy każdym Biegu Kresowym. Mam nadzieję, że nadal zawsze będę mogła na was liczyć.

Gmina oprócz życzeń przekazała Jubilatom także „złoty" toporek strażacki.

- Jest mi niezmiernie miło, że mogę uczestniczyć w jubileuszu - mówił komendant powiatowy PSP w Oławie Bartłomiej Marcinów, również mieszkaniec Bystrzycy. - Chciałbym podziękować Wam za to, że aktywnie uczestniczycie w życiu Bystrzycy, że jesteście zawsze tam, gdzie coś się dzieje, gdzie trzeba pomóc, zarówno przy akcjach, jak i organizacyjnie. Dziękuję za codzienną służbę, za to, że jesteście godnym członkiem Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, za to, że szkolicie, się, doskonalicie i na co dzień pomagacie.

- Od 80 lat wasi pradziadkowie, dziadkowie i wasi ojcowie dumnie bronili mieszkańców Bystrzycy i całej gminy - mówił sołtys Bystrzycy Michał Rado. - Teraz wasza kolej. Często jest to misja i tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenia. Jako sołtys dziękuję w imieniu wszystkich mieszkańców za to, że jesteście. W swoim imieniu dodam, że zawsze mogę liczyć na waszą pomoc, przy każdej imprezie, uroczystości. Zawsze jesteście, pomagacie... Cieszy, że nie brakuje wam członków, a nie wszędzie jest tak dobrze. Życzę, abyście trwali w służbie i zawsze bezpiecznie wracali do domów. Tyle samo powrotów - ile wyjazdów!

- Zawsze sprawni, zawsze skuteczni, za to wam dziękujemy - mówił nadleśniczy Grzegorz Pietruńko. - Jak najmniej wyjazdów do akcji, a jak już są, to niech będą bezpieczne.

OSP w Bystrzycy liczy obecnie 30 członków. Czy jeszcze czegoś im brakuje do strażackiego szczęścia?

- Niczego, bo tak naprawdę wszystko już mamy, a jesteśmy bardzo zgraną jednostką, która zawsze pomoże, gdy potrzeba - mówił prezes OSP w Bystrzycy Adam Mykita. - Jesteśmy jak jedna wielka rodzina.

Sobotni jubileusz nie mógł się obyć bez okolicznościowych odznaczeń i podziękowań.

Taki „złoty" toporek strażacki ofiarowała Jubilatom reprezentacja Gminy Oława

Prezydium Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Oławie nadało odznakę Strażak Wzorowy druhom Jakubowi Bieszczadowi, Mateuszowi Wołoszczukowi

Prezes OSP w Bystrzycy Adama Mykita

- Nasza jednostka to nie tylko sprzęt i wyjazdy do akcji, to przede wszystkim ludzie, druhowie i druhny, którzy każdego dnia udowadniają, że strażacka służba jest powołaniem - mówił prezes OSP w Bystrzycy, dziękując wszystkim, którzy przez 80 lat budowali dorobek i historię jednostki. - Pragniemy podziękować wszystkim, zarówno tym obecnym, jak i tym którzy odeszli już na wieczną służbę, za ich trudy, poświęcenie i oddanie. Niech OSP w Bystrzycy nadal będzie symbolem jedności, odwagi i gotowości do niesienia pomocy każdemu, kto jej potrzebuje. Bogu na chwałę, ludziom na ratunek!

Prezydium Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Oławie nadało odznakę Strażak Wzorowy druhom Jakubowi Bieszczadowi, Mateuszowi Wołoszczukowi. Prezydium Zarządu Gminnego Związku OSP RP w Oławie Nadało odznakę „Za wysługę 10 lat" druhom Marcinowi Kubikowi, Mateuszowi Wołoszczukowi i Mateuszowi Sztanderze. Odznaczenia wręczali wiceprezesa Gminnego Zarządu OSP RP w Oławie Łukasz Ostropolski oraz komendant powiatowy PSP w Oławie Bartłomiej Marcinów.

Wiele osób i instytucji wspierających bystrzycką jednostkę, także przy organizacji jubileuszu, otrzymało pamiątkowe statuetki, przyznane przez Zarząd OSP w Bystrzycy.

TEKT I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl f46e2a404d

To się NAZYWA Dzień Matki! Z Tatą obok...

OŁAWA

Tegoroczny Dzień Mamy przyniósł w naszym szpitalu wyjątkowe i wzruszające chwile. 26 maja po raz pierwszy w historii szpitala w Oławie odbyło się cesarskie cięcie z obecnością Taty w sali operacyjnej

Jak informuje profil FB „Sala porodowa Oława", w tej niezwykłej chwili narodzin mógł On być tuż obok swojej żony - wspierać ją, trzymać za rękę i jako jeden z pierwszych przywitać swoje Dziecko na świecie. To był moment pełen emocji, miłości i wzruszenia, który na długo pozostanie w pamięci rodziców oraz całego personelu medycznego. Takie chwile przypominają nam jak piękne i ważne jest narodzenie nowego życia. Wszystkim Mamom składamy dziś najserdeczniejsze życzenia - zdrowia, siły, miłości i codziennej radości z bycia Mamą. Zapraszamy przyszłych rodziców do naszego szpitala, aby wspólnie przeżywać te wyjątkowe i niezapomniane chwile.

Piękne chwile na oławskiej sali porodowej uwieczniła fotograf Dominika Kłopot (Helenartfotografia). Sala porodowa dziękuje Rodzicom za zgodę na podzielenie się ich wyjątkową chwilą z naszymi obserwatorami.

(CK)

Fot. Dominika Kłopot (Helenart)

26 maja po raz pierwszy w historii szpitala w Oławie odbyło się cesarskie cięcie z obecnością Taty w sali operacyjnej

Dwóch KIEROWCÓW straciło prawko. Za co?

POWIAT

Obaj znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość, a do interwencji doszło w sobotę, 23 maja, na terenie powiatu oławskiego

Pierwsza kontrola miała miejsce około godziny 7:25 w Oławie, na ul. 3 Maja. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli motocykl marki Suzuki. Jak ustalili policjanci, 40-letni mieszkaniec powiatu brzeskiego jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 187 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h. Oznacza to przekroczenie limitu aż o 137 km/h.

W związku z rażącym naruszeniem przepisów kierowcy zatrzymano prawo jazdy. Otrzymał również mandat w wysokości 2500 złotych.

Do kolejnej kontroli doszło około godziny 10:50 na drodze wojewódzkiej nr 396 w kierunku Gaci Oławskiej. Policjanci zatrzymali kierującego Fordem Mondeo. 30-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego poruszał się poza obszarem zabudowanym z prędkością 164 km/h, przekraczając dozwolony limit o 74 km/h.

Również w tym przypadku funkcjonariusze zatrzymali kierowcy prawo jazdy oraz nałożyli mandat w wysokości 2500 złotych.

(CK)

Jechał bez UPRAWNIEŃ

OŁAWA

W środę, 20 maja, około godziny 21:10 na terenie Oławy funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego oławskiej Policji zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki Audi A4, za kierownicą którego siedział 28-letni mieszkaniec powiatu oławskiego.

Podczas sprawdzenia danych w policyjnych systemach informatycznych mundurowi ustalili, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. To jednak nie był koniec problemów kierującego.

Policjanci ujawnili, że tablice rejestracyjne znajdujące się na Audi A4 były przypisane do innego pojazdu - Audi A3 należącego do członka rodziny 28-latka. W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami funkcjonariusze wykonali oględziny pojazdu oraz zabezpieczyli tablice. Kierowca został zatrzymany, a po wykonaniu niezbędnych czynności procesowych zwolniony.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Oławie pod kątem art. 306c Kodeksu karnego, dotyczącego używania tablic rejestracyjnych nieprzypisanych do pojazdu. Za tego rodzaju przestępstwo grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie również za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień.

(CK)

Kopciuchy trują nie tylko zimą

Smog z kopciuchów, czyli starych pieców, to nie jest problem sezonowy. Rozmowa z dr Anną Śniady, lekarzem pulmonologiem.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Czym właściwie jest smog?

Dr Anna Śniady, pulmonolog: Z medycznego punktu widzenia smog to nie tylko zimowa mgła czy nieprzyjemny zapach w powietrzu. To groźna mieszanina pyłów zawieszonych, m.in. PM10 i PM2.5, a także toksycznych związków chemicznych, takich jak benzoapiren, tlenki azotu i siarki czy wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Szczególnie niebezpieczny jest smog pochodzący z tzw. kopciuchów, czyli starych pieców i kotłów, które nie spełniają współczesnych norm emisyjnych i wydzielają duże ilości dymu oraz szkodliwych substancji.

Jak taki toksyczny koktajl działa na płuca?

Nie niszczy ich od razu, ale uruchamia przewlekły stan zapalny. Najdrobniejsze pyły docierają aż do pęcherzyków płucnych, gdzie wywołują stres oksydacyjny [stan, w którym w organizmie jest za dużo tzw. wolnych rodników, a za mało przeciwutleniaczy (antyoksydantów), które mogłyby je zneutralizować - przyp. red.] i mikrouszkodzenia. Organizm próbuje się bronić, ale przy długotrwałym narażeniu może dochodzić do trwałego bliznowacenia tkanki i pogorszenia pracy układu oddechowego. W efekcie dochodzi do przewlekłych mikrouszkodzeń komórek i tkanek, co przyspiesza starzenie organizmu i sprzyja rozwojowi wielu chorób, m.in. miażdżycy, niektórych nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych czy cukrzycy.

Czy zdarza się, że osoby niepalące mają płuca w złym stanie właśnie przez zanieczyszczone powietrze?

Tak, i nie jest to rzadkość. Mówimy czasem o „paleniu biernym środowiskowym", bo regularne oddychanie zanieczyszczonym powietrzem także szkodzi płucom: spędzenie dwóch godzin w smogu może dać efekt, jak wypalenie kilkunastu papierosów. W praktyce oznacza to, że nawet osoba, która nigdy nie paliła, może po latach życia w smogu mieć przewlekłe problemy oddechowe.

Czy po sezonie grzewczym płuca się regenerują?

Układ oddechowy ma duże zdolności naprawcze, ale tylko do pewnego momentu. Kaszel czy podrażnienie mogą ustąpić, jednak zmiany strukturalne, takie jak przebudowa oskrzeli czy utrata elastyczności pęcherzyków płucnych, często są już nieodwracalne.

Jakie mogą być skutki wieloletniego życia w smogu z kopciuchów?

To przede wszystkim większe ryzyko astmy, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, częstszych infekcji i zaostrzeń już istniejących schorzeń. Smog zwiększa też liczbę hospitalizacji i zgonów, a zanieczyszczenie powietrza zostało uznane przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem za czynnik rakotwórczy z grupy 1, czyli o potwierdzonym działaniu rakotwórczym u ludzi.

Czy smog szkodzi tylko płucom?

Niestety nie. Najdrobniejsze cząstki mogą przenikać do krwiobiegu i wpływać także na serce, naczynia krwionośne oraz mózg. Dlatego osoby narażone na smog częściej skarżą się na zmęczenie, bóle głowy, gorszą koncentrację, a u chorych przewlekle mogą nasilać się objawy chorób serca czy układu nerwowego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najwyższą cenę płacą dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami płuc i układu krążenia. Dla najmłodszych to szczególnie groźne, bo ich płuca i mózg wciąż się rozwijają. Dlatego nie można traktować dymu z komina jako zwykłego elementu zimowego krajobrazu.

Czy problem smogowy kończy się wraz z zimą?

Zdecydowanie nie. Sezon grzewczy tylko go nasila, ale zdrowotne skutki smogu kumulują się latami. Dlatego pilna likwidacja kopciuchów nie jest kwestią estetyki ani chwilowej mody, tylko inwestycją w zdrowie i długość życia mieszkańców.

Co możemy zrobić już dziś na poziomie gminy, osiedla, ulicy?

Po pierwsze, przestać traktować dym z komina jak normalny element zimowego krajobrazu. To jest sygnał, że ktoś właśnie zanieczyszcza powietrze, którym oddychają jego sąsiedzi. Po drugie, korzystać z programów dofinansowania wymiany starych, nieefektywnych pieców. Walka ze smogiem zaczyna się od decyzji pojedynczych osób, ale jej efekty widać w zdrowiu całej miejscowości.

Jak złożyć wniosek krok po kroku:

1. **Wejdź na stronę czystepowietrze.gov.pl lub zapytaj o program i dotację w swojej gminie.**
2. **Poznaj zasady programu.**
3. **Ustal zakres niezbędnych prac, wykonaj obowiązkowy audyt energetyczny.**
4. **Przygotuj niezbędne dokumenty.**
5. **Wypełnij i złóż wniosek o dofinansowanie online lub w gminie.**
6. **Wybierz rzetelnego wykonawcę.**
7. **Zrealizuj inwestycję wg wytycznych z audytu energetycznego.**
8. **Rozlicz inwestycję.**

A co powiedziałaby Pani osobom, które nie wierzą, że stare piece są realnym zagrożeniem?

Powiedziałabym, że mamy dziś na to bardzo mocne dowody medyczne. Tam, gdzie ograniczono najbardziej emisyjne paliwa i źródła ogrzewania, poprawa zdrowia publicznego była widoczna bardzo szybko. Dobrym przykładem jest Dublin, gdzie po zakazie sprzedaży węgla odnotowano spadek stężenia zanieczyszczeń oraz spadek liczby zgonów z powodu chorób układu oddechowego i krążenia.

Dziękuję za rozmowę.

Pożegnaj kopciucha przed zimą

W programie Czyste Powietrze możesz dostać nawet do 100% dofinansowania kosztów kwalifikowanych netto (bez VAT) na wymianę starego pieca, ocieplenie domu i instalację nowoczesnego ogrzewania. W sumie z programu skorzystało już ponad milion właścicieli domów w całej Polsce.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU

eprasa.pl f46e2a404d

Wstępniak, czyli...

...nic nowego

Ostatnio dotarło do mnie parę sygnałów od urzędników czy polityków, którym niespecjalnie spodobało się to, że pokazaliśmy, jakie nagrody przyznają sobie w urzędzie czy kogo powołują do rady nadzorczej w spółce gminnej. Niby nic nowego, bo przecież to nigdy nie był powód do chwalenia się, choć wszystko dzieje się w ramach prawa. Gdy jednak słyszę, że zajmujemy się plotkami, to już lekka przesada. To nie są plotki. To są fakty, choć oczywiście tego nie przeczytacie na profilach urzędowych, bo takie informacje raczej nie ocieplają wizerunku jak gwiazda disco polo czy akcja pomocowa dla chłopczyka chorego na raka - jakoś wszyscy to podskórnie wiedzą, więc przesadnie tym się nie chwalą, choć przecież nikt tu nie narusza prawa. I to jest akurat prawda - ławeczka za 120 tys. w oławskim parku (nawet dokładnie tak opisana i wskazana w Google Maps jako atrakcja) stanęła tam legalnie, posłowie zgodnie z prawem biorą po kilkadziesiąt tysięcy złotych tzw. kilometrówek, choć mieszkają 500 metrów od Sejmu, a stowarzyszenia masowo nie rozliczają się z zebranych pieniędzy, bo choć jest taki przepis, to nie ma drugiego, który mówiłby o karze za brak sprawozdania finansowego. Itp., itd.

To teraz stańcie po drugiej stronie. Czy gdybyście byli posłami albo posłankami, a prawo, które sami stanowicie, pozwalałoby wam brać legalnie 40 tysięcy rocznie kilometrówek bez konieczności szczegółowego rozliczania się, odmówilibyście sobie dodatkowego i legalnego zastrzyku gotówki? No właśnie. Najwyżej nikomu byście o tym nie mówili, bo jednak sąsiedzi mogliby wam powiedzieć, co o tym myślą, choć na waszym miejscu pewnie zrobiliby dokładnie to samo. Tak to działa. Dlatego tak ważne jest prawo, które sami dla siebie tworzymy. Nie musimy przecież rozdzielać czegokolwiek „po uważaniu", bo tak można w prywatnej firmie, kiedy obraca się prywatnymi pieniędzmi, nie musimy „bez powodu", bo z czystej miłości to dajemy dziecku na loda. Nie musimy korzystać, „bo akurat jest okazja", „bo nikt nie patrzy", „bo skoro można brać, to biorę" itd. Nie musimy, ale pokusa jest. Kto się temu - bez bata nad sobą - oprze?

JERZY KAMIŃSKI

Maria Domaradzka nie będzie już DYREKTOREM CKZiU

OŁAWA

Jej kadencja na tym stanowisku jeszcze się nie skończyła, ale Zarząd Powiatu ogłosił już konkurs na stanowisko dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie

Co się stało?

- Podjęłam taką decyzję i przechodzę na emeryturę - mówi Maria Domaradzka, która pełni funkcję dyrektora CKZiU w Oławie od 20 lat. Od 1 września powinien być już nowy dyrektor - Zarząd Powiatu w Oławie ogłosił już konkurs na stanowisko dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie.

- Mam nadzieję, że ktoś ze szkoły wystartuje w tym konkursie - mówi Maria Domaradzka.

Oferty można składać osobiście lub za pośrednictwem poczty w terminie do dnia 5 czerwca 2026 r. do godz. 13:00 w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego.

„Proszę przyjść rano na czczo" - czy na pewno wiemy, co to znaczy i dlaczego jest to tak ważne?

Jak to rozumieć, tłumaczy Grzegorz Jan Puszyński - diagnosta laboratoryjny, absolwent Uniwersytetu medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, prywatnie mieszkaniec Oławy

Oznaczając przeróżne parametry we krwi operujemy bardzo małymi ich stężeniami. Wykonując badania laboratoryjne bardzo często pracujemy na jednostkach z przedziału mili mikro, a nawet piko (oznacza to, że oznaczamy bardzo małe stężenia). Żeby wykryć tak małe ilości konkretnych białek, jonów czy innych substancji, trzeba zastosować bardzo czułe metody pomiarowe. Wiele czynników może mieć wpływ na wynik badania.

Określenie „na czczo" oznacza, że ostatni posiłek spożyliśmy 8-12 godzin przed pobraniem krwi do badania. Bycie „na czczo" ma istotne znaczenie dla oznaczenia np. stężenia glukozy w naszym organizmie, które jest kluczowym elementem w diagnostyce cukrzycy. Prawie każdy kiedyś słyszał, że po spożyciu posiłku stężenie glukozy wzrasta i potrzebna jest odpowiednia przerwa, aby móc ocenić poziom glikemii właśnie na czczo. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w sytuacji długiej głodówki, trwającej powyżej 12 godzin, organizm zaczyna produkować glukozę z naszych zapasów np. z tkanki tłuszczowej. Następuje więc wzrost stężenia glukozy, czasem nawet powyżej granicy rozpoznania nieprawidłowej glikemii. Dla przykładu: jeżeli zjemy kolację o godz 19.00, a następnego dnia zgłosimy się na pobranie krwi o godzinie 12, może okazać się, że wynik poziomu glukozy będzie powyżej normy (prawidłowa glikemia na czczo wynosi 70-99 mg/dL). Dlatego ważne jest, aby zachować wspomniany wyżej odstęp od ostatniego posiłku wynoszący ok. 8-12 godzin.

Dodatkowym aspektem jest również fakt, że po spożyciu posiłku, zwłaszcza tłustego, nasza surowica, czyli płyn stanowiący bazę naszej krwi, w którym to właśnie bada się stężenie większości parametrów, staje się mętna, głównie z powodu wzrostu trójglicerydów. Dla parametrów biochemicznych (np. kreatynina, ALAT, ASPAT, bilirubina) do pomiaru stosuje się metody oparte na mierzeniu pochłaniania światła, a zmętnienie surowicy może mieć wpływ na wynik końcowy badania (również w morfologii wartość hemoglobiny będzie zawyżona przy lipemii). W skrajnych przypadkach może się okazać, że np. oznaczenie D-dimerów (parametr używany przy diagnostyce zakrzepicy) będzie niemożliwe.

A co z tym „rano"? No właśnie, nie wystarczy tylko rano. Niektórzy zapominają dodać po spoczynku nocnym. W przypadku niektórych parametrów, np. glukozy, kortyzolu, jeśli przez całą noc pracowaliśmy, oznaczenie stężenia nie będzie miarodajne. Wysiłek fizyczny przyspieszy efekt głodówki i produkcji glukozy z własnych zasobów, a brak snu w nocy jest dla naszego organizmu czynnikiem stresowym, co wpłynie na podwyższenie poziomu kortyzolu.

Ostatnią kwestią porannych badań są naturalnie występujące wahania dobowe niektórych parametrów. Tutaj świetnym przykładem jest testosteron, żelazo czy też poziom TSH.

Czy zatem wszystkie badania muszą być obligatoryjnie wykonywane rano na czczo? Od każdej reguły są wyjątki, w diagnostyce laboratoryjnej również. W stanach nagłych wykonuje się badania od razu. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której pacjent w sytuacji zagrożenia życia, czeka na wykonanie badania do ranka dnia następnego. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, wymagające natychmiastowego działania. Jeśli wykonujemy profilaktyczne badania albo diagnozujemy się w kierunku chorób przewlekłych, zadbajmy o to, aby samym przygotowaniem do badania dać sobie szansę na uzyskanie możliwie jak najdokładniejszych wyników, bez pozostawiania pola do znaków zapytania. Jeśli uzyskam wynik bliski granicy tak zwanej „normy" albo nieznacznie ją przekraczający (poprawnie należałoby zamiast normy użyć określenia wartości referencyjnej), na pewno pojawi się pytanie, a może jednak trzeba było wstać rano, a nie przyjść o 11.00 do punktu pobrań.

Podsumowując - badania laboratoryjne najlepiej jest wykonywać rano, na czczo (8-12 h od ostatniego posiłku - lekka kolacja), po spoczynku nocnym.

Polecam też rano wypić szklankę niegazowanej wody. Raz - że ugasimy poranne pragnienie, dwa - osoba pobierająca będzie mieć trochę łatwiej (naczynia lepiej wypełnią się krwią).

Szklanka wody jest jedyną rzeczą, jaką możemy przyjąć rano i być nadal na czczo (kawa, herbata, a nawet papieros są przeciwwskazane, gdyż mogą zaburzyć wyniki badań.

Na koniec mały apel: badajmy się regularnie, nie tylko laboratoryjnie. Profilaktyka jest dużo tańsza i często mniej uciążliwa dla samego pacjenta niż niejedna terapia. Z samochodem jeździmy na przegląd raz do roku, a z samym sobą?

GRZEGORZ JAN PUSZYŃSKI

Grzegorz Jan Puszyński - diagnosta laboratoryjny, absolwent Uniwersytetu medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Prywatnie - wraz z żoną i córką - mieszka w Oławie, jest miłośnikiem starej motoryzacji. Lubi również fotografować, szczególnie ptaki, ale robi też reportaże czy portrety, zarówno cyfrowo jak i na kliszy

eprasa.pl f46e2a404d

Jerzy Kamiński

- Musiałem czasem robić dziennie trasy po 1000 km, a drogi są tam wąskie, no i jest całkowicie inna kultura jazdy, którą trzeba przyjąć i podobnie się poruszać - mówi Arkadiusz Peryga - kierowca i mechanik wyprawy. W Iranie przy 80 km na godzinę z ciężarówką się mijaliśmy, na styk. O, tu jest ślad. Tak się tam jeździ...

JELCZEM z Himalajów do Oławy

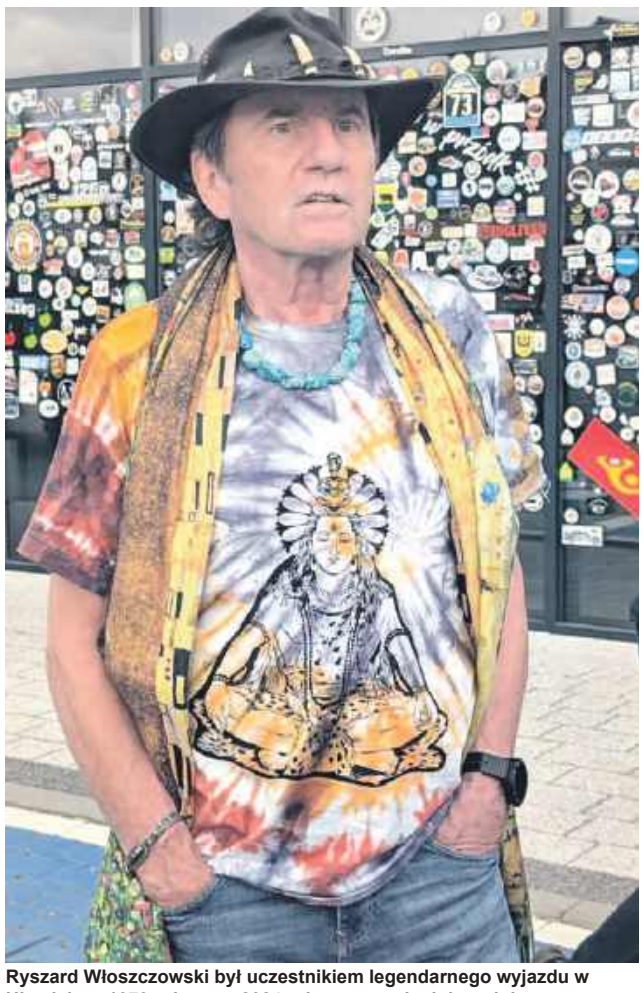

Ryszard Włoszczowski był uczestnikiem legendarnego wyjazdu w Himalaje w 1979 roku, a w 2024 roku ponownie dołączył do wyprawy

OŁAWA

Jelcz wracający z wyprawy w Himalaje dotarł 20 maja do Muzeum Motoryzacji Wena, gdzie zakończył swoją wielką podróż

Wyprawę zorganizował Maciej Pietrowicz, syn uczestnika pamiętnej wyprawy Jelczem w Himalaje z 1979 roku. Od 2021 roku pokonali tym historycznym pojazdem 30 011 km drogą lądową oraz 11 760 mil (ok. 21 780 km) drogą morską. To łącznie ponad 51 000 km. Jelonek zrobił dużo więcej niż obwód Ziemi. Po tysiącach kilometrów przez Nepal, Tybet, Chiny i Azję Centralną, historyczny pojazd ekspedycji „Jelczem w Himalaje - Śladami Uczestników" dojechał 20 maja 2026 roku do Oławy, gdzie wyprawa dobiegła końca... Ciężarówka najprawdopodobniej zostanie jako eksponat w oławskim muzeum. Taki jest finał wieloletniego projektu inspirowanego historią polskich wypraw himalajskich, w tym pierwszej jeleniogórskiej wyprawy w Himalaje na Annapurna Soutn z 1979 roku.

- Ja się w 1979 roku jeszcze nie urodziłem, tak więc gdyby mój tata z tamtej wyprawy nie wrócił, w ogóle bym się nie urodził i to coś było dla mnie motorem do działań, dlatego się w to zaangażowałem - zaznacza Pietrowicz. Wyprawa nie była łatwa. Tę w 2021 przerwała sytuacja polityczna i zagrożenie kontaktem z talibami w okolicach Afganistanu. Nie dotarli do Nepalu, wrócili do kraju, aby w 2024 roku ponownie spróbować.

- Aby zminimalizować poprzednie ryzyka, auto popłynęło z Gdyni do Mumbaju - mówi Arkadiusz Peryga, jedyny kierowca i mechanik wyprawy. - My polecieliśmy tam samolotem, m.in. z Ryszardem Włoszczowskim, uczestnikiem legendarnej wyprawy w Himalaje w 1979 roku. Do Nepalu dojechaliśmy i odtworzyliśmy tę starą wyprawę. Mieliśmy wracać, ale 2025 rok przyniósł nowe wydarzenia, wzmożony konflikt między Pakistanem a Indiami, zamykano granice, więc krążyliśmy od Nepalu do Indii.

I znów trudna sytuacja w Azji na wiele miesięcy przerwała im wyprawę. Dwa miesiące temu ją wznowili i przez Chiny, Tybet postanowili wrócić do Polski. Dosłownie ostatnie kilometry, bo od Godzikowic, „gościnnie" poprowadził kultowego Jelcza... Piotr Stajszczyk, burmistrz miasta, w którym w Jelczańskich Zakładach Samochodowych pojazd przed niemal 40 laty powstał.

Burmistrz Piotr Stajszczyk z Maciejem Piotrowiczem - organizatorem wyprawy

- Przypomniałem sobie, jak to było ponad 20 lat temu, nie jest łatwo teraz prowadzić takiego Jelcza - mówił burmistrz Stajszczyk tuż po wyjściu w szoferki. - Podziwiam tych, którzy spędzili w nim ponad 50 dni jazdy.

Co takiego ma w sobie ten nasz Jelcz, czego nie mają inne ciężarówki?

- Akurat ten ma wyjątkowy przebieg po drogach Nepalu i generalnie Azji - mówi Maciej Pietrowicz. - Maszyna ma pięknie gadający silnik. Ma konkurencję na drogach, która zostawała za nim. Piękna jest ta nasza polska motoryzacja z ubiegłego wieku i udowodniliśmy, że może zrobić naprawdę dużo więcej niż zrobiła.

SW 680 to legendarny, 6-cylindrowy, rzędowy silnik wysokoprężny produkowany na brytyjskiej licencji Leylanda. W wersji wolnossącej osiągał zazwyczaj moc około 180-200 KM, pełniąc rolę niezawodnego i powszechnego serca polskich ciężarówek (Jelcz 300), autobusów i ciężkiego sprzętu.

Co ciekawe, opony w aucie, które dojechało do Oławy, ma jeszcze oryginalne powietrze z Iranu, gdzie były pompowane... 5 lat temu.

TEKST I FOT. JERZY KAMIŃSKI

SPOTKANIE pod grotą w Miłoszycach

MIŁOSZYCE

Zapraszamy 30 maja na uroczyste spotkanie z okazji rocznicy budowy Groty Ministranckiej w Miłoszycach - 30 maja 2026

Nawiązując do informacji z poprzedniego wydania Gazety Powiatowej „Ocalić-uchronić od zapomnienia" uzupełniamy informacją o spotkaniu. Odbędzie się ono w trzech częściach:

Część 1 - godz. 17:30 - majówka prowadzona przez Księdza Proboszcza przy Grocie Ministranckiej obok plebanii (ul. Główna).

Część 2 - godz. 18:00 - uroczysta Msza Święta w kościele pw. św. Mikołaja w Miłoszycach z udziałem Orkiestry Dętej OSP Domaniów, która wystąpi z pełnym ceremoniałem orkiestrowym, mszalnym.

Na początku zabrzmi utwór **„Z dawna Polski Tyś Królowo"**. Uczestnicy wysłuchają m.in. **„Ave Maria"** w wykonaniu solistki orkiestry pani Dominiki Kłak oraz **„Maryjo, śliczna Pani"**. Na zakończenie mszy orkiestra zagra **„Jak szczęśliwa Polska cała"**.

Przed wyjściem wiernych z kościoła orkiestra wykona specjalną niespodziankę dedykowaną współorganizatorom spotkania rocznicowego, w tym **księdzu proboszczowi** Piotrowi Śmigielskimu, **Mirosławowi Przybylskiemu** - sołtysowi Miłoszyc, **Kazimierzowi Czyżyckiemu** - kościelnemu, **Michałowi Galickiemu** i **Tomaszowi Trznadlowi** - opiekunom ministrantów, oraz obecnym na mszy ministrantom nie tylko z lat 1952-1958, współbudowniczym groty.

Część 3 - to spotkanie uczestników mszy z muzykami orkiestry oraz z dawnymi ministrantami: Józefem Koprowskim, Czesławem Tokarzem, Tadeuszem Gabrylukiem, Tadeuszem Czyżyckim, Edwardem Szwabe oraz Eugeniuszem Englem (to inicjator oraz współorganizator spotkania) na parkingu przykościelnym.

Warto odnowić wspomnienia lub poznać miłoszyckie działania sprzed wielu lat.

ORGANIZATORZY

Krzysztof Ruchniewicz

Grota Ministrancka w Miłoszycach

eprasa.pl f46e2a404d

Dolnośląski Zakład Pogrzebowy

Firma Jaśnikowski®

Największy dom pogrzebowy na ziemi Oławskiej

Tradycja, Szacunek, Profesjonalizm
- Twój Spokój w Trudnych Chwilach.

Oława, Zwierzyniecka 5
Oława, Rynek 24
Jelcz-Laskowice, Witosa 18a
telefon 601 916 666
www.jasnikowski.com.pl

REKLAMA

„Jest taki ból, o którym lepiej nie mówić bowiem najlepiej wyraża go milczenie”

Pani

Elżbiecie Zborowskiej

Dyrektorce Miejskiego Przedszkola nr 3

pragniemy przekazać wyrazy współczucia i duchowego wsparcia w chwilach smutku, który przyniosła śmierć

TATY

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Oławie

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”
(ks. Jan Twardowski)

Pani Elżbiecie Zborowskiej

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach z powodu śmierci ojca

Antoniego Kozubowskiego

składają Dyrekcja i Pracownicy ZOSiPOW w Oławie

ZAMAWIANIE NEKROLOGÓW

Telefon
605 996 555
ogloszenia@gazeta.olawa.pl

ODESZLI

OŁAWA

16 V	- Bożena Sowa	- ur. 1958
18 V	- Tadeusz Kaliszczak	- ur. 1942
19 V	- Stanisława Sokołowska	- ur. 1932
19 V	- Antoni Kozubowski	- ur. 1937
19 V	- Władysław Trzebuniak	- ur. 1945
21 V	- Erna Stadniczenko	- ur. 1937
21 V	- Franciszek Duda	- ur. 1948
21 V	- Kazimiera Wagowska	- ur. 1928
22 V	- Marek Michniewicz	- ur. 1970
22 V	- Henryk Dąbrowski	- ur. 1959
22 V	- Tadeusz Kus	- ur. 1955
22 V	- Zygmunt Kozicki	- ur. 1951
23 V	- Krzysztof Kaźmierczak	- ur. 1959
25 V	- Wiesław Dziedziuch	- ur. 1975

JELCZ-LASKOWICE

21 V	- Grażyna Ziółkowska	- ur. 1955

REKLAMA

NOWA SIEDZIBA

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 6
Tel. 71 303 27 21
Tel. całodobowy 605 964 664
Czynne pon. - pt.: 8.00 - 15.00,
sob.: 8.00 - 12.00

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Od lewej: wiceburmistrz Michał Wolski, burmistrz Piotr Stajszczyk, wicewojewoda Artur Jurkowski, zastępca przewodniczącego zarządu Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Oławie Aleksander Dubielewicz i kierownik biura Regionalnego Związku Spółek Wodnych we Wrocławiu Robert Wierciński

Są pieniądze na konserwację rowów melioracyjnych

JELCZ-LASKOWICE
Bezpieczeństwo

Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Oławie otrzymał dofinansowanie w wysokości 724 700 zł, z czego Gminna Spółka Wodna w Jelczu-Laskowicach pozyskała 218 700 zł na renowację rowów melioracyjnych

Decyzję w tej sprawie ogłoszono podczas briefingu, w którym uczestniczyli burmistrz Piotr Stajszczyk, wicewojewoda Artur Jurkowski, kierownik biura Regionalnego Związku Spółek Wodnych we Wrocławiu Robert Wierciński, wiceburmistrz Michał Wolski i zastępca przewodniczącego zarządu Rejonowego Związku Spółek Wodnychw Oławie Aleksander Dubielewicz.

- Pan wicewojewoda Artur Jurkowski przyjechał do nas z bardzo dobrą nowiną w zakresie melioracji naszych urządzeń wodnych - mówił burmistrz Piotr Stajszczyk. - Spotkaliśmy się w Jelczu, bo wszyscy wiemy, że Jelcz jest tym terenem, którego dotyka zagrożenie powodziowe. Ostatnią taką historię mieliśmy we wrześniu 2024 roku, staramy się dbać o urządzenia melioracyjne, ale przede wszystkim, chcę powiedzieć, że mamy bardzo dobrą nowinę.

Przedstawił ją wicewojewoda Artur Jurkowski: - Przygotowaliśmy budżet dla gminnych spółek wodnych z terenu Dolnego Śląska, który wynosi 7 mln 400 tys. zł, czyli duży skok w porównaniu do ubiegłego roku, bo budżet jest większy o 4 mln. Środki te trafią także do związku gmin, skupionego w Oławie, który będzie dysponował kwotą ponad 700 tysięcy złotych. Wojewoda przekaże tę kwotę do rozdysponowania dla trzech spółek wodnych. Pozwoli to wykonać prace na ciekach wodnych. Środki są przeznaczone na ten rok, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku znów będzie ich znacznie więcej. Widzimy ten problem, związany z utrzymaniem rowów melioracyjnych, które są bardzo istotne, szczególnie dla Jelcza-Laskowic, gdzie zdarzają się duże wezbrania wody, a ta woda musi tymi rowami popłynąć.

Głos zabrał także Robert Wierciński: - Dziękujemy za dotację w tym roku, znacząco większą niż w roku ubiegłym. Pieniądze zostaną rozdzielone na trzy gminy, działające w ramach Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Oławie. Skupmy się jednak na Jelczu-Laskowicach. Ta dotacja wynosi ok. 220 tysięcy, za co uda się wykonać konserwację ok. 7000 tysięcy metrów rowów, z czego spora część to te zlokalizowane w Jelczu, czyli w miejscu, które jest bardzo narażone w przypadku wezbrań powodziowych, w związku ze swoim położeniem i ukształtowaniem terenu. System musi tu działać sprawnie, aby ludzie czuli się bezpieczni. Jeśli chodzi o pozostałe gminy, to w Czernicy mamy w planach konserwację ok. 8 km rowów oraz ok. 6 km w gminie Oława, głównie na terenach rolniczych.

- Hasło „razem możemy więcej" w tym aspekcie się sprawdza - stwierdził Piotr Stajszczyk. - Myślę, że mieszkańcy widzą nasze zaangażowanie jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa na terenach zagrożonych podtopieniami. Panie wojewodo, dziękujemy!

Burmistrz podkreślił, że rowy trzeba konserwować na bieżąco, więc ma nadzieję, że w kolejnych latach również będzie szansa na dofinansowanie. Powiedział też, że na terenie całej gminy rowów jest dużo więcej (w sumie ok. 200 km), więc gdy jakiekolwiek fundusze się pojawią, nie będzie problemu z ich spożytkowaniem.

(KT)

Recital Joanny Trzepiecińskiej

Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach 29 maja zaprasza na recital niezwykle utalentowanej artystki Joanny Trzepiecińskiej

Szalona Alutka z „Rodziny zastępczej", romantyczna Alicja z „Papierowego małżeństwa", a może poukładana Claire w spektaklu „Dowód" w reżyserii Andrzeja Sewerynа? Każda rola tej wyjątkowej aktorki, każde wcielenie i każde spotkanie twarzą w twarz są niepowtarzalne i na długo zapadają w pamięć.

To będzie wieczór pełen emocji, humoru i niezwykłej scenicznej energii. Ostatnie wolne bilety: **mgck-jl.pl/bilety**

(KT)

OGŁOSZENIE BURMISTRZA JELCZA-LASKOWIC

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Chwałowice i Dębina, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP CHWAŁOWICE – DĘBINA"

Na podstawie art. 8e ust. 1, art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2026r. poz. 538) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Jelczu - Laskowicach uchwały nr XXVIII/327/2026 z dnia 27 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Chwałowice i Dębina, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP CHWAŁOWICE – DĘBINA". Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Na podstawie art. 39 ust 1, art. 46 ust 1 pkt 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do powyższego.

Wnioski należy składać do Burmistrza Jelcza-Laskowic w nieprzekraczalnym terminie do 19 czerwca 2026r., na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice lub drogą elektroniczną na adres: um.architektura1@jelcz-laskowice.pl lub um.info@jelcz-laskowice.pl .

Wnioski należy składać na formularzu, którego wzór wskazuje Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023r. poz. 2509) (wzór formularza dostępny pod linkiem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego): oraz zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice pod adresem: www.bip.jelcz-laskowice.pl/ [w zakładce „Moja sprawa">,,wnioski planowanie przestrzenne"].

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Jelcza-Laskowic. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice.

Piotr Stajszczyk
Burmistrz Jelcza-Laskowic

Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Jelcz-Laskowice. Pełen zakres informacji znajduje się na stronie https://www.bip.jelcz-laskowice.pl/m,2761,ochrona-danych-osobowych.html oraz w siedzibie Administratora.

ogłoszenie płatne

eprasa.pl f46e2a404d

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE
Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl
strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy
W INTERNECIE:
miasto.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Dodatkowy nabór do Żłobka Miejskiego „Poranek”

To nowoczesna placówka z doświadczoną kadrą. Dzięki modernizacji przyjmie o blisko 50 dzieci więcej. Z radością przygotowujemy się do kolejnego roku opiekuńczo-edukacyjnego i zachęcamy do zapisów. Cel jest konkretny - dać dzieciom bezpieczne, przyjazne miejsce, do którego będą przychodzić z uśmiechem

Żłobek Miejski „Poranek” zmienia się z każdym dniem. Trwa rozbudowa, nie sposób nie zauważyć postępów. Placówka powiększyła się o dwupiętrową część z windą. Powstały dwie duże sale, dwa tarasy, wózkownia, rozbudowana została kuchnia. Prace remontowe zakończa się za kilka miesięcy.

Od 18 maja trwa dodatkowy nabór na rok szkolny 2026/2027. Rodzice/opiekunowie prawni wypełniają elektronicznie „Kartę zgłoszenia” dziecka do żłobka, korzystając ze strony: nabor.pcss.pl/olawa/zlobek. Wydrukowaną i podpisaną wraz ze wszystkimi wymaganymi załącznikami należy złożyć w Żłobku Miejskim „Poranek”. Do rekrutacji mogą być zgłaszane dzieci urodzone: w 2024 r., w 2025 r. oraz w 2026 r., jeśli do 1.09.2026 r. będą miały ukończony 20 tydzień życia.

Co oferuje „Poranek”? Wykwalifikowaną kadrę, przyjazne godziny otwarcia: poniedziałek - piątek: 6:00 - 17:00, opiekę pielęgniarki, zajęcia wspierające rozwój motoryki małej i dużej, zajęcia sensoryczne, zabawy muzyczno-ruchowe, elementy gimnastyki korekcyjnej, spacery, oswajanie z językiem angielskim, opiekę psychologa, dietetyka, własną kuchnię, świetną lokalizację.

Utworzenie 48 nowych miejsc opieki dla dzieci w wieku do lat 3 w Żłobku Miejskim w Oławie przy ul. B. Chrobrego 106A” dofinansowane z Programu Aktywny MALUCH 2022-2029

Wartość dofinansowania na utworzenie miejsc z:

- Krajowego Planu Odbudowy: 2 761 344,00 PLN

- budżetu państwa: 635 109,12 PLN (kwota podatku VAT)

Mnóstwo atrakcji na Dzień Dziecka!

Zapraszamy do parku przy PKP i na basen. Kolorowy i pełen atrakcji, taki będzie ten czas. Na basenie świętowanie potrwa dwa dni

30 maja spotykamy się w parku. Czekają animacje, konkursy, strefa gier i zabaw, pokazy tańca, kajaki, rowery wodne i dużo więcej. Wszystkie atrakcje (poza strefą gastronomiczną) są darmowe.

Odbędzie się też rodzinna gra terenowa „Tajemnica Festynu”. Biblioteka „Koronka” zaprasza dzieci wraz z rodzicami i opiekunami do wspólnej zabawy pełnej zagadek, wyzwań i przygód. Uczestnicy będą musieli odnaleźć tajemnicze postacie oraz wykonać przygotowane przez nie zadania sprawdzające spryt, spostrzegawczość i umiejętność współpracy całej rodziny. Start gry od godziny 13.30. Obowiązują zapisy w dniu wydarzenia.

W sobotę rozpoczyna się też sezon letni na basenie odkrytym. Całodniowy bilet wstępu (30 i 31 maja) kosztuje 10 złotych. Tutaj oprócz animacji będzie 7-metrowy zamek dmuchany, piana party, darmowe przekąski, konkursy.

eprasa.pl f46e2a404d

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

Biuletyn Informacji Publicznej:
bip.jelcz-laskowice.pl

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Współpraca z WOT

Burmistrz Piotr Stajszczyk podpisał z płk Edwardem Chyłą, dowódcą 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej porozumienie o współpracy

Współpraca odbywać się będzie w dziedzinach edukacji patriotycznej, promowania postaw obywatelskich oraz poprzez działania służące poprawie bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

(UM)

Dofinansowanie wycieczek szkolnych

Gmina Jelcz-Laskowice zawarła z Województwem Dolnośląskim umowę na dofinansowanie wycieczek szkolnych

Wsparcie w formie dotacji celowej trafi do publicznych szkół podstawowych naszej gminy. Wysokość dofinansowania wynosi po 4 300 zł na szkołę.

Wycieczki szkolne uatrakcyjnią edukację dzieci i młodzieży. Uczniowie poznawać będą przyrodę, historię i tradycję oraz zabytki naszego regionu. Celami wycieczek będą powiaty, które najbardziej ucierpiały wskutek powodzi z 2024 r.

Zadanie dofinansowano ze środków budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

(UM)

11 projektów do głosowania

Wyłoniono projekty, które zostaną poddane głosowaniu w Budżecie Obywatelskim dla Jelcza-Laskowic na rok 2027

* Zakup domku do inhalacji klimatem ula w Miłoszycach. Koszt 21 990 zł.
* Budowa oświetlenia boiska w Wójcicach. Koszt 85 000 zł.
* Wykonanie oświetlenia boiska przy ul. Kolejowej w Minkowicach Oł. Koszt 100 000 zł.
* Zielone Serce Sąsiedztwa. Projekt odnowienia placu zabaw oraz stworzenia strefy aktywności w Chwałowicach. Koszt 100 000 zł.
* Zagospodarowanie i uporządkowanie terenu zieleni w Miłocicach Małych. 66 000 zł.
* Budowa ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż ROD „Zgoda", „Zacisze" i „Wiosna" w Jelczu-Laskowicach. Koszt 300 000 zł.
* Modernizacja infrastruktury sportowej w Dębinie. Koszt 99 800 zł.
* Wykonanie piłkochwytów, montaż dodatkowych trybun ze specjalistycznymi kabinami oraz montaż profesjonalnego systemu koszenia boiska na stadionie MKS Czarni Jelcz-Laskowice. Koszt 300 000 zł.
* Doposażenie kuchni w świetlicy w Miłoszycach. Koszt 50 000 zł.
* Siesta Miłoszyce - strefa chillout. Koszt 100 000 zł.
* Aktywność bez barier - siłownia dla wszystkich przy Zespole Szkół w Jelczu-Laskowicach. Koszt 300 000 zł.

Szersze omówienie projektów na jelcz-laskowice.budzetobywatelski.pl.
Głosowanie odbędzie się w dn. 8 - 30 czerwca br.

Nieruchomości do dzierżawy

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń „Geodezja i Gospodarka Gruntami" w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, zostały wywieszone na okres od dnia 20.05.2026 r. do dnia 10.06.2026 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

Wykazy zostały opublikowane na stronie BIP http://bip.jelcz-laskowice.pl

Z UP. BURMISTRZA
MICHAŁ WOLSKI
ZASTĘPCA BURMISTRZA

Majowa sesja Rady Miejskiej

Przewodniczący Jacek Załubski informuje, że została zwołana XXXI sesja Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, która odbędzie się 29 maja 2026 r., o godzinie 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach (pok. 11a), przy ul. Witosa 24

W programie sesji m.in.

- Informacja dot. funkcjonowania Pływalni Miejskiej za 2025 r.
- Informacja o działalności Nadleśnictwa Oława i Nadleśnictwa Brzeg w roku 2025 oraz planach na rok 2026.
- Podjęcie uchwały w sprawie zaopiniowania wniosku o uznanie lasów za ochronne oraz pozbawienie lasów charakteru ochronnego.
- Podjęcie uchwał związanych ze Strategią Rozwoju Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice na lata 2026-2035, Gminnym Programem Rewitalizacji Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice na lata 2026-2035 oraz Wieloletnią Prognozą Finansową Gminy Jelcz-Laskowice na lata 2026-2035.
- Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice na rok 2026.
- Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zniżek w realizacji tygodniowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, rozliczania tygodniowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli oraz ustalenia tygodniowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz pozostałej kadry pedagogicznej.
- Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębach Jelcz i Miłoszyce, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Jelcz-Miłoszyce".
- Podjęcie uchwał w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżaw.
- Podjęcie uchwały o nadaniu nazwy ulicy w Minkowicach Oł. (ul. Bartosza Głowackiego).
- Podjęcie uchwał w sprawie ustalenia regulaminu korzystania z Parku Miejskiego i toalety zlokalizowanej w Parku Miejskim.
- Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminu korzystania z tyrolki w Biskupicach Oł.

(UM)

Letnie półkolonie

Burmistrz Jelcza-Laskowic informuje o możliwości zapisania dzieci na wakacyjne półkolonie dla uczniów klas I-IV szkół podstawowych, prowadzonych przez Gminę Jelcz-Laskowice

Turnusy planowane są w PSP nr 1, PSP nr 3 oraz PSP Miłoszyce, w godzinach 7:00-16:00. Koszt tygodniowego turnusu wynosi 400 zł i obejmuje wyżywienie oraz opiekę wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.

Zgłoszenia wraz z potwierdzeniem wpłaty należy składać w sekretariatach szkół do 11 czerwca 2026 r. lub do wyczerpania miejsc. Szczegółowe informacje, harmonogram turnusów oraz karty kwalifikacyjne dostępne są na stronie www.jelcz-laskowice.pl.

(UM)

eprasa.pl f46e2a404d

Pan Ryszard: - Idą za mną, ja

JELCZ-LASKOWICE/GRĘDZINA

Wina jest, kary nie ma - taki wyrok wydał sąd pierwszej instancji w sprawie właściciela krów w Grędzinie, a władze miasta i gminy Jelcz-Laskowice nie znalazły powodów, by odebrać mu zwierzęta. To jednak nie koniec jego problemów. Prokuratura oraz Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami chcą, by sąd jeszcze raz pochylił się nad sprawą

Kilka lat temu o wolno żyjącym stadzie krów w Grędzinie, gmina Jelcz-Laskowice, mówiły media w całym kraju. Temat wracał jak bumerang i... wciąż nie ma finału.

W 2023 roku pan Ryszard, ponad 70-letni właściciel stada krów, został oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami i postawiony przed sądem. Pod koniec minionego roku Sąd Rejonowy w Oławie zdecydował o warunkowym umorzeniu postępowania i nie wymierzył właścicielowi krów kary, czego domagali się prokurator oraz Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Urząd Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach kolejny raz odmówił natomiast czasowego odebrania mu zwierząt. I o ile tym razem TOZ nie zaskarżył decyzji wydanej przez burmistrza Jelcza-Laskowic, to zarówno ta organizacja jak i prokurator odwołali się od decyzji sądu pierwszej instancji. Chcą, by właściciel stada poniósł karę. Czy i jak to się skończy? Ostateczną decyzję w sprawie ma podjąć Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Termin rozprawy wyznaczono na początek czerwca.

- A jeżeli tym razem sąd pana skaże i zabiorą panu zwierzęta?

- Ale za co? - pyta pan Ryszard

- Gdybym ja im nie dawał jeść, głodził, bił, ale... siana mają do oporu, luzem chodzą, w cieniu leżą. To wszystko, kilka hektarów do samego lasku, ogrodzone... (mówi i pokazuje palcem na koniec pastwiska). Zarzucali mi, że wiaty nie mam, to jest, ale one do wiaty nie pójdą, bo gorąco. Noooo, może czasem w zimie. Woda jest w rowie. Co oni jeszcze ode mnie chcą? Kolega ma cztery krowy, trzy razy dziennie je doi, stoją przywiązane i jego się nie czepiają.

*

Mieszkańcy Grędziny przez lata coraz głośniej mówili o tym, że krowy i byki należące do pana Ryszarda, jednego z mieszkańców ich wsi, są niedopilnowane. Interweniowali u różnych instytucji oraz organizacji, prosząc o pomoc zarówno dla zwierząt, jak i ich właściciela, który z wiekiem coraz gorzej radzi sobie z opieką nad wolno żyjącym stadem. Krowy, byki i cielaki niejednokrotnie wychodziły poza ogrodzenie posesji oraz pastwiska i wędrowały po wiosce. Wchodziły na prywatne posesje i wyrządzały szkody, a duże byki budziły strach.

Stado zawsze żyło i żyje w naturalny sposób - przez cały rok, także zimą, przebywa na pastwisku. Nikt nie kontroluje jego rozmnażania, przez co liczba zwierząt się zmienia i nawet właściciel miewał problemy z dokładnym oszacowaniem jego wielkości (w 2024 stado miało liczyć „około 100 sztuk", obecnie to „blisko 60"). Nikt nie odbiera cielaków i nie doi krów. Zdecydowana większość zwierząt tam się rodzi i tam umiera. I chociaż pan Ryszard zawsze starał się o nie dbać jak najlepiej, bo - jak mówi - to sens jego życia, to zdaniem części mieszkańców wioski oraz organizacji prozwierzęcych, które zainteresowały się problemem, nie zapewniał zwierzętom właściwej opieki. Zarzucano mu m.in. brak zadaszenia, pod którym mogłyby się schronić wszystkie zwierzęta, zbyt małe rozsypujące się szopy i zalegające w nich duże ilości obornika, brak stałego dostępu do wody, głównie zimą, gdy rów płynący przez pastwisko, z której krowy piją wodę, zamarza, i trzeba ją nosić do poideł wiadrami, co nie jest łatwe przy tak dużej liczbie zwierząt. Zarzucano mu też, że nie dokarmia zwierząt regularnie, bo miał ograniczone możliwości finansowe, a jednocześnie nie chciał sprzedawać zwierząt, co pomogłoby w rozwiązaniu problemu. Ale bydło to oczko w głowie pana Ryszarda, kocha je - jak twierdzi - i nawet nie chciał słuchać o sprzedaży zwierząt, a tym bardziej oddać ich na rzeź, dlatego starał się dorabiać do emerytury, co owszem, zapewniało dodatkowe dochody, ale też generowało problemy, bo przez wiele godzin nie było go w domu, a w tym czasie nikt inny nie zajmował się gospodarstwem.

Pan Ryszard nie rozumie, dlaczego ktoś miałby odebrać mu krowy. - Za co? - pyta

Szkody, wyrządzone przez niedopilnowane zwierzęta, spowodowały, że miał w wiosce wielu wrogów i trudno się dziwić, ale część mieszkańców, w tym lokalna OSP, widząc że sobie nie radzi, nie raz oferowała mu pomoc i pomagała. Za każdym razem jednak, gdy zaczynano go namawiać do redukcji stada, rezygnował z pomocy. Musieli więc szukać rozwiązania problemu w instytucjach, stąd pisma do Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, organizacji prozwierzęcych i mediów z prośbą o nagłośnienie problemu.

*

Już 2022 roku nie tylko mieszkańcy, ale też Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami z Wrocławia, nalegało, by sprawą zajął się Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice i podjął kroki przewidziane w ustawie o ochronie zwierząt, tj. wydał decyzję o czasowym odebraniu zwierząt właścicielowi stada. Swoje oczekiwania wraz z uzasadnieniem ponowili na początku 2023. W kwietniu tego samego roku ówczesny wiceburmistrz poinformował, że wszczął postępowanie. Przez kolejny rok nic się jednak nie zmieniło. Stado funkcjonowało jak dotychczas, a tematem ponownie zainteresowały się media. W „Interwencji" Polsatu pt. „Byki mają immunitet" mieszkańcy ponownie apelowali, by ktoś w końcu pomógł, bo nie chodzi tylko o los zwierząt, ale też mieszkańców wioski, którzy czuli się coraz bardziej zagrożeni. Pan Ryszard nie chciał wtedy rozmawiać z dziennikarzami i - co dziś potwierdza - postraszył ich widłami. Nie podobało mu się to, w jaki sposób pokazywali go w innej telewizji. Nie oglądał programu, ale - jak mówi - koledzy mu powiedzieli.

Materiał Polsatu zakończył się informacją, że prokurator zarzucił właścicielowi stada znęcanie się nad zwierzętami, co stanowi przestępstwo zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. O wyniku sprawy miał zdecydować sąd. Ale nie tylko. Sprawdziliśmy, że od kwietnia 2023 roku Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice rzeczywiście prowadził postępowanie administracyjne w sprawie czasowego odebrania panu Ryszardowi 75 krów. Postępowanie wszczęto na wniosek TOZ-u. Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt burmistrz Jelcza-Laskowic miał prawo wydać decyzję o czasowym odebraniu zwierząt, jeżeli ich życie lub zdrowie jest zagrożone, tj. dochodzi do znęcania się nad zwierzętami. W myśl art. 6 wspomnianej ustawy znęcanie to „zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień", m.in. umyślne okaleczanie, bicie, zmuszanie do czynności, które powodują ból, a także używania pęt czy uprzęży, które do tego prowadzą. Znęcanie to także wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmos-

Bydło chodzi luzem po całej posesji

eprasa.pl f46e2a404d

k za mamą...

ferycznych, zagrażających jego zdrowiu lub życiu, utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji. Znęcanie to także celowe utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Znamiona części z tych czynów organizacja zarzuciła właścicielowi stada.

*

- Wniosek od TOZ do Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice wpłynął jeszcze w poprzedniej kadencji - mówi obecny wiceburmistrz Michał Wolski. - Wynikało z niego m.in. to, że zwierzęta nie mają dostępu do wody, że niektóre krowy są niezakolczykowane, szopy się walą, zalega w nich obornik. TOZ dostarczył też zdjęcia, na których krowy były wychudzone, a zwierzęta domowe, koty oraz psy zaniedbane i... rzeczywiście obraz całości wyglądał nieciekawie, co dawało podstawę do wniosku o odebranie bydła, dlatego też mój poprzednik powiadomił o wniosku także prokuraturę, prosząc o podjęcie czynności wyjaśniających, czy rzeczywiście doszło do popełnienia przestępstwa znęcania nad zwierzętami. Jednocześnie powołał biegłego, który wydał opinię o stanie zdrowia zwierząt oraz warunków ich utrzymania. Nie stwierdził on zagrożenia życia i zdrowia zwierząt przebywających tam, oraz tego, że były przetrzymywane w warunkach, które powodują cierpienie lub ból. Owszem, stwierdził uchybienia natury weterynaryjno-sanitarnej, ale jednoznacznie podkreślił, że nie miały one wpływu na dobrostan zwierząt. Wcześniej kontrolę w gospodarstwie przeprowadził także Powiatowy Lekarz Weterynarii, który powstrzymał się od kategorycznej oceny znęcania się nad zwierzętami. Biorąc to pod uwagę we wrześniu 2023 roku ówczesny burmistrz Jelcza-Laskowic odmówił czasowego odebrania zwierząt.

TOZ zaskarżył jednak tę decyzję, co w konsekwencji skończyło się tym, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze nakazało burmistrzowi Jelcza-Laskowic ponowne rozpatrzenie sprawy. Jednym z głównych powodów było to, że nikt z Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice nie był w gospodarstwie osobiście i nie sprawdził, jak wygląda sytuacja. Były też zastrzeżenia do opinii wydanej przez biegłego.

Po wyborach samorządowych w kwietniu 2024 w Jelczu-Laskowicach zmieniła się władza, a problem „stada w Grędzinie" przejął nowy wiceburmistrz Michał Wolski, który zaangażował się w sprawę i - jak mówi - uznał że, jedynym sposobem rozwiązania problemu będzie współpraca ze wszystkimi zaangażowanych w sprawę, w tym z TOZ-em.

Kolejne instytucje przeprowadziły w gospodarstwie kontrole. Na początku lipca 2025 roku przeprowadzono wizję lokalną, w której udział wzięli przedstawiciele TOZ-u, skontrolowano każdy wskazany przez nich obszar. Powołano nowego biegłego, który sporządził nową opinię. Ponowną kontrole przeprowadził też Powiatowy Lekarz Weterynarii. Każdy z kontrolujących miał jakieś zastrzeżenia, ale - co podkreślił biegły - z każdą kolejną kontrolą uchybienia zarzucane panu Ryszardowy w 2023 w znacznej mierze zostawały usuwane i chociaż wciąż nie wszystko jest zgodne z przepisami, to nie są to uchybienia świadczące o znęcaniu się nad zwierzętami, a tym samym nie ma podstaw do czasowego odebrania panu Ryszardowi zwierząt. I taką decyzję we wrześniu minionego roku ponownie wydał burmistrz Jelcza-Laskowic. Tym razem TOZ jej nie zaskarżył.

*

To nie znaczy, że problemy się skończyły.

- W gospodarstwie dużo się zmieniło - mówi wiceburmistrz, który wraz z pracownikiem do spraw ochrony zwierząt regularnie „odwiedza" pana Ryszarda i sprawdza, jak gospodarz sobie radzi. - Zaczął sprzedawać część zwierząt, więc stado się nie powiększa. Przy pastwisku wybudowano drewniane wiaty, pod którymi zwierzęta mogą się schronić. Nawiązał współpracę z firmą regularnie odbierającą obornik. Zwierzętom nie brakuje jedzenia, oznakowano budynki, inwentarz ma dostęp do wody, właściciel cały czas jest też w domu, więc może ich doglądać. Jednakże pewne uchybienia pozostały i zdarzają się nowe, a pan Ryszard jest coraz starszy, ma coraz mniej sił, więc prędzej czy później będzie potrzebował pomocy. Cały czas z nim rozmawiamy, próbujemy przekonywać do zmian i... coraz lepiej się dogadujemy. Wydaje się, że rozumie, iż czasy się zmieniły i są pewne wymogi prawne, które musi spełniać niezależnie od tego, jak on to widzi w swoim podejściu do zwierząt. Może trudno to zrozumieć, ale to bardzo ciekawa postać, on naprawdę kocha te krowy. I choć samo gospodarstwo wygląda na nieco podupadłe to zwierzęta w nim są naprawdę zadbane a my z każdą wizytą obserwujemy poprawę ich warunków bytowych oraz starania Pana Ryszarda by zrealizować jak najwięcej z przekazywanych mu zaleceń.

- Jest jeszcze jeden brutalny aspekt - kontynuuje wiceburmistrz. - Nie każdy ma świadomość, że odebranie tak dużego stada to w praktyce nie polepszenie ich warunków czy dobrostanu a skazanie tych krów na rzeź...

*

Zakończenie sprawy administracyjnej nie oznacza końca problemów pana Ryszarda. O ile los bydła jest jak na razie przesądzony i wiadomo, że zostaje w gospodarstwie to panu Ryszardowi wciąż grozi kara za znęcanie nad zwierzętami. Sprawę do sądu w 2024 roku skierowała Prokuratura Rejonowa w Oławie zarzucając mu, że „w okresie od 2022 roku do 21 czerwca 2023 roku w Grędzinie znęcał się nad zwierzętami domowymi i hodowlanymi, tj. m.in.: - nie zapewniał utrzymywanym przez siebie zwierzętom (13 krów, 29 byków i 11 cielaków) właściwej opieki, w tym nie zapewniał stałego dostępu do wody i pokarmu. Utrzymywał zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania tj. w nieodpowiednich budynkach gospodarskich bez zachowania wymaganej czystości i systematycznego usuwania obornika, bez właściwego nadzoru wiążąc zwierzęta za rogi sznurkiem do snopowiązałki. Ponadto nie zapewniał właściwej opieki weterynaryjnej trzem psom rasy mieszanej, czym stwarzał zagrożenie dla ich życia i zdrowia dopuszczając do cierpień. Oskarżycielami posiłkowymi w sprawie byli TOZ oraz Fundacji Ochrony Zwierząt i Środowiska LEX Nowa.

2 października 2025 r. Sąd Rejonowy w Oławie zdecydował o warunkowym umorzeniu postępowanie na okres próby 3 lat. To oznacza, że stwierdził winę oskarżonego, ale nie wymierzył mu kary i go nie skazał. Dał mu drugą szansę, ale jeżeli w ciągu trzech lat próby popełni przestępstwo, wówczas sąd może wznowić umorzone postępowanie i go skazać.

Uzasadniając wyrok sędzia powiedział, że przeprowadzono szczegółowe postępowanie dowodowe, w tym przeanalizowano dokumentację weterynaryjną i opinie wydane w sprawie. Jedna z nich wskazywała, że brak jest podstaw do odebrania zwierząt i na tej podstawie zdecydował o warunkowym umorzeniu postępowania. Przyjął sprawstwo oskarżonego, a jeżeli chodzi o znęcanie to... nie jest to to samo znęcanie, które polega na fizycznym lub psychicznym krzywdzeniu osoby najbliższej. Sąd przyjął, że warunki bytowania zwierząt były nie do końca właściwe, opieka weterynaryjna nie została zapewniona w stosunku do psów, ale z ustaleń Sądu wynika, że oskarżony kontaktował się z weterynarzami w wypadkach, gdy była wymagana ich interwencja. Co więcej, zdarzenia miały miejsce w latach 2022-23, a z ustaleń Sądu wynika, że sytuacja uległa poprawie, wprawdzie nie całkowicie, bo dalej zdarzały się przypadki, że zwierzęta hodowlane opuszczały gospodarstwo, jednak biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności Sąd zdecydował się nie skazywać oskarżonego, a warunkowo umorzyć postępowanie. Nie zachodziły bowiem podstawy ani do odbierania tych zwierząt, ani do orzekania zakazu ich posiadania.

Z takim wyrokiem nie zgodzili się ani prokuratura, ani TOZ i odwołali się od wyroku sądu pierwszej instancji. Tym razem nad sprawą pochyli się Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Rozprawę wyznaczono na 2 czerwca. Zdaniem prokuratury powinno dojść do skazania oskarżonego. Poza tym - jak twierdzi prokuratura - sąd pierwszej instancji nie orzekł we wszystkich aspektach sprawy m.in. w sprawie odebrania oskarżonemu zwierząt. Stąd decyzja o apelacji.

*

Pan Ryszard nie wybiera się na rozprawę. Dostał informację, ale... wciąż nie rozumie tego, dlaczego ktoś w ogóle chce mu zabrać zwierzęta. Nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Po co panu tyle krów? - pytamy.

Wzrusza ramionami. - A co będę robił? Nie piję, nie palę, kobiety nie mam, więc coś muszę robić. W domu zawsze były krowy. Mama miała cztery i byka. Ona doiła krowy i dawało mleko do zlewni. Ja nie doję. Umiem, ale to robota dla kobiet - stwierdza i kategorycznie macha rękami, gdy mówię, że miałby z tego korzyści: - Mama zmarła, później tato, a mi zostały krowy. Kiedyś miałem też konie. Jedna klacz przeżyła 35 lat, tak dobrze jej u mnie było, ale z czasem konie zlikwidowałem. Zostały tylko krowy.

- Dlaczego wciąż pan je trzyma? To dużo pracy.

- Z miłości - przyznaje ze śmiechem. - Gdy pracowałem w Jelczu-Laskowicach, wstawałem o trzeciej w nocy, żeby je oporządzić i szedłem do pracy. Wracałem i znów trzeba było się nimi zajmować, często do późna w nocy. Spałem po kilka godzin, ale mogę przy nich robić dzień i noc. Teraz też. Nie potrzebuję pomocy. Jak byłem chory, to mi pomagali, ale już wyzdrowiałem i nie potrzebuję. Po co? Teraz trochę sprzedaję, bo muszę mieć pieniądze na siano, ale tylko byki i duże cielaki. Małe trochę rozrabiają, czasem wychodzą za ogrodzenie, ale umiem je sprowadzić. Biorę wiadro z moczonym chlebem i idą za mną, jak za mamą...

TEKST I FOT. WIOLETTA KAMIŃSKA

Krowy na pastwisku przebywają przez okrągły rok

eprasa.pl f46e2a404d

Można już korzystać! CKZiU ma NOWE boisko

Od lewej: wicedyrektor Agnieszka Szawan-Paras, sekretarz Starostwa Powiatowego Monika Dewerenda i starosta Marek Szponar

Uczniowie rozegrali mecz pokazowy

OŁAWA

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oficjalnie otwarto zmodernizowane boisko wielofunkcyjne. Inwestycja, zrealizowana przez samorząd powiatowy, kosztowała prawie 850 tysięcy złotych

- Przez kilkanaście lat funkcjonował w tym miejscu podobny obiekt i udało się tu rozwinąć wiele talentów - mówił starosta Marek Szponar. - Boisko uległo jednak zniszczeniu i degradacji, ale skuteczna i szybka reakcja doprowadziła do tej inwestycji, dlatego dziś mamy nowy obiekt, który będzie służył przez kolejne kilkanaście lat. Myślę, że nie będziemy tu mówić o wyczynach olimpijskich, ale boisko na pewno będzie służyło do sportowego rozwoju uczniów i nie tylko, bo po godzinach lekcyjnych będą z niego mogły korzystać także osoby postronne. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego projektu, szczególnie wicemarszałkowi Wojciechowi Bochnakowi, który wspierał nas i dzięki temu, że otrzymaliśmy 300 tysięcy dotacji, mogliśmy szybciej to zadanie zrealizować. Cieszę się, że mogę to boisko otwierać drugi raz. Pierwszy raz miałem okazję je zbudować jako starosta pierwszej kadencji. Historia lubi się powtarzać i dziś znów mam przyjemność przekazać wam ten obiekt do użytkowania.

Głos zabrała także wicedyrektor szkoły Agnieszka Szawan-Paras: - Zacytuję słowa Bohdana Tomaszewskiego, który mówił, że „sport uczy wygrywać i przegrywać, więc uczy życia, a w połączeniu z edukacją tworzy człowieka kompletnego". W imieniu dyrekcji, grona pedagogicznego, społeczności Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, składamy serdeczne podziękowania za zaangażowanie, wsparcie oraz troskę o rozwój infrastruktury naszej szkoły, ale również społeczności lokalnej. To miejsce będzie sprzyjać kształtowaniu postaw prozdrowotnych, rozwijaniu pasji sportowych, a także budowaniu relacji w oparciu o współpracę, wzajemny szacunek i odpowiedzialność. Panu staroście życzymy wielu sukcesów, satysfakcji z dalszej pracy na rzecz rozwoju regionu oraz kolejnych inicjatyw, które będą służyły mieszkańcom, szczególnie młodemu pokoleniu. Otwierając te boisko, nie otwieramy jedynie placu do gry w piłkę. Otwieramy przestrzeń, w której młodzież będzie się uczyć moralności, obowiązków wobec innego człowieka, szacunku do rywala i podnoszenia się po każdej porażce. Dziękujemy!

Po krótkiej części oficjalnej uczniowie rozegrali mecz pokazowy.

Całkowity koszt zadania pn. „Modernizacja boiska wielofunkcyjnego przy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, z dostosowaniem do gry w siatkówkę" wyniósł 848 700 zł. Inwestycja otrzymała 300 tys. zł dofinansowania z budżetu Województwo Dolnośląskie w ramach Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju Bazy Sportowej - Edycja 2025.

(KT)

Darya, Dominika i Sandra na SCENIE Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu

Oława będzie miała swoją reprezentację podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. W koncercie „Premiery", który odbędzie się 5 czerwca, wystąpi związana z Oławą Darya Frączek. Artystka zaprezentuje utwór „NieIDEALNA", wykonywany wspólnie z Sebastianem Fabijańskim. Za choreografię do konkursowej piosenki odpowiadają natomiast Oławianki Dominika Bator-Wróbel i Sandra Trzynoga

Występ na opolskiej scenie to dla wielu muzyków jedno z największych marzeń i ważny krok w karierze. Do konkursu „Premiery" zakwalifikowano jedynie dziesięciu wykonawców, a wyboru dokonała rada artystyczna festiwalu. Darya Frączek podkreśla, że droga do występu w Opolu była efektem kilku lat intensywnej pracy nad własną twórczością. Jak przyznaje, wcześniej skupiała się głównie na pisaniu muzyki i szukaniu swojego miejsca na rynku, natomiast ostatnie lata przyniosły bardziej konkretne działania i pierwsze wyraźne efekty.

Konkursowy utwór „NieIDEALNA" ma bardzo osobisty charakter. Piosenka opowiada o potrzebie życia w zgodzie ze sobą, własnymi wartościami i sprzeciwie wobec ciągłego dostosowywania się do oczekiwań innych. Artystka zaznacza, że właśnie autentyczność i obrona własnej tożsamości stały się dla niej szczególnie ważne.

Wokalistka ma już doświadczenie związane z dużymi scenami i telewizyjnymi programami muzycznymi. Jako nastolatka brała udział w programie „Idol", gdzie dotarła do końcowych etapów rywalizacji. Wspomina, że udział w show pozwolił jej lepiej poznać realia branży muzycznej i utwierdził ją w przekonaniu, że sama pasja i talent nie zawsze wystarczają do osiągnięcia sukcesu.

W ostatnim czasie o Daryi zrobiło się głośniej również za sprawą współpracy z Sebastianem Fabijańskim. Teledysk do utworu „NieIDEALNA" zdobył już setki tysięcy wyświetleń w internecie, a wspólny występ w Opolu ma być kolejnym etapem promocji projektu.

Artystka podkreśla także swoje związki z Oławą, z którą związana jest od kilku lat. To właśnie tutaj znalazła swoje miejsce do życia, a lokalne środowisko i wsparcie bliskich mają dla niej duże znaczenie. Na opolskiej scenie towarzyszyć jej będą również związane z Oławą tancerki i choreografki Dominika Bator-Wróbel oraz Sandra Trzynoga.

(KT)

ŹRÓDŁO: UM W OŁAWIE

fot. arch. prywatne

Dominika Bator-Wróbel i Sandra Trzynoga

Koncert „Premier" rozpocznie się 5 czerwca o godz. 20.00.

fot. arch. prywatne

Darya

eprasa.pl f46e2a404d

Poruszają serca i ZMIENIAJĄ lokalną świadomość

OŁAWA

Co roku przypominają, że osoby z niepełnosprawnościami są wartościowe, powinny być zauważane i szanowane. W zeszłą środę odbył się V Marsz Godności Osób z Niepełnosprawnościami

Idea organizacji tego marszu narodziła się kilka lat temu. Odbywa się on w maju, w okolicach bardzo ważnej daty - 5 maja obchodzimy bowiem Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce to również Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną i wyjątkowa okazja, aby pokazać, że każdy z nas ma równe prawa do aktywnego udziału w życiu społecznym, rodzinnym oraz zawodowym.

Tegoroczny marsz pierwotnie miał się odbyć 15 maja, ale ze względu na warunki atmosferyczne, zdecydowano o jego przełożeniu. W środę 20 maja pogoda była już piękna i można było przemaszerować w akcie solidarności z osobami z niepełnosprawnościami.

W marszu corocznie uczestniczą mieszkańcy, uczniowie szkół, przedstawiciele organizacji samorządowych. Nie brakuje także samorządowców. Tym razem w kilkusetosobowym tłumie można było zobaczyć wicemarszałka Michała Rado, wicestarostę Marię Bożenę Polakowską, burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna i jego zastępczynię Małgorzatę Pasierbowicz, wójta gminy Oława Artura Piotrowskiego, jego zastępczynię Helenę Masło oraz wójt gminy Domaniów Dorotę Salę.

Pochód wystartował z placu przed Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Jana III Sobieskiego, a finisz marszu zaplanowano w Rynku. Po raz pierwszy na czele marszu stanęli artyści z „Gwardii Gryfa". Znani z efektownych wystąpień półfinaliści programu „Mam talent" od lat wspierają także osoby z niepełnosprawnościami, m.in. podopiecznych Zespołu Szkół Specjalnych w Oławie. Prowadzą dla nich zajęcia, uczą akrobacji z chorągwiami i szarfami. Na oławski marsz przygotowali spektakl, który zaprezentowali w Rynku, a także dodatkowy występ z udziałem uczniów ZSS.

Zebranych ze sceny witała prezes „Tęczy" Violetta Piątkowska. Nie brakowało podziękowań i ważnych słów o potrzebach społeczności osób z niepełnosprawnościami. Jak co roku, burmistrz Tomasz Frischmann w otoczeniu innych samorządowców przekazał podopiecznym „Tęczy" symboliczny klub do bram miasta.

- Są takie chwile, takie wydarzenia i tacy ludzie, którym nie da się podziękować w kilku zdaniach - podsumowało wydarzenie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Tęcza". - Z całego serca pragniemy podziękować wszystkim samorządom, instytucjom, mediom oraz lokalnym jednostkom pomocy społecznej za obecność, wsparcie i ogromną wrażliwość okazaną podczas V Marszu Godności Osób z Niepełnosprawnościami. To już piąty raz mieliśmy zaszczyt organizować to wyjątkowe wydarzenie w naszym mieście - i wiemy jedno: bez Was nie byłoby to możliwe. Bez Waszego wsparcia organizacyjnego, finansowego, ale przede wszystkim bez wiary w ideę, którą wspólnie niesiemy, nie moglibyśmy działać na rzecz budowania świadomości społecznej, przełamywania barier i przypominania, że godność każdego człowieka ma ogromną wartość. Dziękujemy wszystkim samorządom za to, że nie jesteście jedynie instytucjami administracyjnymi, ale realnym zapleczem dobra, odpowiedzialności i społecznej empatii. Dzięki Wam możemy tworzyć przestrzeń, w której osoby z niepełnosprawnościami są widziane, słyszane i traktowane z należnym szacunkiem. Ogromne podziękowania kierujemy również do mediów. Jesteście oczami i głosem świata. To dzięki Wam idee mają siłę docierać dalej, poruszać serca i zmieniać społeczną świadomość. Można robić piękne rzeczy, można budować nowe drogi porozumienia i przełamywać stereotypy, ale bez Waszego wsparcia nie moglibyśmy robić tego na tak dużą skalę. A właśnie skala - w przypadku walki o godność drugiego człowieka - ma ogromne znaczenie. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do lokalnych MOPS-ów i GOPS-ów - Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej oraz Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej. Wasza codzienna praca to nie tylko wykonywanie obowiązków. To misja. To służba drugiemu człowiekowi. To budowanie świata bardziej dobrego, uważnego i sprawiedliwego. Dajecie ludziom wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i godność, której każdy człowiek potrzebuje i na którą zasługuje. Jak zawsze Wasza obecność podczas marszu była dla nas symbolem tego, że wspólnie tworzymy naprawdę świadomy, odpowiedzialny i wrażliwy powiat. Dziękujemy, że jesteście z nami. Dziękujemy, że razem możemy zmieniać świat na bardziej ludzki.

TEKST.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl f46e2a404d

Dwóch kierowców straciło prawko. Za co?

Dwóch kierowców straciło prawo jazdy po kontrolach przeprowadzonych przez policjantów z oławskiego wydziału ruchu drogowego. Obaj znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość, a do interwencji doszło w sobotę, 23 maja, na terenie powiatu oławskiego

Pierwsza kontrola miała miejsce około godziny 7:25 w Oławie, na ul. 3 Maja. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli motocykl marki Suzuki. Jak ustalili policjanci, 40-letni mieszkaniec powiatu brzeskiego jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 187 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h. Oznacza to przekroczenie limitu aż o 137 km/h.

W związku z rażącym naruszeniem przepisów kierowcy zatrzymano prawo jazdy. Otrzymał również mandat w wysokości 2500 złotych.

Do kolejnej kontroli doszło około godziny 10:50 na drodze wojewódzkiej nr 396 w kierunku Gaci Oławskiej. Policjanci zatrzymali kierującego Fordem Mondeo.

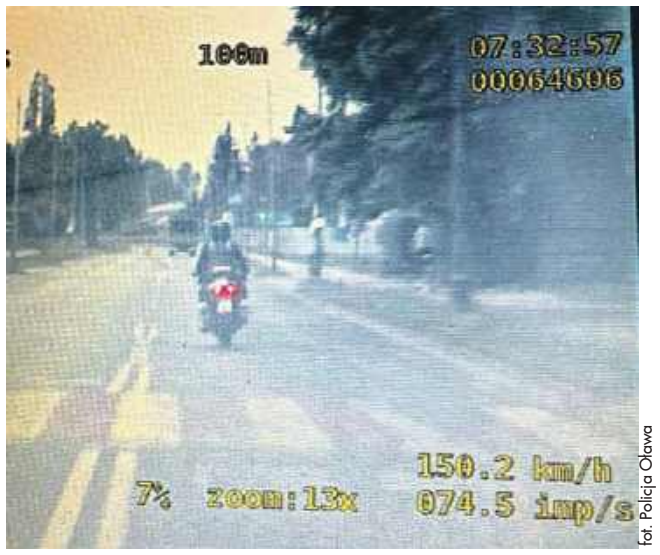

fot. Policja Oława

30-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego poruszał się poza obszarem zabudowanym z prędkością 164 km/h, przekraczając dozwolony limit o 74 km/h.

Również w tym przypadku funkcjonariusze zatrzymali kierowcy prawo jazdy oraz nałożyli mandat w wysokości 2500 złotych.

Policja przypomina, że nadmierna prędkość pozostaje jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych wypadków drogowych. Funkcjonariusze apelują do kierowców o rozsądek i przestrzeganie obowiązujących ograniczeń.

(KT)

Tym razem pod hasłem „Woda”

31 maja w godz. 9.00-13.00 odbędzie się kolejna edycja Oławskiej Niedzieli

Motywem przewodnim wydarzenia będzie „Woda” - organizatorki przygotowały dla mieszkańców liczne warsztaty, działania edukacyjne, lokalnych wystawców, pchli targ oraz atrakcje związane z ekologią, rzeką i lokalną społecznością.

Podczas wydarzenia pojawią się między innymi:
- warsztaty tworzenia papieru czerpanego,
- ekologiczna strefa WWF,
- pokazy i badania wody przygotowane przez HYDRO TEAMS,
- gry logiczne związane z wodą,
- pokaz ratownictwa i kurs pierwszej pomocy,
- lokalni wystawcy i rękodzielnicy,
- pchli targ przy pręgierzu,
- występ Fundacji Skrzydła Ateny i seniorów.

(KT)

Kamila Ciastek-Majtyka:
- Zmiany mogą przynieść odwrotny skutek

Ministerstwo Zdrowia opublikowało projekt nowelizacji ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej. To zmienia ścieżkę kształcenia położnych, które miałyby kończyć najpierw studia na kierunku pielęgniarskim, a potem półtoraroczne z położnictwa. Według Ministerstwa pozwoliłoby to na zwiększenie szans na zatrudnienie, jednak środowisko nie zgadza się z tą tezą

Położne w całym kraju obawiają się, że mogłoby to doprowadzić do stopniowego wygaszania profesji. Ruch Obrony Położnictwa Położnych reprezentuje Kamila Ciastek-Majtyka, doświadczona położna z Jelcza-Laskowic. Niżej publikujemy jej oświadczenie:

- Szanowni Państwo!

Działając w imieniu niemal pięciu tysięcy położnych skupionych w grupie Ruchu Obrony Położnictwa Położnych, zwracam się do Państwa z prośbą o poparcie w Ministerstwie Zdrowia naszego stanowiska dotyczącego zachowania dotychczasowego modelu (3-letnie studia licencjackie) kształcenia położnych. Zawód ten wymaga nie tylko szczególnych predyspozycji, ale również opanowania umiejętności pracy z pacjentką w różnych okresach życia i dotyczących intymnych sfer, których nie sposób nabyć podczas 18-miesięcznego szkolenia specjalistycznego po wcześniejszym uzyskaniu Prawa Wykonywania Zawodu Pielęgniarki, co postuluje Ministerstwo Zdrowia w procedowanym projekcie ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. Nowa ścieżka wydłuży czas kształcenia do uzyskania tytułu położnej do okresu 5,5 roku i przyniesie odwrotny skutek – diametralnie spadnie liczba chętnych do pracy w tym zawodzie przy jednoczesnym obniżeniu jakości kształcenia i opieki nad pacjentką.

Aktualnie na ogólną liczbę 30 579 zatrudnionych położnych (dane z rejestrów NRPiP - według stanu na dzień 30 września 2025 r.) 40,79% stanowią położne, które nabyły uprawnienia emerytalne, a liczba położnych, które nabędą uprawnienia emerytalne do końca 2026 roku, obejmuje 2709 osób, tj. kolejne 12,7% aktualnie zatrudnionych położnych. Wyraźnie widać pogłębiający się kryzys kadrowy, który w sytuacji zmian w kształceniu położnych doprowadzi do zupełnej zapaści i braku położnych w wielu województwach.

Demografia wyraźnie wskazuje, że rośnie liczba kobiet wchodzących w okres transformacji menopauzalnej, która powinna zostać objęta opieką przez położną – specjalistkę od zdrowia kobiety. Tymczasem w przestrzeni publicznej pojawia się szereg przekłamań, jakoby położna zajmowała się wyłącznie kobietami w okresie okołoporodowym. Rolą decydentów jest efektywne wykorzystanie środków publicznych.

Optymalne wykorzystanie kompetencji zawodowych położnych to ważny aspekt z punktu widzenia zdrowia społeczeństwa. Z ubolewaniem podkreślamy, że od wielu lat nikt nie zadbał o to, aby w systemie ochrony zdrowia wykorzystywano wszystkie kompetencje zawodowe położnych. Nie wyceniono odrębnie na przykład porady laktacyjnej, dzięki której więcej Polek mogłoby karmić piersią, co wpływa przecież znacząco na zmniejszenie w populacji odsetka dzieci z nadwagą.

W Podstawowej Opiece Zdrowotnej położne sprawują opiekę nad kobietami nie tylko w okresie ciąży i połogu, ale również po operacjach ginekologicznych. Przy wzroście zachorowań kobiet na nowotwory - zwłaszcza piersi i narządów rozrodczych - wyraźnie widać, jak ważne jest odrębne kształcenie na kierunku położnictwo. Do wykonywania tak odpowiedzialnych zadań nie wystarczy 18-miesięczne szkolenie z położnictwa postulowane przez Ministerstwo Zdrowia. W obliczu starzejącego się społeczeństwa potrzebna będzie coraz większa liczba samodzielnych specjalistek - położnych otaczających opieką kobiety w okresie klimakterium i senium (nie tylko w lecznictwie szpitalnym, ale również w środowisku domowym). Średnia wieku w zawodzie położnej rośnie, a proponowany model kształcenia przyczyni się do spadku zainteresowania tym jakże potrzebnym zawodem.

Dotychczasowy model kształcenia umożliwia położnym prowadzenie edukacji zdrowotnej społeczeństwa w temacie na przykład badań profilaktycznych i szczepień ochronnych, co w dobie wszechobecnych fake newsów jest szczególnie istotne z punktu widzenia zdrowia całej populacji. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie odrębny system kształcenia położnych (3-letnie studia licencjackie), który jest jednym z najlepszych w Europie, jeśli nie na świecie, co potwierdzają Europejskie i Międzynarodowe Stowarzyszenie Położnych (European Midwives Association - EMA, International Confederation of Midwives - ICM).

International Confederation of Midwives podkreśla, że na ręce przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen ponad 200 liderów położnictwa, organizacji, pedagogów i naukowców złożyło list otwarty wzywający do wzmocnienia i unifikacji standardów kształcenia położnych. Podkreślono w nim, że jest to kluczowe dla opieki nad kobietami, noworodkami i społeczeństwem w Europie. Podkreślić należy, że postulowany przez Ministerstwo Zdrowia model kształcenia położnych zgodny będzie z zaledwie minimalnymi wymaganiami dyrektywy unijnej i obniży dotychczasowy standard kształcenia położnych.

Nadmieniamy w tym miejscu, że Komisja Europejska nie zakończyła jeszcze prac nad aktualizacją Dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, istnieje więc duże ryzyko, że procedowane w Polsce zmiany w systemie kształcenia pielęgniarek i położnych mogą być nieadekwatne do finalnych zapisów dyrektywy.

Wobec powyższego zwracamy się z prośbą o wsparcie nas w działaniach na rzecz utrzymania dotychczasowego, odrębnego, na poziomie studiów I stopnia, kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu położnej i wyrażenia swojego stanowiska do Ministerstwa Zdrowia oraz w uwagach w ramach konsultacji publicznych do projektowanej ustawy.

Zaznaczamy w tym miejscu, że projekt ustawy powstał przy wyraźnym sprzeciwie konsultant krajowej w dziedzinie pielęgniarstwa ginekologiczno-położniczego, konsultantów wojewódzkich i Polskiego Towarzystwa Położnych oraz z pominięciem opinii Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych.

KAMILA CIASTEK-MAJTYKA
Ruch Obrony Położnictwa Położnych
(KT)

eprasa.pl f46e2a404d

Mikrofestiwal Fotografii Tradycyjnej w Oławie

OŁAWA

Kultura

23 i 24 maja w Centrum Sztuki odbywał się Mikrofestiwal Fotografii Tradycyjnej - wydarzenie poświęcone fotografii analogowej i tradycyjnym technikom pracy z obrazem

Festiwal zgromadził artystów, fotografów oraz miłośników fotografii z regionu i spoza niego, tworząc przestrzeń do spotkań, wymiany doświadczeń i rozmów o znaczeniu fotografii analogowej we współczesnym świecie.

Organizatorem wydarzenia było Centrum Sztuki w Oławie, które we współpracy ze Zbyszkiem Kordysem - inicjatorem festiwalu, który od ponad dekady rozwija działalność związaną z fotografią tradycyjną. Działająca od 2012 roku pracownia fotografii analogowej stała się miejscem edukacji i twórczych działań zarówno dla amatorów, jak i profesjonalnych fotografów.

Program festiwalu obejmował wystawy, spotkania autorskie, warsztaty oraz kino plenerowe. Gośćmi wydarzenia byli uznani artyści i twórcy związani z fotografią tradycyjną: Anita Andrzejewska, Jacenty Dędek, Maksym Rudnik oraz Sławoj Dubiel. Kuratorem festiwalu był Zbyszek Kordys.

Pierwszego dnia zainteresowani mogli wziąć udział w warsztatach fotografii wielkoformatowej prowadzonych przez Sławoja Dubiela. Warsztaty obejmowały pracę w plenerze oraz działania w ciemni fotograficznej, dzięki którym uczestnicy poznawali tradycyjny proces powstawania obrazu analogowego - od naświetlania negatywu po wykonanie odbitek stykowych.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również spotkania autorskie i wernisaże. Maksym Rudnik zaprezentował impresyjny cykl fotografii wzbogacony autorską oprawą muzyczną, natomiast Anita Andrzejewska przedstawiła fotografie z nagradzanego cyklu „Dancing Your Dream Awake". Publiczność miała także okazję spotkać się z Jacentym Dędkiem, cenionym fotoreporterem i dokumentalistą, który opowiadał o swoich projektach „Portret prowincji" i „Credo".

Wieczór zakończyło kino plenerowe z projekcją kultowego filmu „Powiększenie" w reżyserii Michelangela Antonioniego.

Drugi dzień festiwalu poświęcony był dalszej części warsztatów fotograficznych. Uczestnicy kontynuowali pracę z kamerą wielkoformatową oraz technikami ciemniowymi, poznając materialny i rzemieślniczy wymiar fotografii analogowej.

(KT)

Moc atrakcji dla dzieci

OŁAWA

Kultura

Oławski Dzień Dziecka to święto najmłodszych, ale i doskonała okazja do wspólnego rodzinnego spędzenia czasu w pięknym otoczeniu naszego parku

30 maja (sobota) od godziny 13.00 Centrum Sztuki zaprasza na wspólne świętowanie do Parku Miejskiego przy PKP. Piękna sceneria Parku Miejskiego to idealne miejsce na weekendowy wypoczynek. Organizatorzy przygotowali dla najmłodszych mieszkańców m.in. przejażdżki rowem

wodnym i kajakiem po stawie, zjazd tyrolką nad stawem, gra terenowa „Tajemnica festynu" (start o godz.13.30), dmuchane zamki, eurobungee, malowanie twarzy, zdobienie kolorowymi warkoczykami oraz tatuażami, bańki mydlane XXL, animacje prowadzone przez szczudlarzy, żywe maskotki oraz klaunów, konkursy z nagrodami, przeciąganie liny, skoki w workach, tor przeszkód, koło fortuny, warsztaty kreatywne czyli ceramika, malowanie szkła oraz tworzenie wianków.

A co na scenie?

13:15 Zumba

13:40 Pokaz Magika

14:20 Quiz

14.30 pokaz taneczny szkoły tańca PODIUM

15:15- pokaz Magika

16:00 Zumba

16:15 Quiz

17:00 Koncert interaktywny „Rymek i Melodia w Wierszowej Dolinie" - czyli wiersze Tuwima i Brzechwy w autorskiej oprawie muzycznej.

Imprezie towarzyszyć będzie strefa gastro, czyli foodtrucki ze słodkimi i słonymi przekąskami, lodami i napojami.

***

Organizatorzy: Urząd Miejski w Oławie, Centrum Sztuki w Oławie, Oławskie Centrum Kultury Fizycznej, Powiatowa i Miejska Biblioteka Koronka oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

(KT)

eprasa.pl f46e2a404d

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym - **0,95 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym - **dopłata 6 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **12 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **29 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,95 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel. 71 313 35 57, email: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia płatne mogą być oznaczone następująco: Reklama, Ogłoszenie płatne, Strona dofinansowana przez..., (TS) - tekst sponsorowany, (TR) - tekst reklamowy, Partner strony: ...

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,

czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię murarza. Tel. 502 411 884

► Zatrudnię do sklepu spożywczego w Oławie. Tel. 697 996 428

► Praca w Niemczech przy opiece nad starszymi osobami. Zarobki 1800 euro miesięcznie + premia. Wymagana podstawowa znajomość języka niemieckiego lub angielskiego. Tel. 724 275 393

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

MAM DO SPRZEDANIA 7 PALET EUR. CENA ZA KOMPLET 70 ZŁ. ODBIÓR WYŁĄCZNIE OSOBISTY TEL. 605 996 555

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw, Ip, po generalnym remoncie – 350tys, BN 506540120

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ W GRĘDZINIE 20-AROWE. DZIAŁKA BUDOWLANA 3.5 HEKTARA. TEL. 601 835 037

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Wynajmę teren pod food trucka przy basenie w Oławie Tel. 697 996 428

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława informuje o wywieszeniu **wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy**. Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Oława oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Gminy Oława na okres od dnia 28 maja 2026 r. do dnia 18 czerwca 2026 r.

Artur Piotrowski - wójt Gminy Oława

LOKPOL SKŁAD OPAŁU

TANI, DOBRY WĘGIEL NA SKŁADZIE

ZANIM KUPISZ W SKLEPIE PGG, ZADZWOŃ DO NAS!

JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 10
Teren POLMOZBYTU (za stacj¹ Lotos)

Tel. 607-566-802 • Tel. 607-566-803

- **WĘGIEL KOSTKA** 27 Mj/kg - **1650 zł/t**
- **WĘGIEL ORZECH** 27 Mj/kg - **1490 zł/t** max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm,** 27 Mj/kg - **1490 zł/t** luzem max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm**, 23 Mj/kg, WORKOWANY - **1540 zł/t**
- **GROSZEK 5-25 mm** 27 Mj/kg 3%popiołu, workowany - **1640 zł/t**
- **KOKS ORZECH** 28 Mj/kg - **1690 zł/t**
- **PELLET PRZEMYSŁOWY** - **1500 zł/t** (worki 25 kg)
- **PELLET A1** - **2000 zł/t** (worek 25 kg **50 zł**)
- **DREWNO OPAŁOWE POCIĘTE W KLOCKI** BRZOZA, OLCHA, SOSNA - **250 zł m3**

SPRZEDAŻ RATALNA, TRANSPORT GRATIS DO 15 KM OD 1 TONY

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod. - Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71 381 32 29
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Bożka	502-018-319
UP ul. Wrocławska	71-318-81-61
UP ul. Techników	71-318-71-14

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	71-318-22-89
- Oława	71-313-51-11

eprasa.pl f46e2a404d

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	- 71-301-13-00 - 71-301-13-75 - 71-301-13-76

WÓJT GMINY OŁAWA OGŁASZA
II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu osobowego
marki Fiat Doblo, rok produkcji 2007.

Cena wywoławcza wynosi 6 000,00 zł brutto.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy Oława, Pl. M. J. Piłsudskiego 28, sala narad pok. nr 10 (I piętro).

Artur Piotrowski - wójt Gminy Oława

Biuro Nieruchomości

► Kancelaria Nieruchomości z siedzibą we Wrocławiu Rynek 60, poszukuje i przyjmie do sprzedaży nieruchomości: działki, domy, mieszkania i inne. Tel. 53 003 22 21

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

MALOWANIE I MYCIE ELEWACJI. WOLNE TERMINY NA WAKACJE. DARMOWA WYCENA NA MIEJSCU. FIRMA KASPRZAK ELEWACJE. ZADZWOŃ: 573 355 318

► Usługi ogrodnicze Tel. 693 095 569

► Sprzątanie - gruzu, mebli, drewna, magazynów itp. Tel. 693 095 569

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

AGD

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19 TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława - ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

Czyszczenie

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

► DORA-MAX - PROFESJONALNE SPRZĄTANIE, RÓWNIEŻ PO REMONTACH, KOSZENIE TRAWNIKÓW. Tel. 791 755 040

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

Hydrauliczne

► Montaż junkersów, wodomierzy, kuchenek, pieców Tel. 601 754 709

► Usługi hydrauliczne Tel. 693 095 569

Budowlane

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ocieplenie, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Malowanie, przeróbki hydrauliczne Tel. 698 623 537

► Brukarstwo Tel. 502 411 884

ZŁOTA RĄCZKA - USŁUGI EXPRESOWE - NAPRAWY RÓŻNEGO RODZAJU, SZEROKI WACHLARZ. WYKOŃCZENIA, REMONTY DOMÓW, MIESZKAŃ I INNYCH. TEL. 697 996 428

► Usługi elektryczne Tel. 693 095 569

► Usługi dekarskie Tel. 693 095 569

► Usługi remontowo - wykończeniowe Tel. 693 095 569

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

KOMPUTERY

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS,WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

KRZYŻÓWKA Z MYŚLĄ

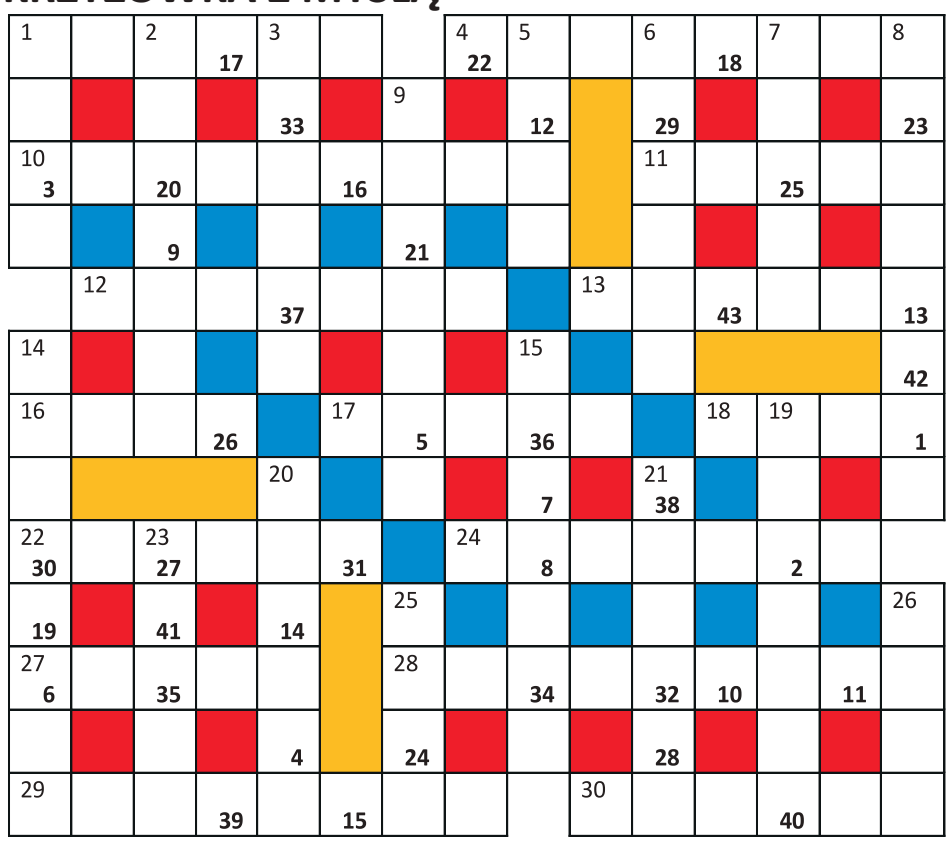

1		2		3			4	5		6		7		8
						9								
10										11				
	12								13					
14								15						
16					17						18	19		
				20						21				
22		23					24							
						25								26
27						28								
29									30					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43		

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 43 utworzą myśl flamandzkiego zakonnika i pisarza Phila Bosmansa (1922 – 2012), która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) formacje obronne każdego państwa; 4) czynności prokuratorskie, poprzedzające proces sądowy; 10) czuje potrzebę odwiedzenia konfesjonału; 11) partnerka konia; 12) „opakowanie" na list i niestety na... łapówkę; 13) rozwój, tendencja wzrostowa; 16) żelastwo do recyklingu; 17) łotr, wyjątkowy nikczemnik; 18) ma więcej tlenu od powietrza; 22) zakapturzona postać z wieży oławskiego ratusza; 24) kanadyjska prowincja ze stolicą w Toronto; 27) łączy Kwiatkowską, Santor i Szewińską; 28) pyszne ciastko z okruchów innych... ciastek; 29) środkowo-amerykański stan, którego stolicą jest Lincoln; 30) najczęściej oznacza koniec walki na ringu.

Pionowo: 1) dawniej miała dwie szalki i zestaw odważników; 2) to m.in. Mamry, Śniardwy, Wiżajny; 3) „męczy" po przeziębieniu; 5) dość częsta „niedoróbka" w przepisach i ustawodawstwie; 6) lekarz - ordynator oddziału; 7) wznoszony „na zdrowie"; 8) punkt kulminacyjny każdego wesela; 9) może być np. mieszkania, kościoła, szafy i... człowieka; 14) bryła kwadratowa z każdej strony; 15) placówka usługowa działająca na rzecz macierzystej; 19) kojarzy się ze spotkaniem harcerskim w hufcu; 20) to po prostu zestaw trzech elementów; 21) podatne na... anginę; 23) srebrzysty miękki metal z grupy lantanowców (symbol Yb); 25) dziki drapieżnik z rodziny kotowatych, w Polsce można go spotkać w Bieszczadach; 26) nagroda za szczęśliwy los na loterii.

(kram)

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl f46e2a404d

Oławski fotograf na wystawie w Berlinie

OŁAWA/BERLIN

28 maja o godz. 18.30 w berlińskim Centrum Dokumentacyjnym Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie zostanie otwarta nowa wystawa czasowa pt."Ostgebiete / Ziemie Zachodnie. Eine deutsch-polnische Spurensuche" („Ziemie Wschodnie / Ziemie Zachodnie. Polsko-niemieckie poszukiwanie śladów")

Zorganizowano ją w związku z 35. rocznicą podpisania polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy - dokumentu, który 17 czerwca 1991 roku otworzył nowy rozdział w relacjach obu państw. Od 29 maja wystawa będzie dostępna dla wszystkich zwiedzających.

W projekcie bierze udział dziesięcioro fotografek i fotografów z Polski i Niemiec, którzy podjęli próbę zmierzenia się z jednym z najtrudniejszych tematów wspólnej historii obu narodów - doświadczeniem utraty domu, przesiedleń i życia na terenach, które po 1945 roku zmieniły przynależność państwową.

Dla Niemców dawne „Ostgebiete" pozostają symbolem utraconej ojczyzny i pamięci rodzinnej związanej z ucieczką i wysiedleniem. Dla Polaków „Ziemie Zachodnie" oznaczały z kolei często początek nowego życia po wojnie, choć wielu nowych mieszkańców także wcześniej utraciło swoje rodzinne strony na dawnych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej.

Autorzy wystawy nie skupiają się jednak wyłącznie na roku 1945. Interesuje ich przede wszystkim to, w jaki sposób doświadczenia zmiany granic i pamięć o poprzednich mieszkańcach są obecne do dziś - w rodzinnych historiach, krajobrazie, architekturze i codziennym życiu.

Jednym z uczestników projektu jest pochodzący z Oławy fotograf Wojtek Sienkiewicz, obecnie mieszkający w Jaczkowicach. Urodził się w 1979 roku w Oławie (do 1945 roku Ohlau). Ukończył Wrocławską Szkołę Fotografii oraz Instytut Fotografii Twórczej w Opawie. Tworzy długoterminowe cykle fotograficzne poświęcone najbliższemu otoczeniu, pamięci miejsca i śladom historii obecnym w przestrzeni Dolnego Śląska.

Sam autor tak mówi o swojej motywacji: - To dla mnie sprawa osobista wynikająca z dorastania w miejscu, gdzie termin „poniemieckie" był w szkole tematem tabu. Zauważyłem, że historie łączące mnie z przestrzenią, w której mieszkam, są albo zmyślone, albo przemilczane.

Wystawa została przygotowana przez zespół Centrum Dokumentacyjnego pod kierunkiem Barbary Kurowskiej i Arvida Peschela, przy współpracy z agencją fotograficzną OSTKREUZ.

Wojtek Sienkiewicz - znany też jako współorganizator terenowego rajdu rowerowego Pole Powiatu

Kuratorką artystyczną projektu jest Karolina Gembara.

Ekspozycja ma charakter trójjęzyczny - wszystkie materiały przygotowano po niemiecku, polsku i angielsku.

Towarzyszy jej bezpłatna broszura dostępna na stronie internetowej Centrum.

Wystawę można oglądać w Berlinie od 29 maja 2026 roku do 17 stycznia 2027 roku.

KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ / BOCHUM-MIŁOSZYCE

Wojtek Sienkiewicz

Pomnik poległych w czasie I wojny światowej w Kotowicach

eprasa.pl f46e2a404d

fot. arch. klubu

Ekipa IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice z pucharem

„Volley" z pucharem!

Siatkarze IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice triumfowali w turnieju o Puchar Dolnośląskiej Akademii Siatkówki. Zawody rozegrano w Centrum Sportu i Rekreacji

Gospodarze sięgnęli po końcowe zwycięstwo po udanym występie w finale, w którym pokonali KS Sporting Wrocław 2:0. Drużyna z Jelcza-Laskowic potwierdziła dobrą dyspozycję i przed własną publicznością zakończyła turniej na najwyższym stopniu podium.

Wyróżnienie dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał atakujący IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice Maciej Chodorowski, który został wybrany MVP zawodów.

Trzecie miejsce wywalczył KPS Chełmiec Wałbrzych. W meczu o podium wałbrzyszanie pokonali Watahę Lubin 2:0.

Podczas turnieju obecni byli przedstawiciele Dolnośląskiej Siatkówki - prezes Wojciech Rozdolski oraz Katarzyna Czarnecka. Zawodom przyglądał się także burmistrz miasta i gminy Jelcz-Laskowice Piotr Stajszczyk.

(KT)

W Jelczu-Laskowicach wyłonią mistrzów Dolnego Śląska

Na boiskach przy Centrum Sportu i Rekreacji 13 czerwca odbędą się mistrzostwa Dolnego Śląska w siatkówce plażowej

Organizatorem wydarzenia jest klub IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice. W zapowiedzi czytamy: - Nadchodzą mistrzowskie emocje związane z siatkówką plażową. Po raz kolejny na boiskach do siatkówki plażowej rozegramy Mistrzostwa Dolnego Śląska. Do rywalizacji przystąpią najlepsze dolnośląskie pary w kategorii junior młodszy (do lat 17). Zapowiada się dzień pełen emocji. Liczymy, że dopisze nam pogoda oraz frekwencja kibiców. Serdecznie zapraszamy do kibicowania w sobotę 13 czerwca. Do zobaczenia!

(KT)

Szkolna Liga Lekkoatletyczna. Kto był najlepszy?

Na stadionie lekkoatletycznym odbyły się zawody Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej klas 7 i 8 szkół podstawowych. Uczniowie rywalizowali w konkurencjach biegowych, technicznych oraz sztafetach, a o końcowym sukcesie decydowała suma zdobytych punktów

Dziewczęta startowały w biegu na 100 metrów, skoku w dal, skoku wzwyż, pchnięciu kulą, biegu na 600 metrów oraz sztafecie 4x100 metrów. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Jelczu-Laskowicach, która o zaledwie dwa punkty wyprzedziła Szkołę Podstawową nr 3 w Oławie.

Zwycięski zespół PSP 2 Jelcz-Laskowice tworzyły: Emilia Kaletnik, Anna Fakowska, Klaudia Kareł, Oliwia Karmelita, Victoria Łaczmańska, Liliana Niezgoda, Latika Opalińska, Maja Rusieńczyk, Natalia Skurjat, Amelia Twardowska, Lena Wiesenthal oraz Joanna Żytkowska. Opiekunem drużyny była Małgorzata Oleksyn.

Wśród chłopców najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa nr 8 w Oławie, która zdobyła 905 punktów, wyprzedzając SP Domaniów o pięć punktów.

Drużyna SP 8 Oława wystąpiła w składzie: Michał Głogowski, Tomasz Hajek, Kryspin Leja, Maksym Lysytsia, Karol Małanicz, Yevhenii Parashchuk, Borys Racławski, Jakub Rajchel, Anis Snoubar, Wojciech Szulwiński, Błażej Wiśniewski oraz Oskar Wróbel. Opiekunem zespołu był Maciej Juszko.

W poszczególnych konkurencjach triumfowali:

Dziewczęta

* 100 m - Patrycja Kwak 13,53 s (SP 3 Oława);

* Skok w dal - Liliana Niezgoda 4,61 m (PSP 2 J-L);

* Skok wzwyż - Tatiana Łabowska 120cm (SP nr 3 w Oławie);

* Pchnięcie kulą - Latika Opalińska 7,00m (PSP 2 J-L);

* 600 m - Maria Poślad 2:09,80 (PSP 1 J-L);

* 4x100 - PSP 2 Jelcz-Laskowice 58,74 s.

Chłopcy

* 100m - Fabian Gruszecki 11.99 (SP Domaniów);

* Skok w dal - Maksym Lysytsia 4,98m (SP 8 Oława);

* Skok wzwyż - Oliwier Dziębowski 155cm (SP Domaniów);

* Pchnięcie kulą - Franciszek Chmura 11,40m (PSP 2 J-L);

* 1000 m - Błażej Wiśniewski 3:09,58 (SP 8 Oława);

* 4x100 - SP Domaniów 50,68s.

Wszystkie szkoły uczestniczące w zawodach otrzymały puchary, natomiast zwycięzcy poszczególnych konkurencji zostali wyróżnieni dyplomami. Zawody zabezpieczali sędziowie, wolontariusze oraz opieka medyczna. Organizatorem wydarzenia był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Oławie, a finansowanie zapewniło starostwo powiatowe w Oławie.

(KT)

fot. arch. prywatne

III Międzyszkolna Olimpiada Sportowa

22 maja hala OCKF w Oławie wypełniła się sportowymi emocjami, uśmiechami i zdrową rywalizacją. Był to wyjątkowy dzień pełen aktywności, integracji i świetnej zabawy dla najmłodszych uczniów oławskich szkół

Uroczystego otwarcia wydarzenia dopełniło zapalenie znicza olimpijskiego przez Marietę Gotfryd - wielokrotną medalistkę, reprezentantkę Polski na Igrzyskach Olimpijskich i prawdziwą legendę polskiego sportu.

I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 4 w Oławie;

II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 3 im. Orląt Lwowskich w Oławie;

III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 8 w Oławie.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom za ogromne zaangażowanie, sportową postawę i walkę do samego końca! Każdy z Was jest zwycięzcą! - mówią organizatorzy. - Dziękujemy wszystkim zaproszonym gościom za obecność, wsparcie oraz wspólne świętowanie sportu. Podziękowania kierujemy do burmistrza Oławy za objęcie wydarzenia honorowym patronatem, nauczycieli, opiekunów, sponsorów oraz wszystkich osób zaangażowanych w organizację olimpiady. Cieszymy się, że wspólnie możemy promować aktywność fizyczną, zdrowy styl życia i wartości płynące ze sportowej rywalizacji. Do zobaczenia za rok na kolejnej edycji Międzyszkolnej Olimpiady Sportowej!

(KT)

fot. Szkoła Podstawowa nr 3 w Oławie im. Orląt Lwowskich

eprasa.pl f46e2a404d

PIŁKA NOŻNA

IV liga

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - KS „Łużyce” Lubań 4:1

Wynik lepszy od gry

Podopieczni Grzegorza Sajewicza pokonali zespół walczący o utrzymanie się w lidze

0:1 - OLIWIER BZDĘGA (W 18 MIN.)
1:1 - MACIEJ MATUSIK (24)
2:1 - DAMIAN CELUCH (51)
3:1 - MAKSIM ROUBUT (73)
4:1 - RADOSŁAW KRZYŚKÓW (79)

OŁAWA
23 MAJA 2026. STADION IM.ZBIGNIEWA ISELA. WIDZÓW OKOŁO 40.

SĘDZIOWALI
PATRYK GOŁĘBIEWSKI - ARBITER GŁÓWNY, A WSPOMAGALI GO ASYSTENCI - JAN BRZEZIŃSKI I JĘDRZEJ LEŚNIEWICZ (WSZYSCY KS WROCŁAW).

ŻÓŁTA KARTKA
KAROL DANIELIK (W 45+1 MIN.).

MGKS „MOTO-JELCZ” OŁAWA
KOMICZ - OPATOWSKI, ROUBUT (74 B.KOWALSKI), KRZYŚKÓW, URYSZ (65 HUK) - DOBKOWSKI (80 VILCANS), D.KOWALSKI, BOCZAR, DANIELIK (46 BŁASZCZYK), MATUSIK (85 ŻMUDA) - CELUCH (60 GANCARCZYK).

KS „ŁUŻYCE” LUBAŃ
GĄSIOROWSKI - CHMIELOWIEC, JUSZCZYK, GALA, RYBSKI (77 BIBER) - PAWLAK (63 TOMKIEWICZ), OŚMIAŁOWSKI, EMERUM, MATYS (68 SAMUEL), BZDĘGA (46 KOGUT) - KLECHA (54 WRONA).

Jacek Polasz

Damian Celuch (przy piłce) strzela na bramkę, a nadbiegający za nim Maciej Matusik zdobędzie wyrównującego gola

Sobotni mecz z „Łużycami” Lubań przyciągnął skromną garstkę kibiców na oławski stadion. Oławianom nie grozi już ani awans ani spadek, a goście walczą jeszcze o utrzymanie w IV lidze. Wydawało się, że przyjezdnym bardziej będzie zależało na zwycięstwie. Początek meczu na to wskazywał. W 13 minucie Adam Pawlak przedarł się przez oławską defensywę, ale strzelił wprost w Jerzego Komicza. Pięć minut później goście przeprowadzili prawą stroną szybką kontrę. Szymon Chmielowiec posłał dalekie podanie do Adama Pawlaka, który zacentrował do Oliwiera Bzdęgi, a ten główką pokonał naszego bramkarza.

Strata gola podziałała mobilizująco na Oławian. W 24 minucie Marcin Gąsiorowski obronił strzał Damiana Celucha, ale dobitka Macieja Matusika była skuteczna. Po chwili Karol Danielik silnie uderzył spoza pola karnego, ale golkiper „Łużyc” wybił piłkę na róg.

Po przerwie gospodarze zaczęli z animuszem atakować bramkę gości i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 51 minucie Damian Celuch otrzymał prostopadłe podanie i uderzył obok lubańskiego golkipera. Po chwili Marcin Gąsiorowski zdecydowanym wyjściem uchronił swój zespół przed stratą trzeciego gola, wybijając piłkę spod nóg Grzegorza Błaszczyka. W kolejnej akcji Grzegorz Błaszczyk trafił do siatki z podania Wojciecha Gancarczyka, ale Oławianin był na pozycji spalonej.

W 73 minucie Maciej Matusik dośrodkował z rzutu rożnego, a Maksim Roubut przyjął piłkę i czubkiem buta trafił do bramki. Po chwili podobna sytuacja, ale tym razem Radosław Krzyśków główką pokonał bramkarza gości. Kilka minut później Aleksander Boczar mógł podwyższyć wynik, ale golkiper przyjezdnych wygrał pojedynek sam na sam.

*

W środę, 27 maja o godz.18.00, rozegrany został awansem mecz z ostatniej kolejki pomiędzy „Moto-Jelczem” a liderem - „Baryczą” Sułów.

W niedzielę, 31 maja o godz.14.00, podopieczni Grzegorza Sajewicza rozegrają ostatni mecz w sezonie - derby w Gaci z „Błyskawicą”.

JACEK POLASZ

Tabela IV ligi

Wyniki XXXII kolejki, rozgrywanej 22-24 maja

MOTO-JELCZ OŁAWA - ŁUŻYCE LUBAŃ	4:1
BRAMKI DLA OŁAWIAN: MACIEJ MATUSIK, DAMIAN CELUCH, M AKSIM ROUBUT I RADOSŁAW KRZYŚKÓW.	
GKS MIRKÓW - BŁYSKAWICA GAĆ	2:4
GOLE DLA BŁYSKAWICY: RAFAŁ WOŹNIAK, MARCIN DUDEK, DAWID BOGDANIK I VITALIJ YEVTUSHENKO.	
POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA - PROCHOWICZANKA PROCHOWICE	4:0
PIAST NOWA RUDA - ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	2:2
ISKRA KSIĘGINICE - GÓRNIK ZŁOTORYJA	5:3
TWARDY ŚWIĘTOSZÓW - PIAST ŻMIGRÓD	0:6
GÓRNIK WAŁBRZYCH - CHROBRY II GŁOGÓW	1:3
AKS BAZALT STRZEGOM - LECHIA DZIERŻONIÓW	0:3
LEGSAD KOŚCIELEC - BARYCZ SUŁÓW	0:3 (VO)

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. BARYCZ SUŁÓW	29	2	1	89	120:19
2. LECHIA DZIERŻONIÓW	19	9	4	66	74:43
3. PIAST ŻMIGRÓD	19	8	5	65	72:32
4. CHROBRY II GŁOGÓW	16	10	6	58	66:38
5. BŁYSKAWICA GAĆ	**15**	**8**	**9**	**53**	**70:55**
6. MOTO-JELCZ OŁAWA	**15**	**6**	**11**	**51**	**54:37**
7. PROCHOWICZANKA PROCHOWICE	15	5	12	50	61:63
8. GÓRNIK ZŁOTORYJA	14	7	11	49	61:53
9. GKS MIRKÓW	14	7	11	49	58:48
10. ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	12	9	11	45	56:55
11. PIAST NOWA RUDA	9	12	10	39	47:45
12. AKS BAZALT STRZEGOM	8	9	15	33	37:68
13. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	9	6	17	33	40:54
14. ŁUŻYCE LUBAŃ	9	4	19	31	31:62
15. ISKRA KSIĘGINICE	8	7	17	31	58:79
16. GÓRNIK WAŁBRZYCH	8	4	19	28	40:62
17. TWARDY ŚWIĘTOSZÓW	4	3	25	15	31:106
18. LEGSAD KOŚCIELEC	4	4	24	16	26:83*

*

„Legsad” Kościelec wycofał się z rozgrywek.

*

W środę, 27 maja o godz.18.00, „Moto-Jelcz” zagra u siebie z „Baryczą” Sułów, a „Błyskawica” Gać zmierzy się na wyjeździe z „Górnikiem” Złotoryja.

W niedzielę, 31 maja o godz.14.00, „Błyskawica” Gać podejmie „Moto-Jelcza”. **(POL)**

Lena mistrzynią Dolnego Śląska

LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Dolnego Śląska w kategorii U-16

Lena Messyasz w dwóch ostatnich startach poprawiła swoje rekordy życiowe

W niedzielę 17 maja na nowym stadionie lekkoatletycznym w Bolesławcu odbyły się Mistrzostwa Dolnego Śląska w kategorii U-16. Lena Messyasz wygrała w biegu na 300 metrów, uzyskując nowy rekord życiowy 42.74s. Młoda zawodniczka reprezentuje barwy WLKS Wrocław i trenuje pod okiem Partycji Skórzewskiej. To kolejny sukces utalentowanej juniorki mieszkającej w Gaci i uczącej się Gminnej Szkole Podstawowej w Oławie.

Tydzień później rozgrywano w Karpaczu regionalne zawody programu Lekkoatletyka dla Każdego. W biegu na 300 m przez płotki wygrała Lena Messyasz, uzyskując nowy rekord życiowy 47.14s. Za kilka dni młoda zawodniczka z gminy Oława będzie reprezentować Dolny Śląsk we Włocławku, gdzie odbędzie się Puchar Mistrzów tego ogólnopolskiego programu.

(POL)

Archiwum rodzinne

Lena Messyasz (w środku) po wygranym biegu w Karpaczu na 300 metrów przez płotki

„Malin” wicemistrzem Polski

TENIS STOŁOWY

Indywidualne Mistrzostwa Polski Masters

Radosław Malinowski zajął drugie miejsce w kategorii wiekowej 40–49 lat

W weekend 22-24 maja rozgrywano w Ostródzie Indywidualne Mistrzostwa Polski Masters. Radosław Malinowski - mieszkaniec Jelcza-Laskowic i kapitan drużyny „Jom-Elektro Orzeł” Lizawice - zdobył tytuł wicemistrza Polski w kategorii 40–49 lat.

W wielkim finale po niezwykle emocjonującym i widowiskowym meczu musiał uznać wyższość Tomasza Tabora, przegrywając minimalnie 2:3. Spotkanie dostarczyło kibicom ogromnych emocji i stało na bardzo wysokim poziomie sportowym. „Malin” był o krok od złotego medalu, bo w decydującym piątym secie prowadził już 10:8, jednak końcówka należała do rywala.

Archiwum

Radosław Malinowski wicemistrzem Polski w kategorii wiekowej 40-49 lat

Mimo niedosytu srebrny medal mistrzostw Polski to ogromny sukces i wielki powód do dumy dla podoławskiego klubu.

(POL)

Klasa „A” seniorów

Grupa III

Wyniki XXVII kolejki, z 23/24 maja

POLONIA MIŁOSZYCE - POLAR WROCŁAW 2:2
BRAMKI DLA POLONII: JACEK ZDUN - 2.
CZARNI J-L - CZARNI CHRZĄSTAWA 0:3
WIDAWA BIERUTÓW - WKS WILCZYCE 0:2
DŁUGOŁĘKA 2000 - DĄB DOBROSZYCE 1:0
SKRA WOJNOWICE - AP OLEŚNICA 4:0
KS GRĘBOSZYCE - SEMAFOR BROCHÓW 3:0
POGOŃ OLEŚNICA - RÓŻANKA WROCŁAW 3:0
WIDAWA KIEŁCZÓW - KS DOBROSZÓW 2:0
MECZ ZALEGŁY
AP OLEŚNICA - CZARNI CHRZĄSTAWA 0:2

TABELA PO XXVII KOLEJCE

1. POLAR WROCŁAW	27	66	96:28
2. POGOŃ OLEŚNICA	27	65	102:32
3. SKRA WOJNOWICE	27	62	90:35
4. CZARNI CHRZĄSTAWA	27	53	92:36
5. POLONIA MIŁOSZYCE	**27**	**52**	**68:42**
6. DŁUGOŁĘKA 2000	27	52	55:31
7. AP OLEŚNICA	27	45	68:45
8. SEMAFOR BROCHÓW	27	40	59:58
9. CZARNI JELCZ-LASK.	**27**	**39**	**82:63**
10. DĄB DOBROSZYCE	27	34	40:52
11. KS GRĘBOSZYCE	27	28	54:64
12. WIDAWA KIEŁCZÓW	27	28	64:91
13. WKS WILCZYCE	27	19	40:102
14. WIDAWA BIERUTÓW	27	11	36:117
15. KS DOBROSZÓW	27	10	27:109
16. RÓŻANKA WROCŁAW	27	6	30:98

*

W SOBOTĘ, 30 MAJA O GODZ.13.00, „CZARNI” JELCZ-LASKOWICE ZAGRAJĄ NA WYJEŹDZIE ZE „SKRĄ” WOJNOWICE, A O GODZ.16.00 „POLONIA” MIŁOSZYCE ZMIERZY SIĘ W CHRZĄSTAWIE Z „CZARNYMI”.

Grupa IV

Wyniki XXVII kolejki, z 22-24 maja

GKS KOBIERZYCE - KORONA OSIEK 3:1
BRAMKA DLA KORONY: ARTUR TOIB.
KS ŻÓRAWINA - ZORZA ZABARDOWICE 8:1
GOL DLA ZORZY: MICHAŁ ILKÓW.
POLONIA II BIELANY - BURZA BYSTRZYCA 2:1
BRAMKA DLA BURZY: MACIEJ SZYMAŃSKI.
LKS BROŻEC - RAPID DOMANIÓW 0:0
ENERGETYK SIECHNICE - KP KOBIERZYCE 2:2
ŚLĘŻA SOBÓTKA - SPARTA WROCŁAW 0:0
POLONIA JASZOWICE - ESTHETIC LUDÓW ŚL. 1:2
LKS STARY ŚLESZÓW - GALACTICOS SOLNA 2:4

TABELA PO XXVII KOLEJCE

1. GALACTICOS SOLNA	27	65	75:26
2. KS ŻÓRAWINA	27	64	99:21
3. GKS KOBIERZYCE	27	62	101:45
4. ENERGETYK SIECHNICE	27	57	70:36
5. KP KOBIERZYCE	27	50	71:52
6. KORONA OSIEK	**27**	**46**	**64:38**
7. ŚLĘŻA SOBÓTKA	27	35	48:39
8. ESTHETIC LUDÓW ŚL.	27	34	48:47
9. POLONIA II BIELANY WR.	27	32	44:60
10. POLONIA JASZOWICE	27	30	49:73
11. LKS STARY ŚLESZÓW	27	29	55:83
12. RAPID DOMANIÓW	**27**	**25**	**40:73**
13. SPARTA WROCŁAW	27	25	26:73
14. LKS BROŻEC	27	23	27:67
15. BURZA BYSTRZYCA	**27**	**21**	**35:73**
16. ZORZA ZABARDOWICE	**27**	**20**	**40:86**

*

W CZWARTEK, 28 MAJA O GODZ.18.30, „RAPID” DOMANIÓW GOŚCIĆ BĘDZIE KS ŻÓRAWINA. W SOBOTĘ, 30 MAJA O GODZ.16.00, „ZORZA” ZABARDOWICE ZAGRA U SIEBIE Z „ENERGETYKIEM” SIECHNICE, A „FOTO-HIGIENA KORONA” OSIEK PODEJMIE LKS BROŻEC. W NIEDZIELĘ, 31 MAJA O GODZ.17.00, „BURZA” BYSTRZYCA ZAGRA U SIEBIE Z „POLONIĄ” JASZOWICE. **(POL)**

eprasa.pl f46e2a404d

PIŁKA NOŻNA

Klasa „B”

„Czarni” pozostali liderem

Drużyna z Sobociska zrobiła kolejny krok ku awansowi do klasy „A”

„Czarni” Sobocisko utrzymali się na prowadzeniu w tabeli, choć zwycięstwo z „Orłem” Święta Katarzyna nie przyszło im łatwo. Znacznie prościej mieli Siechniczanie, którzy wysoko pokonali rezerwę „Sokoła” Marcinkowice.

Najciekawszym meczem tej kolejki był pojedynek „Moto-Jelcza” II z „Lotosem” Gaj Oławski, który przed tygodniem wygrał na wyjeździe z MKS Siechnice. Oławianie wywalczyli trzy punkty, a w najbliższą niedzielę zagrają w Siechnicach. Ten mecz będzie hitem kolejki, o ile rezerwa „Moto-Jelcza” będzie miała pełny skład.

Pojedynek dwóch najsłabszych drużyn zakończył się wygraną „Jankowianki” Wierzbno, która opuściła ostatnie miejsce w tabeli.

Remis i dwie porażki, to bilans drużyn z naszego powiatu w grupie IV. „Zalesie” Wójcice zaledwie wywalczyło jeden punkt w pojedynku z niżej notowanym WKS Kątna. Przegrane pozostałych dwóch naszych zespołów były do przewidzenia, ale niepokojący jest rozmiar porażki Minkowiczan, którzy ulegli liderowi 3:11. LZS Solniki Małe może świętować awans do klasy „A” w najbliższą niedzielę pod warunkiem, że wygra w Borowej.

Grupa IV

Zalesie Wójcice - WKS Kątna 2:2

Bramki dla Zalesia: Jakub Ruczakowski - 2.

LZS Solniki M. - Invest-House Mink. 11:3

Gole dla Minkowic: Robert Kozłowski, Maciej Zakliński i Damian Piórkowski.

Dziadowa Kłoda - Burza Dębina 2:0

WKS Ligota W. - Borowianka 3:0

Błękitni Krzeczyn - KS Zbytowa 0:3

GKS II Mirków - Piast Nadolice 7:1

Pauzował KP 99 Śliwice

TABELA PO XXII KOLEJCE

1. LZS SOLNIKI MAŁE	20	52	91:35
2. KS ZBYTOWA	20	43	82:31
3. GKS II MIRKÓW	20	41	97:48
4. INVEST-HOUSE MINK.	**20**	**38**	**83:58**
5. ZALESIE WÓJCICE	**21**	**37**	**69:34**
6. GKS DZIADOWA KŁODA	21	33	66:51
7. BOROWIANKA BOROWA	20	29	59:58
8. PIAST NADOLICE	20	29	55:69
9. WKS LIGOTA WIELKA	21	23	49:63
10. WKS KĄTNA	20	22	45:63
11. BŁĘKITNI KRZECZYN	21	17	41:93
12. BURZA DĘBINA	**20**	**16**	**29:82**
13. KP 99 ŚLIWICE	20	2	36:117

*

W następnej kolejce, w niedzielę 31 maja o godz.11.00, „Burza” Dębina zmierzy się z „Zalesiem” Wójcice , a „Invest-House” Minkowice Oławskie zagra u siebie z GKS II Mirków.

Grupa V

Czarni Sobocisko - Orzeł Św. Katarzyna 3:2

Strzelcy: Kornel Chajdziony - 2 i Maksym Kim - dla gospodarzy, a dla gości - Paweł Milewicz i Kamil Kilian.

Sokół II Marcink, - MKS Siechnice 1:7

Bramki: Oskar Popiołek - dla Marcinkowic, a dla Siechnic - Mateusz Matković i Dawid Kalita - po 2, Maciej Łysiak, Łukasz Tyczyński i Dawid Pałys.

Moto-Jelcz II - Lotos Gaj Oławski 2:1

Gole: Bartosz Kowalski i samobójczy - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Szymon Banasiewicz.

Burza-Dombud - Szaluna Zębice 7:2

Bramki dla gospodarzy: Jan Brzeziński - 2, Paweł Kurosiak, Oleh Chernyshov, Paweł Bekieszczuk, Marek Sturlis i Krzysztof Sztukowski.

Jankowianka W. - Polonia Godzikowice 3:1

Strzelcy: Jakub Ewiak, Piotr Winiarski i Krzysztof Wiśniewski - dla Jankowianki, a dla Polonii - Krzysztof Saguła.

Odra Kotowice - Zorza Niemil 1:3

Gole dla Zorzy: Rafał Stanik, Kacper Placzyński i samobójczy.

TABELA PO XIX KOLEJCE

1. CZARNI SOBOCISKO	**19**	**48**	**78:27**
2. MKS SIECHNICE	19	47	87:33
3. MOTO-JELCZ II OŁAWA	**19**	**34**	**87:39**
4. BURZA-DOMBUD CHW.	**19**	**34**	**67:58**
5. LOTOS GAJ OŁAWSKI	**19**	**33**	**55:46**
6. SOKÓŁ II MARCINKOWICE	**19**	**32**	**59:47**
7. ORZEŁ ŚWIĘTA KATARZYNA	19	27	54:67
8. SZALUNA ZĘBICE	19	22	45:65
9. ODRA KOTOWICE	19	18	27:42
10. ZORZA NIEMIL	**19**	**17**	**36:59**
11. JANKOWIANKA WIERZB.	**19**	**8**	**24:74**
12. POLONIA GODZIKOWICE	**19**	**6**	**24:88**

*

W niedzielę, 31 maja o godz.11.00, zagrają: „Polonia” - „Czarni”, „Burza-Dombud” - „Odra”, „Orzeł” - „Sokół” II; o godz.14.00: MKS Siechnice - „Moto-Jelcz” II; o godz.15.00: „Lotos” - „Szaluna”, a o godz.16.00: „Zorza” - „Jankowianka”.

(POL)

Piłkarskie nadzieje

I liga wojewódzka juniorów

MOTO-JELCZ OŁAWA - SILESIA W-W GAJ 3:5
BRAMKI DLA OŁAWIAN: WOJCIECH GANCARCZYK - 2 ORAZ MATEUSZ PUSTELNIK.
PARASOL WROCŁAW - KARKONOSZE JG 5:1
FC W-W ACADEMY - ŚWIEBODZICE 3:0 (VO)
MECZ ROZEGRANY AWANSEM
WKS ŚLĄSK W-W - ŁUŻYCE LUBAŃ 0:4

TABELA PO XXII KOLEJCE

1. PARASOL WROCŁAW	45	58:17
2. ŚLĘZA WROCŁAW	41	67:27
3. ŁUŻYCE LUBAŃ	37	48:40
4. OLYMPIC JUNIOR W-W	35	55:42
5. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	34	49:38
6. KARKONOSZE JG	34	61:31
7. POLONIA-STAL ŚWIDNICA	31	44:40
8. SILESIA WROCŁAW-GAJ	28	46:58
9. FC W-W ACADEMY	26	34:35
10. MOTO-JELCZ OŁAWA	24	52:51
11. DUE SOCCER ŚWIEBODZICE	3	16:89
12. BARYCZ MILICZ	1	17:79*

*

BARYCZ MILICZ WYCOFAŁA SIĘ Z ROZGRYWEK PO RUNDZIE JESIENNEJ.

Klasa „O” juniorów

BŁYSKAWICA GAĆ - UNIA WROCŁAW 1:7
BRAMKA DLA BŁYSKAWICY: MATEUSZ PIWIŃSKI.
PARASOL II W-W - CZARNI J-L 4:2
BRAMKI DLA JELCZAN: ALEKSANDER CHOMENTOWSKI I SVIATOSLAV BUN.
WIWA GOSZCZ - WKS ŚLĄSK II 0:5
MECZ ZALEGŁY
OLYMPIC JUNIOR II - CZARNI J-L 3:2

TABELA PO XVI KOLEJCE

1. UNIA WROCŁAW	36	68:23
2. OLYMPIC JUNIOR II W-W	33	65:28
3. PARASOL II WROCŁAW	27	45:30
4. WKS ŚLĄSK II W-W	26	55:37
5. CZARNI JELCZ-LASK.	15	27:33
6. WIWA GOSZCZ	15	31:52
7. BŁYSKAWICA GAĆ	**14**	**26:41**
8. POLONIA WROCŁAW	4	30:40
9. OLYMPIC JUNIOR III W-W	4	17:56
10. LKS CIECHÓW	3	16:40

I liga wojewódzka juniorów młodszych

FC W-W ACADEMY - MOTO-JELCZ 22:0
ŚLĘZA WROCŁAW - MIEDŹ LEGNICA 2:1
ŁUŻYCE LUBAŃ - PARASOL WROCŁAW 2:1
ŚLĄSK WROCŁAW - KARKONOSZE JG 12:0
ZAGŁĘBIE LUBIN - OLYMPIC JUNIOR 1:2
LECHIA DZIERŻ. - CHROBRY GŁOGÓW 2:4
WKS ŚLĄSK W-W - GÓRNIK POLKOWICE 2:1
MECZ ROZEGRANY AWANSEM
ZAGŁĘBIE LUBIN - MIEDŹ LEGNICA 1:1

TABELA PO XXII KOLEJCE

1. CHROBRY GŁOGÓW	56	103:19
2. OLYMPIC JUNIOR	52	82:26
3. ŚLĄSK WROCŁAW	51	130:39
4. FC W-W ACADEMY	46	104:40
5. ZAGŁĘBIE LUBIN	42	95:38
6. MIEDŹ LEGNICA	42	67:41
7. ŚLĘZA WROCŁAW	30	52:47
8. PARASOL WROCŁAW	30	48:43
9. ŁUŻYCE LUBAŃ	23	36:82
10. GÓRNIK POLKOWICE	23	53:53
11. WKS ŚLĄSK W-W	21	37:74
12. KARKONOSZE JG	18	40:74
13. LECHIA DZIERŻONIÓW	16	44:83
14. MOTO-JELCZ OŁAWA	0	3:235

III liga okręgowa juniorów młodszych

OLYMPIC JUNIOR III - AK. ORZEŁ J-L 1:0
PIAST ŻMIGRÓD - POLONIA TRZEBNICA 10:0
ŚLĘZA II WROCŁAW - SILESIA W-W GAJ 3:0
PARASOL III W-W - SOKÓŁ SMOLEC 4:1
UKS MIĘKINIA - UNIA WROCŁAW 3:2

TABELA PO XVIII KOLEJCE

1. PARASOL III WROCŁAW	50	65:15
2. PIAST ŻMIGRÓD	47	87:17
3. ŚLĘZA II WROCŁAW	46	125:18
4. SOKÓŁ SMOLEC	32	54:54
5. OLYMPIC JUNIOR III	27	37:34
6. POLONIA TRZEBNICA	22	56:61
7. AKADEMIA ORZEŁ J-L	21	36:46
8. UNIA WROCŁAW	21	43:62
9. UKS GM. MIĘKINIA	19	28:71
10. SILESIA WROCŁAW-GAJ	16	42:64
11. AP OLEŚNICA	10	31:84
12. MKP WRATISLAVIA	3	18:96

IV liga okręgowa juniorów młodszych

SOKÓŁ MARCINKOWICE - BARYCZ SUŁÓW 2:7
MARCIN NOWOGRODZKI I SEBASTIAN BALEWENDER.
MKS SIECHNICE - WKS WIERZBICE 13:1
STRZELINIANKA - MKP WOŁÓW 4:2
FMS STRZELIN - POGOŃ OLEŚNICA 0:3 (VO)

TABELA PO XIX KOLEJCE

1. MKS SIECHNICE	41	92:21
2. BARYCZ SUŁÓW	35	77:25
3. SOKÓŁ MARCINKOWICE	33	62:40
4. POGOŃ OLEŚNICA	28	51:44
5. STRZELINIANKA STRZELIN	28	59:39
6. MKP WOŁÓW	28	58:35
7. POLONIA BIELANY WR.	22	67:44
8. OLYMPIC JUNIOR IV	12	33:69
9. WKS WIERZBICE	7	25:109
10. FMS STRZELIN	1	12:110

II liga wojewódzka trampkarzy

FC II ACADEMY - MOTO-JELCZ 6:0
PARASOL II W-W - MKS SIECHNICE 3:2
POLONIA ŚWIDNICA - LECHIA DZIERŻ. 9:0
WKS ŚLĄSK W-W - ORZEŁ ZĄBKOWICE 0:5

TABELA PO X KOLEJCE

1. PARASOL II WROCŁAW	25	30:10
2. FC II W-W ACADEMY	22	28:12
3. POLONIA ŚWIDNICA	18	31:14
4. ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚL.	16	25:23
5. MKS SIECHNICE	10	24:28
6. MOTO-JELCZ OŁAWA	**10**	**14:30**
7. LECHIA DZIERŻONIÓW	8	13:37
8. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	7	15:26

IV liga okręgowa trampkarzy

MKP WOŁÓW - POLONIA BIELANY 6:2
POLONIA TRZEBNICA - FC III ACADEMY 3:4
BUMERANG W-W - POGOŃ OLEŚNICA 9:0
POLONIA ŚRODA ŚL. - SPORTING W-W 12:0
STRZELINIANKA - AP OLEŚNICA 17:1
ŚLĘZA II W-W - ATHLETIC WROCŁAW 2:3

MECZ ZALEGŁY
POLONIA ŚRODA ŚL. - AP OLEŚNICA 2:1

TABELA PO IX KOLEJCE

1. POLONIA TRZEBNICA	22	57:29
2. FC III W-W ACADEMY	20	36:16
3. MKP WOŁÓW	19	40:19
4. BUMERANG WROCŁAW	18	44:16
5. ATHLETIC WROCŁAW	17	41:19
6. ŚLĘZA II WROCŁAW	16	43:13
7. BARYCZ SUŁÓW	15	36:28
8. POLONIA BIELANY WR.	13	28:30
9. CZARNI JELCZ-LASK.	11	16:11
10. POLONIA ŚRODA ŚL.	9	25:43
11. STRZELINIANKA	9	38:40
12. AP OLEŚNICA	7	26:48
13. POGOŃ OLEŚNICA	4	27:61
14. SPORTING WROCŁAW	0	3:87

V liga okręgowa trampkarzy

OLYMPIC JUNIOR III - BŁYSKAWICA GAĆ 1:1
OLYMPIC JUNIOR IV - MOTO-JELCZ II 0:0
WKS II ŚLĄSK W-W - SILESIA-GAJ W-W 3:1
KOLEKTYW RADWANICE - AS KIEŁCZÓW 1:2
PRESTIGE FOOTBALL - UNIA WROCŁAW 9:4

TABELA PO IX KOLEJCE

1. KS ŻÓRAWINA	17	30:9
2. OLYMPIC JUNIOR III	16	26:17
3. AS KIEŁCZÓW	16	22:15
4. WKS II ŚLĄSK W-W	16	22:17
5. UNIA WROCŁAW	13	38:29
6. ŚLĘZA WROCŁAW	11	24:15
7. SILESIA-GAJ WROCŁAW	9	23:19
8. OLYMPIC JUNIOR IV	8	13:18
9. PRESTIGE FOOTBALL	7	27:30
10. KOLEKTYW RADWANICE	4	15:34
11. MOTO-JELCZ II OŁAWA	4	13:34
12. BŁYSKAWICA GAĆ	3	15:31

VI liga okręgowa trampkarzy

CZARNI II J-L - MKS II SIECHNICE 4:1
SKRA WOJNOWICE - FMS STRZELIN 8:0
TĘCZA BRZEZIA Ł. - STRZELINIANKA 6:5
SEMAFOR BROCHÓW - WKS WIERZBICE 8:3
DOBRZYKOWICE - ATHLETIC II W-W 9:0
MECZ ZALEGŁY
FMS STRZELIN - STRZELINIANKA 2:2

TABELA PO VI KOLEJCE

1. SEMAFOR BROCHÓW	18	50:13
2. UKS DOBRZYKOWICE	18	35:11
3. WKS WIERZBICE	10	25:16
4. TĘCZA BRZEZIA ŁĄKA	9	34:18
5. SKRA WOJNOWICE	7	17:18
6. MKS II SIECHNICE	6	21:18
7. CZARNI II JELCZ-LASK.	6	9:27
8. STRZELINIANKA STRZELIN	4	15:34
9. ATHLETIC II WROCŁAW	3	11:39
10. FMS STRZELIN	1	5:28

II liga wojewódzka młodzików

MOTO-JELCZ - POLONIA II ŚWIDNICA 5:1
BRAMKI DLA OŁAWIAN: SZYMON SAKOWSKI, JAN OLESZEK, INEZ GAWRYSZEWSKA, IGOR WASZKIEWICZ I BARTOSZ KAMIEKIEWICZ.
LECHIA DZIERŻONIÓW - SILESIA ŻARÓW 3:5

TABELA PO X KOLEJCE

1. PARASOL WROCŁAW	27	83:7
2. ŚLĄSK II WROCŁAW	22	79:9
3. MKS SIECHNICE	19	57:23
4. PIAST WROCŁAW ŻERNIKI	17	58:24
5. POLONIA II ŚWIDNICA	7	30:59
6. SILESIA ŻARÓW	7	23:58
7. LECHIA DZIERŻONIÓW	6	24:90
8. MOTO-JELCZ OŁAWA	6	16:102

IV liga okręgowa młodzików

CZARNI J-L - GALACTICOS OŁAWA 5:4
STRZELCY: WIKTOR KADŁUBIŃSKI, FILIP BORKOWSKI, JAN BORKOWSKI, ALEKSANDER ZAWADZKI I HUBERT ZYGADŁO - DLA GOSPODARZY, A DLA GOŚCI - MATEUSZ PODSKARBI, VITALIJ POSTALATIN, FILIP BIELECKI I JAKUB DZIUDŻ.
AP FOOTBALL W-W - SPORTING W-W 13:1
AP JEDENASTKA KĄTY - KS ŻÓRAWINA 2:1
MKS II SIECHNICE - PARASOL III W-W 22:3
AP BRZEG DOLNY - PIAST II ŻERNIKI 6:1
ATHLETIC WROCŁAW - UKS MIĘKINIA 3:3
MECZ ZALEGŁY
SOKÓŁ MARCINK. - AP FOOTBALL W-W 1:9

TABELA PO VIII KOLEJCE

1. AP JEDENASTKA KĄTY	21	34:11
2. KS ŻÓRAWINA	18	33:14
3. PIAST II W-W ŻERNIKI	18	44:29
4. ATHLETIC WROCŁAW	17	25:15
5. AP FOOTBALL W-W	15	33:12
6. AP BRZEG DOLNY	12	36:17
7. MKS II SIECHNICE	10	46:30
8. CZARNI JELCZ-LASK.	10	22:34
9. PARASOL III W-W	9	39:60
10. UKS GM. MIĘKINIA	7	21:26
11. STRZELINIANKA	7	12:16
12. GALACTICOS OŁAWA	**6**	**24:28**
13. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**6**	**12:40**
14. SPORTING W-W	3	23:72

V liga okręgowa młodzików

CZARNI J-L - PKS II ŁANY 3:0
POLONIA W-W - ŚLĘZA IV WROCŁAW 0:9
PIAST NADOLICE - ENERGETYK S. 6:2
PKS ŁANY - KOLEKTYW RADWANICE 1:5
KOLEKTYW II R. - OLYMPIC JUNIOR III 4:12
DOBRZYKOWICE - MKP III WRATISLAVIA 4:0
MECZ ZALEGŁY
KOLEKTYW R. - KOLEKTYW II R. 13:0

TABELA PO VII KOLEJCE

1. KOLEKTYW RADWANICE	18	52:10
2. ŚLĘZA IV WROCŁAW	18	51:14
3. PIAST NADOLICE	18	35:15
4. UKS DOBRZYKOWICE	18	21:5
5. CZARNI II JELCZ-LASK.	12	22:26
6. OLYMPIC JUNIOR III	9	39:44
7. MKP III WRATISLAVIA	9	26:34
8. ENERGETYK SIECHNICE	9	20:43
9. PKS ŁANY	6	28:18
10. POLONIA WROCŁAW	3	9:37
11. KOLEKTYW II RADWANICE	3	13:55
12. PKS II ŁANY	0	6:21

VI liga okręgowa młodzików

BŁYSKAWICA GAĆ - POLONIA MIŁOSZYCE 11:0
GOLE: STANISŁAW KOWNACKI - 8, WOJCIECH PIERÓG, IGOR HOŁYŃSKI I MACIEJ PIERÓG.
CZARNI III J-L - ŚLĄSK WROCŁAW 3:8
BRAMKI DLA JELCZAN: ALAN STEC - 2 I ALEKSANDER KLICH.
KOLEKTYW III R. - ŚLĘZA V W-W 5:2

TABELA PO VII KOLEJCE

1. ŚLĘZA V WROCŁAW	16	53:16
2. ŚLĄSK WROCŁAW (DZ)	14	43:14
3. KOLEKTYW III R.	13	44:24
4. BŁYSKAWICA GAĆ	12	42:29
5. CZARNI III JELCZ-LASK.	**3**	**14:43**
6. POLONIA MIŁOSZYCE	**3**	**11:81**

(POL)

Klasa „0” seniorów

Wyniki XXVII kolejki, rozgrywanej 22/24 maja

Orzeł Marszowice - KS Łozina 4:1

Bramki dla Orła: Michał Pluciński, Jakub Skorłutowski, Luka Makhatchasvili i Patryk Drożyński.

Sokół Marcinkowice - MKP Wołów 3:3

Gole dla Sokoła: Marcin Mazur - 2 i Patryk Kołodziński.

WKS Wierzbice - Orzeł Pawłowice 0:3

Błysk Kuźniczysko - Piast II Żmigród 1:1

Polonia Bielany Wr. - Strzelinianka 1:0

Rokita Brzeg Dolny - Piast W-w Żerniki 3:4

Zenit Międzybórz - MKP Wratislavia 2:1

Piast Lutynia - Polonia Trzebnica 0:5

TABELA PO XXVII KOLEJCE

1. POLONIA BIELANY WR.	27	65	73:25
2. WKS WIERZBICE	27	59	84:39
3. ROKITA BRZEG DOLNY	27	55	73:51
4. MKP WOŁÓW	27	54	77:42
5. ORZEŁ PAWŁOWICE	27	51	54:36
6. POLONIA TRZEBNICA	27	45	69:41
7. PIAST WROCŁAW-ŻERNIKI	27	36	71:71
8. STRZELINIANKA STRZELIN	27	36	46:58
9. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	26	35	40:69
10. PIAST II ŻMIGRÓD	27	34	46:47
11. ORZEŁ MARSZOWICE	**26**	**33**	**47:47**
12. KS ŁOZINA	27	29	46:67
13. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**27**	**26**	**34:50**
14. BŁYSK KUŹNICZYSKO	27	23	44:63
15. PIAST LUTYNIA	27	22	33:66
16. MKP WRATISLAVIA	27	10	33:98

*

W następnej kolejce, w sobotę 30 maja o godz.15.00, „Sokół” Marcinkowice zagra na wyjeździe z „Polonią” Trzebnica. W niedzielę, 31 maja o godz.17.00, „Orzeł” Marszowice zmierzy się również na wyjeździe z „Piastem” II Żmigród.

W środę, 3 czerwca o godz.18.00, zostanie rozegrane spotkanie zaległe pomiędzy „Zenitem” Międzybórz a „Orłem” Marszowice.

(POL)

eprasa.pl f46e2a404d

BARAN

(21.03-20.04)

Bardzo udany tydzień dla otwartych na nowe możliwości i zmiany. Jeśli poznasz interesującego nieznajomego, możesz się nieco zapomnieć. Abyś tylko niczego nie żałował. W interesach posłuchaj kogoś, kto zna się na rzeczy lepiej niż ty.

BYK

(21.04-21.05)

Daj się wciągnąć w wir pracy - to pomoże przetrwać czas oczekiwania na odpowiedź w ważnej dla ciebie kwestii. Małe nieporozumienie w środę, może popsuć nastrój. Nie dopuść, żeby przygnębienie i irytacja wzięły górę.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Najbliższy czas pełen napięć, sprzeczek i niedomówień. Dobry czas na zmiany, więc zacznij realizację planów zawodowych. Na jakiś czas ogranicz kontakty z bliskimi, na pewno wykażą zrozumienie. Tylko z tym nie przesadź.

RAK

(22.06-22.07)

Osoba, na którą wcześniej nie zwracałeś uwagi, może się okazać wspaniałym kompanem, nawet przyjacielem. Wyjdź z domu, zadzwoń do bliskich. Wspólnie spędzony czas sprawi, że poczujesz się zrozumiany, doceniony i lubiany. Zdrowie - świetne.

LEW

(23.07-22.08)

Nie snuj planów na daleką przyszłość, bo los szykuje wiele niespodzianek. W sprawach uczuciowych daj się ponieść szaleństwu i działaj pod wpływem impulsu. Bliska osoba, odkryje w tobie nowe talenty. Nie zmarnuj szansy na ich wykorzystanie.

PANNA

(23.08-22.09)

Nie pozwól, by drobne kłótnie przerodziły się w awantury. Taka atmosfera odbija się także na innych współlokatorach. Dzięki rozsądkowi i ostrożności rozwiążesz niewielkie problemy w pracy. Nareszcie poczujesz, że twoje wysiłki zostały nagrodzone.

Twórzmy wspólnie FOTOGRAFICZNĄ historię Oławy (album 236)

Ocalić od zapomnienia

W tym tygodniu wypada Dzień Matki - z tej okazji pozwolę sobie wspomnieć swoją Mamę Emilię Mazur. Ta przedwojenna harcerka od połowy lat pięćdziesiątych działała w oławskim Hufcu ZHP. To wieloletnia współorganizatorka obozów harcerskich z Oławy na Dolnym Śląsku, w woj. zielonogórskim i nad morzem - głównie w Lubiatowie. Na obozach pełniła funkcję kwatermistrza.
Zdjęcie nr 1 pochodzi z mojego albumu z 1950 roku. Na zdjęciu widzimy po lewej Mamę Emilię, niżej mój brat Zbigniew, obok na kolanach babci Marysi jestem ja - Leszek.
Zdjęcie nr 2 to harcmistrz Emilia Mazur na zdjęciu zrobionym przez Jerzego Kamińskiego w 1998 roku na obozie w Lubiatowie.
Zdjęcie nr 3 to Mama z grupą harcerek po nadaniu przez Młodzieżową Radę Miasta tytułu „Honorowy Obywatel Miasta".
Zdjęcie nr 4 to Mama na obozie w Lubiatowie wśród kadry obozowej.

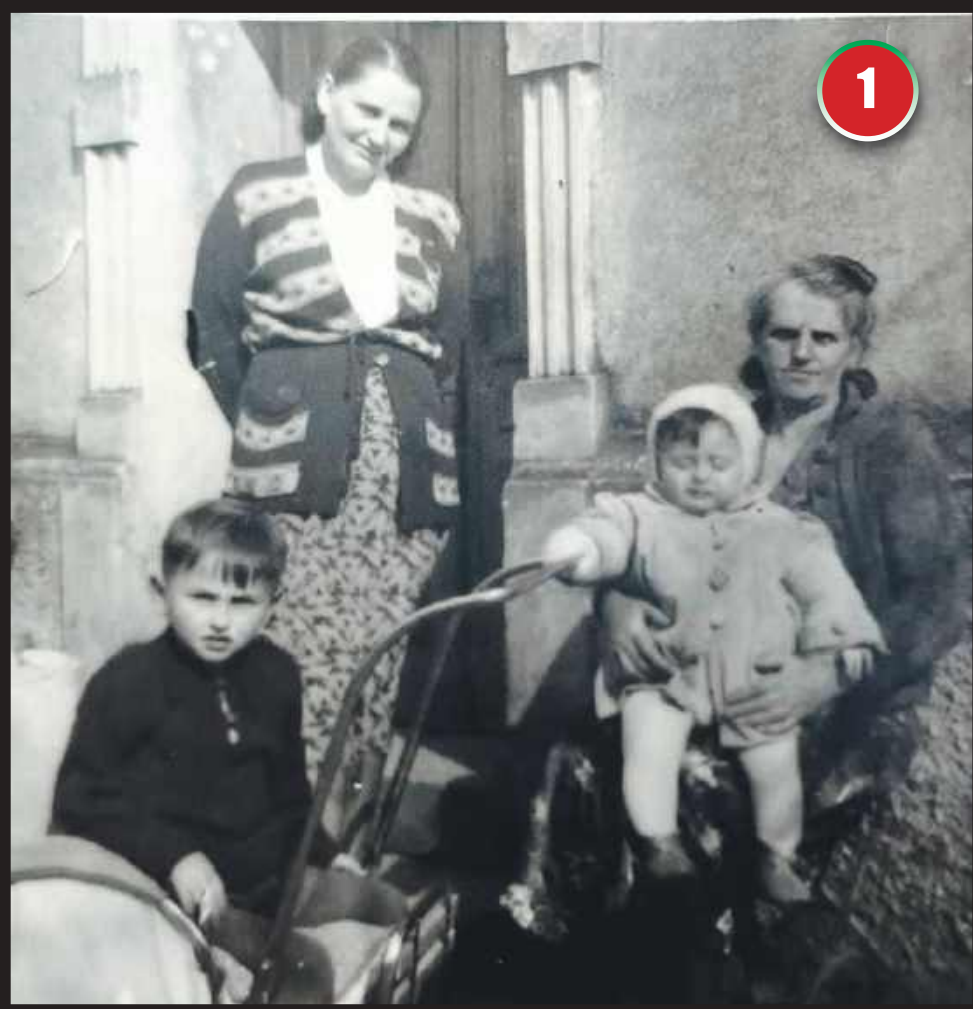

1

LESŁAW MAZUR
autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

3

WAGA

(23.09-23.10)

Od poniedziałku poczujesz się jak nowo narodzony. Rozpocznij realizację zawodowych zamierzeń, zaplanuj wyjazdy rodzinne. Jeśli będziesz w stanie zachować dyskrecję, to w sprawach finansowych odniesiesz zwycięstwo.

SKORPION

(24.10-22.11)

Po tygodniu pełnym radości i czułości nadejdzie czas zmęczenia i znużenia.Zmień sposób odżywiania się i poświęć więcej czasu na wypoczynek. Może warto pomyśleć o zakupie nowej lektury do domowej biblioteczki. Taki zakup pozwoli uciec od szarości dnia.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Rozwiążą się wreszcie nurtujące cię problemy. Dzięki temu będziesz mógł zabrać się do pilnych prac domowych. Odzyskasz pewność siebie i chęć do integracji z innymi. Nowe znajomości zaowocują w przyszłości.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Najwyższy czas, by wraz z partnerem wybrać się do rodziny na niedzielny obiad. Zmiana otoczenia wpłynie pozytywnie na wasze samopoczucie i pomoże wyjaśnić drobne nieporozumienia. W pracy nie zapominaj o swoich obowiązkach.

WODNIK

(21.01-20.02)

Nie odkładaj niczego na później, bo okaże się, że nie masz czasu na rozrywkę. Nie wszystko pójdzie z planem, dlatego dobrze się zastanów, zanim zrobisz jakiś krok. Wykorzystaj dobrą formę i zacznij w końcu uprawiać jakiś sport.

RYBY

(21.02-20.03)

Bez względu na to, jak się zachowasz, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie niezadowolony. Spróbuj być obiektywnym i nie przejmuj się narzekaniami. We czwartek doczekasz się miłej wiadomości. Ogarnie cię stan uniesienia i dasz się ponieść fantazji.

eprasa.pl f46e2a404d

GAZETA RAJDOWA

powiatowa

10. CHARYTATYWNY

RAJD KOGUTA

EDYCJA JUBILEUSZOWA

#POMAGAMY

ZBIERAMY PIENIĄDZE NA CHORE DZIECI

OŁAWA JELCZ-LASKOWICE → ZAMOŚĆ

4-6 CZERWCA 2026

RAJDKOGUTA.COM.PL

PojazdyZabytkoweOlawa | MuzeumMotoryzacjiWena | MuzeumMotoryzacjiWena | @MuzeumMotoryzacjiWenaOlawa

Rajd Koguta NO TO W DROGĘ!

MUZEUM MOTORYZACJI WENA W OŁAWIE

Urząd Miejski w Oławie | Powiat Oławski | Gmina Oława | Miasto i Gmina Jelcz-Laskowice | Miasto Zamość | Powiat Zamojski | Gmina Zamość

Valvoline | Aeroklub Ziemi Zamojskiej | Zagrodowy | Galicya | Twój Najlepszy Producent Reklam

Jelcz Team | dk garden | Electrolux | Extral Aluminium | siepomaga.pl | autaniszowe.pl | Kamuki | IGEPA | Lambda

tuOlawa.pl | powiatowa | Oława 24 | Automobilista | Classic Auto | naszemiasto | Gazeta Wrocławska | Radio Eska

ODWIEDŹ NAS NA YOUTUBE

SUBSKRYBUJ

eprasa.pl f46e2a404d

Rajd Koguta razy dziesięć! To nie przypadek

Tegoroczne 10-lecie Rajdu Koguta jest symboliczne, ale ta historia zaczyna się dużo, dużo wcześniej. Można powiedzieć, że Rajd Koguta od zawsze jest związany z Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie, choć przecież muzeum nie istnieje tak długo. A jednak...

Kolekcja Tomka Jurczaka - zwanego w sieci jako Tom Wena - będąca zalążkiem tego muzeum, rodziła się wiele lat i pomysł na jej prezentację ewoluował od starej hali, gdzie 15 lat temu było parę aut, udostępnianych tylko znajomym, poprzez wielki zlot pojazdów zabytkowych w Oławie, po najnowocześniejsze i największe muzeum motoryzacji w tej części Europy.

- To moja pasja - mówił mi Jurczak w 2012 roku. - Kolekcjonowaniem starych aut można próbować zatrzymać czas. Można sprawić, by historia motoryzacji nie zaginęła. Ile to cennych samochodów ląduje na złomie! To boli. Ludzie potrafią wyrzucić nawet auta w dobrym stanie, a szkoda. Więc zbieranie ma sens, można wiele uratować, bo to jest nasza historia. Chciałbym kiedyś stworzyć w Oławie muzeum motoryzacji. Mam już projekt, ale nie chcę zapeszać, więc na razie bez szczegółów. W każdym razie gdy zbiorę ze 30 starych pojazdów, muzeum będzie możliwe...

Od zawsze lubił robić coś, co odnosi sukces i podoba się innym. Lubił też pomagać, bo tego wymagała jego wrażliwość. Lubił lokalność, bo tu się dobrze czuje. Lubił i kolekcjonował zabytkowe pojazdy - z tego wszystkiego musiał powstać oławski zlot - impreza łącząca pomaganie potrzebującym z niesieniem radości sobie oraz wszystkim motoryzacyjnym szaleńcom, dla których zapach benzyny piękniejszy jest od aromatu kwiatów.

- Mam w sobie potrzebę pomagania, ale chcę to łączyć z czymś, co może dawać radość i satysfakcję, wtedy są najlepsze efekty, inni chcą się włączyć - mówił mi Tomasz Jurczak w 2013 roku.

Impreza przerosła oczekiwania. Przez lata na rosnącą do paru tysięcy liczbę starych aut prezentowanych w ramach zlotu zabrakło w Oławie miejsca. Po prostu. Pojawiła się więc nowa idea.

- Na bazie powodzenia zlotu chcielibyśmy zrobić coś, co nie byłoby tylko biernym oglądaniem, stąd pomysł Rajdu Koguta - mówił mi w 2019 roku Henryk Gulka vel Hen Wena. - Taki szybkościowy nie miałby sensu, więc wymyśliliśmy formułę, że będzie to rajd rodzinny, krajoznawczy, charytatywny, aby wszyscy mogli wziąć w nim udział, aby nasz Dolny Śląsk i okoliczne województwa odkryły przed nami nieodkryte dotąd tajemnice, bo - jak to mówią - cudze chwalicie, a swego nie znacie.

Te okoliczne województwa przez kolejne rajdowe edycje rozszerzyły się na całą Polskę, ale główny cel pozostał ten sam - Rajd Koguta pomaga, głównie dzieciom, stowarzyszeniom, fundacjom czy Szpitalowi Powiatowemu w Oławie, ale nie tylko. W tym roku na przykład Zamość - gdzie jest meta rajdu - otrzyma auto do przewozu osób niepełnosprawnych.

Oczywiście każda złotówka się liczy i każda jest liczona, co widać na tabelce, wywieszonej w Muzeum Motoryzacji, ale... nie tylko o pieniądze tu chodzi, choć one w sposób oczywisty, realny i policzalny czynią dobro. Do tego jednak wystarczyłyby zwykłe bezosobowe przelewy. Rajd Koguta to coś znacznie więcej, czego liczne dowody znajdziecie w opisach tegorocznych załóg, które w znakomitej większości przyznają, że oprócz pomagania liczą się zawarte podczas jazdy znajomości, solidarność rajdowa, chęć wspierania się i wspólnego przeżywania podróży, przygody, a także prawdziwe przyjaźnie, które już trwają parę lat, a mają szansę rozwijać się z każdą kolejną edycją Rajdu Koguta.

JERZY KAMIŃSKI

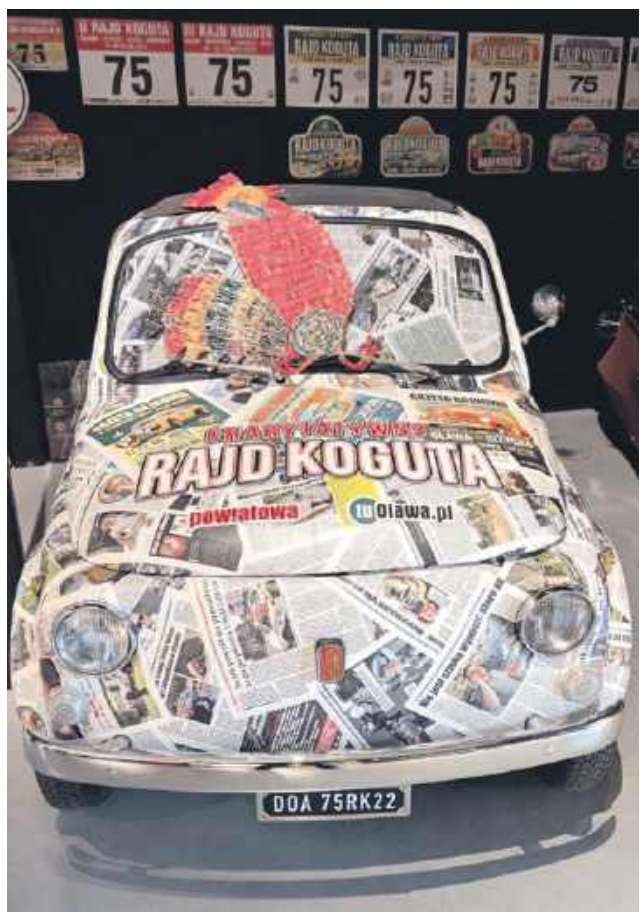

Stare Gazety Rajdowe też trafiły do Muzeum Motoryzacji jako okleina dla tego Fiacika. I tak przetrwają...

Po 8 godzinach już 4 mln zł! W maju licznik minął 5 mln zł, i wciąż bije....

Noc z 31 stycznia na 1 lutego - to była gorąca noc dla sztabu organizacyjnego Rajdu Koguta

To była ciężka noc dla sztabu organizacyjnego Rajdu Koguta 2026 - ale za to jaka piękna i owocna!

Rejestracja uczestników na Rajd Koguta rozpoczęła się o północy 31 stycznia 2026. Po 2 minutach na koncie był już 1 mln, po 7 minutach - 2 mln, po 22 minutach - 3 mln, a po 8 godzinach - 4 mln z!

W połowie maja licznik minął 5 mln zł. Oczywiście nadal cały czas bije, do ostatniej złotówki, więc o tym, ile ostatecznie zebraliśmy, będzie głośno dopiero po zakończeniu Rajdu, ale już dzisiaj wiadomo, gdzie te pieniądze pójdą. Przede wszystkim dla chorych, bo to jest cel nadrzędny. Jak zwykle jednak pieniądze trafią też na specjalne cele, a takim jak co roku jest np. wsparcie Szpitala Powiatowego w Oławie - 200 tys. zł. 100 tys. zł trafi do Zamościa na dofinansowanie zakupu auta do przewozu osób niepełnosprawnych - pozostałą kwotę dorzuci Fundacja Siepomaga, mocno wspierająca Rajd Koguta. 60 000 zł idzie na zakup kontenera dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Oławie, 25 000 zł na wykopania kolejnej (trzeciej już) studni w Afrycie, czyli dla Fundacji „Kapsnij dla Afryki". Po 50 000 zł pójdzie dla miast Oława i Jelcz-Laskowice, skąd startuje tegoroczny Rajd Koguta. Jest tego całkiem sporo - kompletne rozliczenia będą jak zawsze po rajdzie.

(CK)

Mocna ekipa z Zamościa

Właśnie tym 30-letnim samochodem samorządowcy z Zamościa pojadą w Rajdzie Koguta. Auto będzie specjalnie oklejone na tę okoliczność. Mirosław Momot - na zdjęciu z prawej - jest szefem firmy Auto Momot, która jest w tym roku bazą techniczną rajdu. Właśnie w tym warsztacie uczestnicy Rajdu Koguta będą mogli dokonać niezbędnych napraw w razie problemów z samochodami. Firma Auto Momot udostępni bezpłatnie stanowiska warsztatowe i niezbędne narzędzia w celu dokonania napraw przed drogą powrotną. Więcej o firmie na stronie 11.

(CK)

Od lewej Stanisław Grześko – starosta zamojski, Rafał Zwolak – prezydent Zamościa, Ryszard Gliwiński - wójt gminy Zamość oraz Mirosław Momot - pasjonat motoryzacji, właściciel pieczołowicie odrestaurowanego VW Miltivana

eprasa.pl f46e2a404d

Rajd Koguta razy 10!

START - OŁAWA

O Rajdzie Koguta usłyszał świat

Drodzy Przyjaciele,

rok temu podkreślałem, że tę niezwykłą inicjatywę stworzyli mieszkańcy Oławy i dokonali czegoś niesamowitego. Sprawili, że usłyszała o niej cała Polska. Teraz wydarzyło się coś, co przekroczyło wszelkie granice, dosłownie! O Rajdzie Koguta usłyszał świat. Wyprawa z Tajlandii do Oławy to symbol, który pokazuje, że czynienie dobra nie ma granic, że z każdym kilometrem można więcej. Dziś wszyscy jesteśmy częścią tej historii. Jestem dumny, bo widzę, że Oława działa jak magnes, który przyciąga dobrych ludzi. Z każdym rokiem udowadniacie, że nie ma rekordu, którego nie da się pobić. Niektórzy marzą, aby wybrać się w podróż życia, którą zapamiętają na zawsze. Już nie muszą szukać kierunku i celu. Wystarczy do Was dołączyć.

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann z Tomaszem Jurczakiem

Miasto Oława

BURMISTRZ OŁAWY
TOMASZ FRISCHMANN

START - JELCZ-LASKOWICE

Szanowni Państwo, Drodzy Uczestnicy Rajdu Koguta!

Są miejsca, do których przyjeżdża się tylko na chwilę. I są takie, do których wraca się z przyjemnością - bo mają klimat, pozytywnych ludzi, lokalny koloryt. Bardzo się cieszę, że z Jelcza-Laskowic już po raz drugi startuje Rajd Koguta. To dla nas zaszczyt i ogromna radość, że możemy gościć społeczność ludzi, których łączy pasja i chęć robienia czegoś dobrego.

Rajd Koguta doskonale wpisuje się w charakter naszego miasta i gminy. Mamy bogate tradycje motoryzacyjne i przedsiębiorstwa działające w tej branży. W naszym mieście działa wiele stowarzyszeń, praktycznie w każdej dziedzinie życia. Energia społeczna widoczna jest w licznych wydarzeniach, dynamice sołectw i bogatej ofercie sportowej czy kulturalnej. Właśnie dlatego uczestnicy Rajdu Koguta czują się tutaj tak naturalnie. Bo to wydarzenie oparte na podobnych wartościach: wspólnym działaniu, pozytywnej energii i otwartości na drugiego człowieka.

Nie sposób nie wspomnieć o Tomaszu Jurczaku - człowieku, który stworzył ten niezwykły, wyjątkowy w skali ogólnopolskiej projekt. Tomku, należą Ci się słowa uznania za konsekwencję, pomysłowość i atmosferę, którą od lat budujesz wokół Rajdu Koguta. Udało Ci się połączyć miłość do motoryzacji z pomaganiem innym, a przy okazji zgromadzić wokół tej idei tysiące fantastycznych ludzi. Takie inicjatywy zasługują na wsparcie i mogę zapewnić, że Jelcz-Laskowice chce być częścią tej historii także w kolejnych latach.

Cieszę się, że wspólnie tworzymy wydarzenie, które łączy pokolenia, miasta i ludzi o wielkich sercach. Niech pobyt w Jelczu-Laskowicach będzie dla Państwa czasem dobrej energii i pięknych wspomnień - a nasze miasto niech kojarzy się z gościnnością i atmosferą, do której chce się wracać.

Dobrej zabawy i szerokiej drogi!

Burmistrz Piotr Stajszczyk z Tomaszem Jurczakiem

Oława24.pl

BURMISTRZ
JELCZA-LASKOWIC
PIOTR STAJSZCZYK

META - ZAMOŚĆ

Szanowni Uczestnicy Rajdu Koguta, Drodzy Goście

Z ogromną radością i satysfakcją witamy Państwa w Zamościu - mieście idealnym, wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, które w tym roku ma zaszczyt być metą Rajdu Koguta. To dla nas wyjątkowe wydarzenie i wielka przyjemność gościć ludzi pełnych pasji, energii i otwartych serc.

Ta niezwykła inicjatywa stała się symbolem solidarności, życzliwości i wspólnego działania na rzecz dzieci wymagających wsparcia. Dzięki zaangażowaniu uczestników, organizatorów Rajdu Koguta oraz wszystkich osób wspierających wydarzenie, każdego roku udaje się zebrać środki, które pomagają najmłodszym w leczeniu, rehabilitacji i codziennym funkcjonowaniu. To piękny przykład tego, że pasja może mieć wielką moc czynienia dobra.

Prezydent Zamościa Rafał Zwolak

Zamość z dumą dołącza do tej wyjątkowej idei. Cieszymy się, że właśnie nasze miasto będzie miejscem finału tegorocznego rajdu. Mam nadzieję, że podczas pobytu w „Perle Renesansu" znajdą Państwo chwilę na odpoczynek, spacer po zabytkowym Starym Mieście oraz poznanie historii i wyjątkowego klimatu miasta. Niepowtarzalna architektura, gościnność mieszkańców i atmosfera Zamościa sprawiają, że jest to miejsce, do którego chce się wracać.

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom Rajdu Koguta za zaangażowanie, dobre serce i gotowość do niesienia pomocy innym. Każdy przejechany kilometr, każda rozmowa i każda przekazana złotówka mają ogromne znaczenie dla dzieci i ich rodzin. Państwa obecność pokazuje, że wspólnota ludzi dobrej woli potrafi osiągać rzeczy naprawdę wyjątkowe.

Życzę Państwu bezpiecznej drogi, wielu niezapomnianych emocji oraz pięknych wspomnień związanych z tegorocznym Rajdem Koguta i pobytem w Zamościu. Niech finał rajdu będzie czasem radości, integracji i satysfakcji z udziału w wydarzeniu, które niesie tak wiele dobra.

Rok 2017 zapisał się jako moment, w którym dobro wyjechało na drogi za sprawą Tomasza Jurczaka, znanego jako Tom Wena - pomysłodawcy i założyciela Rajdu Koguta. Od tamtej pory rajd nieprzerwanie łączy miłość do motoryzacji z niesieniem pomocy potrzebującym

Już dziś wiemy, że jubileuszowa edycja będzie wydarzeniem wyjątkowym pod każdym względem. Od miesięcy pracujemy nad tym, aby tegoroczna meta była czymś więcej niż tylko zakończeniem rajdu. Chcemy stworzyć prawdziwe święto motoryzacji, integracji i pomagania, które na długo zostanie w pamięci wszystkich uczestników.

W tym roku po raz pierwszy meta oraz oficjalne zakończenie rajdu odbędą się w jednym miejscu. To ogromna zmiana względem poprzednich edycji. Do tej pory prosiliśmy uczestników, aby po dotarciu do „miasta mety" pozostawiali swoje auta przy miejscach noclegowych i na integrację przyjeżdżali bez samochodów. Powód był prosty - brakowało miejsca, by pomieścić wszystkie załogi oraz ich niezwykłe pojazdy. Tym razem ten problem znika całkowicie. Dzięki przestrzeni lotniska będziemy mogli wspólnie świętować razem z naszymi samochodami. W końcu będzie można spokojnie podziwiać wyjątkowe pojazdy, zobaczyć setki motoryzacyjnych perełek z bliska, pochwalić się swoim autem i wspólnie dzielić pasją, która od lat łączy uczestników Rajdu Koguta.

Na mecie nie zabraknie także stref i stoisk związanych z motoryzacją. Uczestnicy będą mogli porozmawiać o swoich doświadczeniach, odkryć najnowsze trendy i ciekawostki ze świata aut oraz zdobyć praktyczne wskazówki dotyczące pielęgnacji i eksploatacji samochodów. Chcemy, aby meta żyła motoryzacją od rana do późnej nocy i była miejscem spotkań ludzi, których łączy ta sama pasja.

A skoro jesteśmy na lotnisku, nie mogliśmy nie przygotować czegoś wyjątkowego. Tegoroczna edycja dzięki naszemu partnerowi Aeroklubowi Ziemi Zamojskiej wzbogacona zostanie o pokazy lotnicze, które będą jednym z najbardziej widowiskowych momentów całego wydarzenia. Chcemy udowodnić wszystkim, że Kogut choć „nielot" to jednak potrafi latać. Emocji na pewno nie zabraknie - zarówno na ziemi, jak i w powietrzu.

Podczas finału obecny będzie również krwiobus, dzięki któremu uczestnicy i goście będą mogli jeszcze mocniej pokazać, że społeczność Rajdu Koguta potrafi pomagać i ratować ludzkie życie. Towarzyszyć temu będą pokazy pierwszej pomocy, które nie tylko edukują, ale mogą kiedyś pomóc uratować czyjeś zdrowie lub życie. Chcemy, aby jubileuszowa edycja była nie tylko wielkim motoryzacyjnym świętem, ale także wydarzeniem niosącym realne dobro.

Ogromnie cieszy nas to ze w tym roku stworzymy największy Camp Meta - jedną wielką przestrzeń noclegową dla uczestników rajdu. Ponad 1300 ekip będzie biwakować razem pod chmurką, integrować się, rozmawiać do późnych godzin nocnych i wspólnie celebrować zakończenie tej niezwykłej przygody. Wierzymy, że właśnie tam zrodzą się znajomości, które zostaną z nami na całe życie.

Nie zabraknie także atrakcji dla całych rodzin - zarówno dla tych najmłodszych uczestników, jak i dla „dużych dzieci", które wciąż mają w sobie ogromną energię do wspólnej zabawy. Chcemy, aby każdy, kto pojawi się na mecie Rajdu Koguta, poczuł wyjątkową atmosferę tego wydarzenia.

EKIPA RAJDU KOGUTA

eprasa.pl f46e2a404d

Załogi z numerami startowymi 1111 i 3333

Z numerem startowym 1111 jedzie Marcin Bartoszek w samochodzie Mercury Monterey Custom z 1950r. Samochód został zmodyfikowany na wzór egzemplarza „AWSOM 50" znanego z filmu „Cobra" - granego przez Sylvestra Stallone. Dach został obniżony o ok. 2 cale, a jego serce to olbrzymi silnik 428 Cobra Jet V8 o pojemności 7 litrów i mocy ok. 400 KM. To wszystko połączone z aktywnym wydechem daje niesamowite wrażenia akustyczne prawdziwie bulgoczącej amerykańskiej V8!

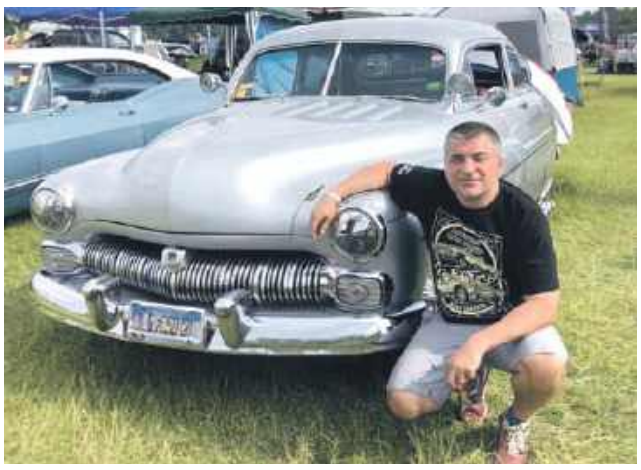

Z numerem startowym 1111 jedzie Marcin Bartoszek w samochodzie Mercury Monterey Custom z 1950 r.

Z numerem startowym 3333 jadę ja, czyli Sebastian Majcher, w samochodzie albo bardziej trafne będzie określenie rajdówce NASCAR „ubranej" w nadwozie Chevroleta Monte Carlo z 1995r. Silnik o mocy 700 KM i otwarty wydech pozwalają przenieść się wyobrażeniami na prawdziwy tor nascarowy.

Samochód ma niesamowitą historię, bo należał do największej legendy wyścigów NASCAR Dala Earnhardta, znanego również pod pseudonimem „Intimidator", czyli ZASTRASZASZ, który zginął podczas ostatniego okrążenia w wyścigu Daytona 500 w 2001. Jego śmierć odmieniła bezpowrotnie oblicze wyścigów NASCAR i zapoczątkowała zmiany w kwestiach bezpieczeństwa, co zaowocowało tym, że od tamtego czasu nie było już śmiertelnych wypadków. Auto jest nadal w pełnej specyfikacji wyścigowej poza pewnymi modyfikacjami zrobionymi przeze mnie po to, aby można nim było poruszać się po drodze.

Z numerem startowym 3333 jedzie Sebastian Majcher, w rajdówce NASCAR „ubranej" w nadwozie Chevroleta Monte Carlo z 1995 r.

Zdecydowaliśmy z Marcinem, że weźmiemy udział w rajdzie koguta, aby uczcić pamięć Dala Earnhardta - w tym roku przypada 25. rocznica jego śmierci. Chcemy też zainteresować społeczeństwo samym tematem wyścigów NASCAR, gdyż są one mało znane w naszym kraju.

Mercury Marcina pojedzie jako „nascar service", przyodziany będzie w odpowiednie naklejki stylizujące taki właśnie samochód.

Zarówno ja jak i Marcin jesteśmy wariatami na punkcie motoryzacji zabytkowej. Mamy w swoich kolekcjach sporo innych ciekawych egzemplarzy. Ja dodatkowo zajmuję się już od ponad 18 lat importem z USA oraz renowacją tych samochodów.

Pozdrawiamy

SEBASTIAN I MARCIN

Choć w ten sposób pojadę ze Zbyszkiem na rajd

Fiata Barchettę kupił mój szwagier Zbyszek w lipcu 2024. Mieszkając w małej wsi pod Mrągowem wypatrzył auto na OLX, wysłał mi zdjęcia i zaraz potem zadzwonił, że musi je kupić, bo to okazja i że w ogóle najlepsze auta to my mamy na Dolnym Śląsku. Po krótkiej rozmowie, wiele się nie zastanawiając, z Olsztyna pociągiem przyjechał do Wrocławia. W piątek ok. 17 godziny odebrałem go na dworcu we Wrocławiu. Jako że mieszkam w Legnicy, to z Wrocławia już nowym autem przyjechaliśmy do mnie, gdzie posiedzieliśmy do późna. W sobotę po śniadaniu miał się zbierać w drogę powrotną, jednak z racji jego dosyć sporego wieku (67 lat) postanowiłem go odwieźć do Olsztyna, żeby sam tej trasy nie robił. Pogoda była piękna, do tego stopnia, że temperatura dochodziła do 35 stopni i jazda bez klimatyzacji 650 km to był koszmar. Normalnie w taką pogodę jedzie się kabrioletem bez dachu, jednak ze względu na zaawansowany wiek Zbyszka jechaliśmy z dachem zamkniętym. Zbyszek słynął z niekonwencjonalnych pomysłów, więc zawitaliśmy w Głogowie do jednego z marketów, aby kupić dwa ręczniki, które założyliśmy sobie na plecy, aby nie przykleić się do skórzanych siedzeń. Dojechaliśmy do Olsztyna w sobotę około 21.00, byliśmy umęczeni, zgrzani, ale zadowoleni z podróży, no i z auta, które dojechało bez żadnych problemów. Po wykąpaniu się w rzece w podolsztyńskiej wsi chwilę posiedzieliśmy rozmawiając i poszliśmy spać.

Szalony to był weekend podobnie, jak szalony był Zbyszek i całe jego życie. Podczas drogi powrotnej rozmawialiśmy o Rajdzie Koguta, bo widział auta podczas edycji z roku 2024, kiedy meta była w Mrągowie niedaleko wsi Kiersztanowo, gdzie mieszkał. Planowaliśmy że weźmiemy w nim udział, kiedy będzie następna edycja. Niestety, Zbyszek w styczniu 2025 roku zmarł nagle - nie udało się zrealizować tego planu. Z sentymentu postanowiłem odkupić auto, bo po tej naszej wspólnej podróży (i mając świadomość, jaką miał z niego frajdę) jakoś nie chciałem, żeby poszło w obce ręce. Na jego cześć zarejestrowałem auto z tablicami Z8YCHU, aby podczas każdej podróży jechać razem. Udział w tegorocznym rajdzie to swego rodzaju wykonanie planu Zbyszka, który miał otwarte do pomocy serce. Zbyszek był pasjonatem starych aut, jednak z racji dosyć sporej odległości nigdy nie był w Oławie, więc teraz chociaż w ten sposób przyjadę z nim do Oławy.

Zdjęcie moje i Zbyszka na tle dworca wrocławskiego - zrobione w ten piątek, kiedy go odebrałem i kiedy kupił auto

Po planowanej trasie rajdu Oława-Zamość jadę dalej do Kiersztanowa, gdzie Zbyszek mieszkał i do Olsztyna, gdzie został pochowany.

Mimo że historia jest dosyć smutna, to cieszę się, że biorę w udział w rajdzie i chyba nie będzie to ostatni raz... Numer startowy 1957 to rok, w którym Zbyszek się urodził.

ELAS PINKMAN & Z8YCHU

Zainspirujemy się lalkami Barbie

W tym roku po raz drugi rodzinnie bierzemy udział w Rajdzie Koguta. Jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami Mercedesa C124 320 CE w rzadkiej konfiguracji silnik/nadwozie (wg rzeczoznawcy powstało tylko 981 egzemplarzy) z dodatkowym atutem w postaci niespotykanej wełnianej tapicerki w jasną kratę.

Rajd Koguta to dla nas piękna inicjatywa, dzięki której możemy wspomóc finansowo potrzebujące dzieci z naszych okolic.

Wybierając ubiegłoroczne stylizacje, chcieliśmy dosłownie przenieść się w czasie i wyglądać jak rodzina, która w 1993 mogła pozwolić sobie na taki nowy egzemplarz Mercedesa. Sprawdziliśmy w dawnych cennikach, że w cenie takiego samochodu można było wtedy zakupić siedem Polonezów. Dlatego inspirowałam się filmami z tamtych lat, między innymi kreacją Katarzyny Figury w filmie „Kiler". Zadbaliśmy również o to, żeby nas otaczały zapachy, które swoją premierę miały w roku produkcji naszego Mercedesa.

W tym roku zaprezentujemy zdecydowanie bardziej szaloną i kolorową odsłonę naszej drużyny, ponieważ zainspirujemy się lalkami Barbie z tamtych lat.

Zapraszamy do obserwowania naszych przygód z klasykiem na profilu www.instagram.com/bez_gwiazdy_wiadomo_co

Pozdrawiam serdecznie i do zobaczenia na starcie Rajdu Koguta 2026

MARTA KOSTANOWICZ Z RODZINĄ

Komarowy Bzyk

Jadę ja - Tata Janka, wraz z moim synem Jankiem lat 14.

Janek zakochał się w motoryzacji z czasów PRL, gdy podczas odwiedzin rodziny na wsi dostał po rodzinie Rometa Komara. Motorower był wtedy w stanie kompletnego rozkładu, ale przy mojej pomocy i dziadka udało się go wyremontować i doprowadzić do stanu, który Janek dziś nazywa po prostu „perełeczką".

W międzyczasie dowiedzieliśmy się o Rajdzie Koguta i pomysł udziału od razu rozpalił naszą wyobraźnię. Zapisaliśmy się. Żeby wystartować, Janek musiał zdać jeszcze egzamin na prawo jazdy kategorii AM. Stres był podwójny, bo do rajdu zostały tylko 3 tygodnie, a egzamin zdawał dziś... i zdał!

Zatem jedziemy!

Załoga:

Janek, lat 14 - Komar 2351 z 1978 roku

Tata Janka Piotr, lat 44 - BMW R50/2 z 1968 roku

eprasa.pl f46e2a404d

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Gmina Oława - Przestrzeń dla Ludzi, Pasji i Rozwoju

Wójt Gminy Oława - Artur Piotrowski

Gmina Oława leży 16 km na południowy wschód od stolicy Dolnego Śląska Wrocławia. Jesteśmy gminą tzw. obwarzankową, swoją siedzibę mamy w Oławie, ale administracyjnie obejmujemy tereny wiejskie wokół miasta. Nasz obszar obejmuje 33 miejscowości charakteryzujące się stałym wzrostem i potencjałem rozwojowym. Choć Rajd Koguta oficjalnie startuje w mieście Oława, jego uczestnicy - niezależnie od wybranego kierunku jazdy - i tak będą przejeżdżać przez tereny naszej malowniczej i prężnie rozwijającej się gminy.

Nasza gmina konsekwentnie buduje przestrzeń przyjazną dla mieszkańców. Stale dążymy do podnoszenia jakości życia poprzez realizację kluczowych inwestycji. Dowodem tego zaangażowania jest budżet na 2026 rok, w którym zaplanowaliśmy ponad 40 mln złotych na wydatki inwestycyjne.

INWESTUJMY W ŚWIETLICE

Świetlica w Marszowicach

Świetlica w Siecieborowicach

Świetlica w Jaczkowicach

Świetlice wiejskie to serca naszych miejscowości. To tutaj tętni życie kulturalne, rodzą się lokalne inicjatywy i zacieśniają sąsiedzkie więzi. Dla Wójta Gminy Oława Artura Piotrowskiego ważnym jest, aby każdy mieszkaniec - niezależnie od wieku - miał dostęp do nowoczesnej i bezpiecznej przestrzeni sprzyjającej integracji, rozwijaniu pasji oraz kultywowaniu lokalnych tradycji. Świetlica to przecież nie tylko mury, ale przede wszystkim miejsce spotkań kół gospodyń wiejskich, rad sołeckich, zespołów artystycznych oraz przestrzeń do organizacji wspólnych uroczystości.

Nowe obiekty na mapie gminy - mieszkańcy Marszowic, Siecieborowic i Jaczkowic już niebawem zyskają nowoczesne i funkcjonalne miejsca spotkań. Prace budowlane przy świetlicach wiejskich wkroczyły bowiem w ostatnią fazę. Gmina Oława na budowę dwóch z nich: w Marszowicach i Siecieborowicach pozyskała **2 miliony złotych** z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".

Rusza budowa w Drzemlikowicach - Po rozstrzygnięciu postępowania przetargowego, w maju br. nastąpiło formalne przekazanie placu budowy wybranemu wykonawcy. Rozpoczęcie prac budowlanych zaplanowano na najbliższe dni.

BUDUJEMY ŻŁOBEK

Żłobek w Marcinkowicach

W Marcinkowicach na finiszu znajduje się realizacja ważnej inwestycji - budowy nowoczesnego żłobka. Placówka została zaprojektowana tak by zapewnić komfort i bezpieczeństwo dla 50 dzieci. Rozpoczęcie działalności placówki zaplanowano na wrzesień br.

Realizacja tak dużego przedsięwzięcia była możliwa dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym. Zadanie otrzymało dofinansowanie z programu Aktywny Maluch 2022-2029. Oprócz kosztów budowy obiektu dofinansowanie pokrywa również koszty funkcjonowania pierwszych 36 miesięcy działalności placówki.

INWESTUJEMY W BOISKA

Boisko wielofunkcyjne w Bystrzycy uroczyście otworzyli wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego Michał Rado (z lewej) oraz wójt Gminy Oława Artur Piotrowski

W bieżącym roku oddaliśmy do użytkowania boiska o nawierzchni sztucznej do koszykówki i tenisa w Bystrzycy oraz wielofunkcyjne w Drzemlikowicach. W Gaci wyremontowaliśmy nawierzchnię sztuczną na dwóch boiskach oraz wykonaliśmy odwodnienie. Na realizację inwestycji gmina Oława otrzymała dotacje celowe z budżetu województwa dolnośląskiego oraz z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Obecnie trwa modernizacja boiska o nawierzchni sztucznej przy Gminnej Szkole Podstawowej w Oławie ze środków budżetu gminy.

MODERNIZUJEMY SUW

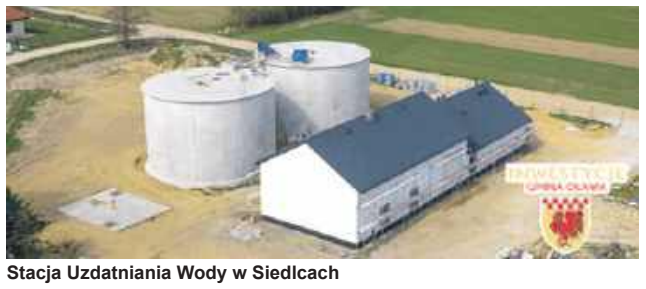
Stacja Uzdatniania Wody w Siedlcach

Dobiega końca inwestycja ważna dla północno zachodniej części gminy, dzięki której poprawi się zaopatrzenie w wodę kilku miejscowości - Rozbudowa Stacji Uzdatniania Wody w Siedlcach. Na realizację zadania gmina Oława pozyskała dofinansowanie w wysokości 8 mln zł w ramach VIII edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Wartość zadania to około 12 mln zł.

Inwestujemy także w poprawę gospodarki wodnej na południu gminy. W maju br. wójt gminy Artur Piotrowski podpisał z wykonawcą wyłonionym w postępowaniu przetargowym umowę na rozbudowę SUW w Jakubowicach. Wartość zadania realizowanego w formule „projektuj i buduj" wynosi ponad 7,3 mln zł. W ubiegłym roku natomiast została podpisana umowa na modernizację SUW w Oleśnicy Małej w formule „projektuj i buduj". Koszt inwestycji to 4 mln zł.

Stacja Uzdatniania Wody w Jakubowicach - umowa podpisana

MODERNIZUJEMY OCZYSZCZALNIĘ ŚCIEKÓW I ROZBUDOWUJEMY SIECI

Oczyszczalnia ścieków w Stanowicach

W celu poprawy efektywności systemu oczyszczania ścieków i zwiększenia bezpieczeństwa ekologicznego gmina Oława w bieżącym roku realizuje ważną inwestycję - modernizację oczyszczalni ścieków w Stanowicach. Wartość inwestycji to 10,5 mln zł.

W ubiegłym roku gmina podpisała umowę na modernizację oczyszczalni ścieków w Oleśnicy Małej. Kosz zadania to ponad 3 mln zł.

Trwają również prace związane z rozbudową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Godzikowicach. Wartość prac to około 2,86 mln zł.

ROZBUDOWUJEMY REMIZY

Remiza w Siecieborowicach

W Siecieborowicach gmina prowadzi inwestycje związaną z przebudową i rozbudową budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z infrastrukturą. Wyłoniony w postępowaniu przetargowym wykonawca prowadzi prace związane z wznoszeniem konstrukcji bryły nowego obiektu.

JS

eprasa.pl f46e2a404d

Trabant Lover

Nazywam się Artur Placek i jestem pasjonatem klasycznej motoryzacji. W 2026 roku wezmę udział w Rajdzie Koguta po raz czwarty. Moja przygoda z Rajdem zaczęła się od samotnego wyjazdu do Stegny Fiatem 126p z przyczepką N250CB, na której jechała... dmuchana orka. Wtedy wiedziałem już, że to impreza, do której będę chciał wracać.

Później pojawił się Trabant 1.1, kupiony w fatalnym stanie technicznym. Spędziłem przy nim ponad pół roku w garażu, naprawiając niemalże wszystko i przywracając mu dawny blask. Tak narodził się Trabant Lover. Podczas Rajdu do Mrągowa dołączyli do mnie brat Robert i jego syn, a mój chrześniak, Karol.

Była to dla nas trudna wyprawa, gdyż zweryfikowała ona wiele poważnych i ukrytych usterek. Od tamtej pory tworzymy zgraną rodzinną załogę pędzących kogutów. Robert jest pasjonatem lotnictwa, Karol to młody miłośnik techniki i pomysłowa głowa, a ja odpowiadam za kierownicę, naprawy i zapał do starej motoryzacji. Na kolejny Rajd podnieśliśmy poprzeczkę - do Trabanta dołączyła przyczepa Niewiadów N126B. Dzięki niej poczuliśmy klimat dawnych lat PRL, a noclegi przestały być problemem.

Rajd do Piwnicznej-Zdroju dał nam mnóstwo radości, przygód, spotkań z fantastycznymi ludźmi i pięknych wspomnień. Udało się też zrobić obowiązkową fotografię z Ministrem Leszkiem, która została jedną z naszych rajdowych pamiątek. Do mety dotarliśmy szczęśliwie, odbierając statuetkę oraz dyplom ukończenia Rajdu Koguta. Po powrocie nikt już nie pytał, czy jedziemy w 2026 roku. Pytanie brzmiało tylko: dokąd tym razem? Dziś już wiemy - kierunek Zamość, a skład załogi bez zmian: Artur, Robert i Karol.

Rajd Koguta to dla nas połączenie rodzinnej przygody, klasycznej motoryzacji, dobrego humoru i wielkiego serca. Dziękujemy organizatorom za wydarzenie, które łączy ludzi, pokolenia i stare samochody w najpiękniejszy możliwy sposób.

Z rajdowym pozdrowieniem, załoga Trabanta Lover - Artur, Robert i Karol Placek

Hanysy z Zabrza

Jedziemy w Rajdzie Koguta już... albo dopiero czwarty raz. Byliśmy w nadmorskiej Stegnie, kowbojskim Mrągowie oraz górzystej Piwnicznej Zdrój. Nasze auto to W140, czyli legendarna „Locha", zawsze z numerem bocznym 1219, to chyba najwygodniejszy sposób na pokonanie trasy w królewskich warunkach.

Nasza ekipa to:

- Grzegorz - ogarniam logistykę i „przetrwanie"
- moja żona - Agnieszka - dba o to, by rajd nie był tylko walką z czasem
- mój syn Krzysztof i jego przyjaciel Szymon - pilnują, żeby morale wewnątrz Merca nigdy nie spadło.

Drugi raz jako serwis techniczny wspierają nas Karina i Klaudiusz.

Szerokości wszystkim i pomagajmy potrzebującym dzieciom.

(CK)

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

JELCZ

PRACUJ DLA OBRONNOŚCI

Lokalizacja:
Jelcz Laskowice

Produkcja samochodów ciężarowych dla Wojska Polskiego

Członek Polskiej Grupy Zbrojeniowej

Ponad 1000 pracowników

Ponad 70 lat tradycji

Gdzie możesz u nas pracować?

- Montaż
- Obróbka
- Spawanie
- Lakiernia
- Technologia
- Konstrukcja
- Inżynieria produkcji
- Kontrola jakości
- Logistyka
- IT
- Serwis
- Finanse
- Administracja
- Inne

Oferujemy:

- Umowa o pracę
- Dodatek motywacyjny
- Opieka medyczna LUXMED
- ZFŚS dodatki na święta i urlop
- Dodatkowy urlop
- Dofinansowanie karty Multisport
- Dofinansowanie posiłków
- Kursy i szkolenia

Chesz zaaplikować?

Napisz na rekrutacje@jelcz.com.pl lub wejdź na naszą stronę

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

BLISKO NATURY
Lasy, ścieżki rowerowe i Staw Jelczański - nasze miejsca na aktywny wypoczynek

SPORT DLA KAŻDEGO
Od najmłodszych po seniorów - oferujemy szeroką gamę aktywności i wspieramy lokalne Kluby sportowe

RAZEM TWORZYMY GMINĘ
Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia i lokalne inicjatywy tworzą wyjątkową społeczność

KULTURA, KTÓRA ŁĄCZY
Miejsko-Gminne Centrum Kultury to miejsce spotkań i wydarzeń, które integrują mieszkańców

AKTYWNA SPOŁECZNOŚĆ
W Jelczu-Laskowicach działamy razem, wspieramy się i budujemy lepsze jutro

CYKLICZNE BIEGI

Maraton, Bieg Sylwestrowy, ZiMNAR - atrakcyjne imprezy przyciągają do Jelcza-Laskowic pasjonatów biegania

SIATKARSKIE EMOCJE

Nasi siatkarze należą do czołówki II ligi mężczyzn, odnoszą sukcesy w Pucharze Polski, a latem rywalizują w zawodach siatkówki plażowej

CENTRUM SPORTU I REKREACJI

Tu bije sportowe serce miasta. Topowe mecze siatkarskie zapełniają całą halę. Na co dzień mieszkańcy korzystają z siłowni i bogatej oferty zajęć ruchowych

PARK EUROPEJSKI

Położone w centrum miasta, nowe miejsce spotkań i rekreacji pozwoli mieszkańcom okolicznych osiedli na relaks i wytchnienie

PAŁAC - SIEDZIBA URZĘDU

Zatopiony w historycznym parku pałac to prawdziwa wizytówka miasta. Podziwiany przez turystów, jest scenerią wielu wydarzeń integrujących lokalną społeczność

MIEJSKO-GMINNE CENTRUM KULTURY

Od 20 lat dba o kulturę na najwyższym poziomie. Gwiazdy muzyki pop i spektakle baletowe, miejskie murale i Jarmark Adwentowy, Akademia Złotego Wieku i zajęcia dla najmłodszych. W MGCK każdy znajdzie coś dla siebie

STOWARZYSZENIA I SOŁECTWA

Stowarzyszenia i sołectwa integrują mieszkańców, organizują festyny, wspierają osoby z niepełnosprawnościami. Ich energię można poczuć na WOŚP, dożynkach i festiwalu Biskupicki Złoty Kłos

DLA FANÓW MOTORYZACJI

Najbliższa edycja Zlotu Jelcza planowana jest w 2027, roku podwójnego jubileuszu: 40-lecia Jelcza-Laskowic i 75-lecia Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Nie może Was wtedy zabraknąć!

Jelcz-Laskowice miejsce z energią i przyszłością!

DYNAMICZNY ROZWÓJ
Inwestujemy w infrastrukturę, edukację i przestrzeń publiczną

PRZYJAZNA GMINA
Dbamy o mieszkańców, budujemy relacje i wspieramy inicjatywy lokalne

RAZEM DLA GMINY
Współpraca, dialog i zaangażowania to nasza największa siła

JESZCZE W TYM ROKU!

- 14 CZERWCA BISKUPICKI ZŁOTY KŁOS
- 22 SIERPNIA GMINNE DOŻYNKI W DĘBINIE
- 4 PAŹDZIERNIKA DUATHLON
- 31 GRUDNIA BIEG SYLWESTROWY
- WRZESIEŃ 2026 START II LIGI SIATKÓWKI MĘŻCZYZN

ZAPISZ DATY I BĄDŹ Z NAMI!

/JLstronaoficjalna www.jelcz-laskowice.pl *Tu się dobrze żyje!*

MATERIAŁ PROMOCYJNY

eprasa.pl f46e2a404d

Powiat oławski na starcie wielkiego rajdu szlachetnych serc

SZANOWNI PAŃSTWO, DRODZY UCZESTNICY I MIŁOŚNICY CHARYTATYWNEGO RAJDU KOGUTA!

Już od dekady powiat oławski, za sprawą Rajdu, znajduje się na szlaku dobroczynności, a precyzyjniej - na jego wielkim starcie w Oławie (po raz dziesiąty) i w Jelczu-Laskowicach (po raz drugi). Jest to wyjątkowa wyprawa ze szlachetnym celem. Choć Rajd Koguta nie jest wyścigiem, to daje on gwarancję przeżycia wspaniałej przygody wraz z rodziną, a nadto rozsławia ziemię oławską w całej Polsce. A przy okazji upowszechnia dobro na trasie przejazdu i jednoczy tysiące ludzi wokół szczytnego celu, jakim jest pomaganie najmłodszym - w tym roku trasa wiedzie z Oławy i Jelcza-Laskowic do Zamościa. Wszystkim uczestnikom dziesiątej jubileuszowej edycji Rajdu Koguta życzę mocnego startu, bezpiecznej trasy, szczęśliwego i bezpiecznego dotarcia do mety, niezapomnianych wrażeń i satysfakcji z niesienia dobra. Jako gospodarz powiatu oławskiego zapraszam uczestników rajdu, gości z całej Polski, do ponownego odwiedzenia tej części Dolnego Śląska, aby osobiście przekonać się, że nasz powiat jest miejscem atrakcyjnym dla turystów, przyjaznym dla mieszkańców i perspektywicznym dla przedsiębiorców.

STAROSTA OŁAWSKI
MAREK SZPONAR

POWIAT OŁAWSKI STAŁYM PUNKTEM NA SZLAKU DOBROCZYNNOŚCI

Charytatywny Rajd Koguta jest fenomenalnym zrywem szlachetnych serc, który łączy uczestników ideą dobroczynności i zamienia wspólnie przebyte kilometry w pomoc potrzebującym dzieciom, fundacjom i instytucjom. Bezsprzecznie jesteśmy ofiarnym i uczynnym narodem, co udowadniamy w najtrudniejszych momentach historii. Pomaganie mamy zakodowane w narodowym DNA! Jednym z przykładów może być skuteczna obrona przed powodzią w 2024 r. Dzięki współpracy służb, jednostek, inspekcji i straży oraz pomocy i wysiłkowi wolontariuszy, ograniczono w naszym powiecie możliwe skutki wielkiej powodzi. Sytuacja dowiodła jak ważna jest współpraca, solidarność społeczna i obywatelska postawa w obliczu przeciwności.

Ale my, mieszkańcy powiatu oławskiego, dziedziczymy jeszcze jedną ważną cechę - motoryzacyjną pasję! Dlaczego tak się dzieje? Ziemia oławska posiada wybitne tradycje motoryzacyjne: dawne Jelczańskie Zakłady Samochodowe (jeden z symboli klasycznej polskiej motoryzacji) był to znany w kraju i za granicą producent autobusów i samochodów ciężarowych. Wciąż nie brakuje sympatyków i wielbicieli tej marki zarówno w Polsce, jak również w dalekich zakątkach świata. Można ich znaleźć wszędzie tam, gdzie docierały pojazdy z napisem „Jelcz" na masce, sławiąc miejsce produkcji i wywołując poczucie dumy u mieszkańców. I chociaż na przestrzeni burzliwych dekad swojej działalności, będącej odzwierciedleniem sytuacji ekonomicznej i gospodarczej Polski, przemian dziejowych i transformacji systemu politycznego, gdy na rynku motoryzacyjnym zmieniało się zapotrzebowanie, to w sercach zawsze pozostawało przywiązanie do marki JELCZ.

Dzisiaj ta legendarna marka łączy ludzi za sprawą wielu wspomnień, związanych z przepracowanym wspólnie w zakładzie sporym odcinkiem życia. Dla wielu osób produkty firmy nadal są codziennym narzędziem pracy, albo obiektem motoryzacyjnej pasji. Działalność firmy wpłynęła na rozwój gospodarczy regionu, a zwłaszcza rozbudowę Oławy i okolic, a w szczególności na uzyskanie praw miejskich przez Jelcz-Laskowice w 1987 r. Także aktualna działalność spółki Jelcz, wpisująca się w realizację operacyjnych programów zbrojeniowych, wynikających z projektu technicznej modernizacji Sił Zbrojnych RP, wzmacnia ideę polonizacji uzbrojenia polskiej armii i daje szansę na dalszy rozwój i zapisywanie kolejnych kart motoryzacyjnej historii. Spółka obecnie realizuje wielomilionowe zlecenia, a potrzeby produkcyjne są ogromne, więc rozbudowuje firmę w nowej lokalizacji.

POWIAT OŁAWSKI - tu spotyka się tradycja i współczesna motoryzacja

Także dziś w powiecie oławskim wśród pracodawców znajduje się wiele firm, których produkcja ściśle wiąże się z branżą motoryzacyjną, m.in. koncern Toyota, który przeszedł długą drogę od producenta napędów konwencjonalnych, w tym silników spalinowych i Diesla, na niskoemisyjne napędy hybrydowe, Autoliv (lider w dziedzinie bezpieczeństwa samochodowego, producent modułów poduszek powietrznych), Ronal (producent felg do samochodów), Eberspächer (systemy ogrzewania postojowego: nagrzewnic spalinowych i elektrycznych i systemów klimatyzacji), firma WAŚ (produkcja lamp i urządzeń odblaskowych stosowanych w przemyśle motoryzacyjnym), Stelweld (producent części do pojazdów silnikowych, wyrobów spawanych dla branży autobusowej, samochodowej, kolejowej, dźwigowej i maszyn budowlanych), Mobile Climate Control (systemy klimatyzacyjne i grzewcze dla pojazdów specjalnego zastosowania: terenowych, budowlanych, wojskowych, leśnych, przeładunkowych), czy też wspomniana spółka Jelcz, kooperant Wojska Polskiego, stanowiący fundament logistyczny Sił Zbrojnych RP.

Nie bez przyczyny też w powiecie oławskim powstało i z sukcesem funkcjonuje Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie, miejsce dla fanów starych pojazdów i wszystkich, którzy kochają historię i fascynują się technologią, inicjator i organizator Rajdu Koguta. A muzeum, jeśli będzie się rozwijać w kolejnych latach w takim tempie jak dotychczas, ma szansę dorównać, pod względem wielkości, do największych tego typu muzeów w Europie, a nawet na świecie...

POWIAT OŁAWSKI WARTO ODWIEDZIĆ NIE TYLKO PODCZAS RAJDU KOGUTA!

Atutem jest korzystna lokalizacja, dostępność komunikacyjna na poziomie krajowym i międzynarodowym. Powiat oławski, który tworzą miasto Oława (siedziba władz powiatu), miasto i gmina Jelcz-Laskowice oraz gminy wiejskie - gm. Oława i gm. Domaniów, liczy 77 446 mieszkańców i usytuowany jest w dolinie Odry i Oławy, we wschodniej części Województwa Dolnośląskiego. Na wszechstronny rozwój powiatu wpływa jego położenie na lądowym i wodnym szlaku komunikacyjnym o znaczeniu europejskim.

Dobrze rozwinięta jest komunikacja autobusowa i kolejowa. Przez powiat biegnie autostrada A-4 łącząca Wrocław z Górnym Śląskiem i magistrala kolejowa nr 132. Oddany w 1842 r. do ruchu publicznego odcinek Wrocław-Oława, jest najstarszą linią kolejową w obecnych granicach Polski, czym się szczycimy. Najstarszy czynny dworzec kolejowy w Polsce znajduje się w Oławie i obecnie jest remontowany. Rozwijająca się jednolita sieć transportowa (autobusowa), w ramach związku „Oławskie Przewozy Gminno-Powiatowe" poprawia dostępność i likwiduje białe plamy komunikacyjne na naszym terenie. Oławski Węzeł Wodny znajduje się na żeglownym szlaku Odrzańskiej Drogi Wodnej. Położenie powiatu, w sąsiedztwie aglomeracji i stolic województw dolnośląskiego i opolskiego zapewnia przedsiębiorcom dostęp do rynku zbytu i wykwalifikowanych zasobów pracowniczych. Sprzyja temu atrakcyjna oferta edukacyjna, nieźle wyposażona baza dydaktyczna i sportowa.

Walory przyrodnicze i infrastruktura zachęcają do aktywnego wypoczynku, pieszych wędrówek, przejażdżek rowerowych, wojaży konnych i odkrywania osobliwości przyrodniczo-historycznych. Lasy grupują się w pradolinie i na prawym brzegu Odry. Najwartościowsze są lasy łęgowe w zalewowej pradolinie Odry, które ze względu na powtarzające się naturalne wylewy rzeki, zachowały najwięcej cech naturalnych. Południowa i zachodnia część powiatu ma charakter rolniczy.

Staw w Jelczu-Laskowicach

ZIEMIA OŁAWSKA NA DOBRYM SZLAKU I Z PERSPEKTYWAMI

Powiat oławski należy do grona najdynamiczniej rozwijających się obszarów Dolnego Śląska, jest prężnym ośrodkiem przemysłowym, z wszechstronnie rozbudowaną infrastrukturą techniczną i usługową. Umacnia też znaczenie, stając się liderem przemian i jedną z lokomotyw rozwoju społecznego i gospodarczego regionu. Zawdzięczamy to m.in. innowacyjnym międzynarodowym firmom, reprezentującym szerokie spektrum branż, dobrze prosperującym w podstrefach WSSE „Invest-Park": Podstrefie Jelcz-Laskowice i Podstrefie Oława z kompleksami w Oławie, Stanowicach i Godzikowicach.

Wiemy, że warunkiem harmonijnego i zrównoważonego rozwoju jest systematyczne inwestowanie w infrastrukturę drogową i mostową, w rozwój ochrony zdrowia i szkolnictwa, co tworzy dobry klimat do tego, aby związać się z powiatem na stałe.

Powiat oławski przechodzi pozytywną przemianę pod względem infrastruktury komunikacyjnej i w sferze społecznej. Dzięki temu jest atrakcyjnym miejscem dla potencjalnych mieszkańców, inwestorów i turystów. Nie byłoby to możliwe bez współpracy na wielu poziomach i płaszczyznach oraz skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych.

Powiat oławski atrakcyjny dla turystów, przyjazny dla mieszkańców i z perspektywami dla przedsiębiorców. Powiat, we współpracy i ze wsparciem samorządów gminnych, przy udziale środków własnych, krajowych i funduszy unijnych, realizuje wiele przedsięwzięć, głównie w zakresie infrastruktury technicznej i społecznej. Samorząd skutecznie sięga po dotacje, utrzymuje współpracę na rzecz rozwoju regionu i podnoszenia jakości życia.

Świadczą o tym kilometry przebudowanych dróg i remonty mostów, realizacja wielomilionowych inwestycji, nowoczesne szkolnictwo dostosowane do rynku pracy i dobre zaplecze gospodarczo-inwestycyjne. Samorząd z należną troską podchodzi do problematyki ochrony zdrowia, dba o osoby niepełnosprawne i pokrzywdzone, a zarazem promuje gospodarność, aktywność, dialog i postawę obywatelską.

W powiecie rozwija się szkolnictwo zawodowe, adekwatnie do trendów w gospodarce, a z zasobów naturalnych i dziedzictwa kulturowego uczyniono kapitał ziemi oławskiej. Nasz powiat konsekwentnie modernizuje i rozbudowuje infrastrukturę publiczną, wzmacnia potencjał społeczny i gospodarczy, stara się sprostać oczekiwaniom wszystkich mieszkańców - tych obecnych i przyszłych.

Powiatowe Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjne z Zespołem Szkół Specjalnych w Oławie

JAKOŚĆ W STAROSTWIE, KTÓRA MA ZNACZENIE

Powiat realizuje wiele przedsięwzięć służących mieszkańcom, część z nich we współpracy i ze wsparciem gmin, z udziałem środków własnych i zewnętrznych. Połączyliśmy skuteczne działania inwestycyjne z dobrą organizacją pracy starostwa.

Wyzwaniem było dostosowanie starostwa do potrzeb mieszkańców, aby administracja stała się bardziej przyjazna, efektywna i lepiej dostępna. Poprawiony został dostęp do usług administracyjnych. Umożliwiliśmy dokonywanie opłat administracyjnych i skarbowych za pomocą terminali płatniczych. Znajdują się na stanowiskach obsługi w wydziałach. Uruchomiliśmy urzędomat, nowoczesne urządzenie, umożliwiające całodobowy odbiór dokumentów, działające na podobnej zasadzie jak paczkomat. Dla wygody mieszkańców otworzyliśmy Terenowy Punkt Paszportowy w Oławie i punkt zamiejscowy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Oławie z siedzibą w Jelczu-Laskowicach. Organizacja pracy urzędu wpływa na komfort, wygodę i poprawę jakości życia mieszkańców!

ZWIEDZAJ POWIAT OŁAWSKI TAKŻE NA DWÓCH KÓŁKACH!

Aby zachęcić Państwa do odwiedzenia powiatu oławskiego i uprawiania turystyki rowerowej i aktywnego spędzania wolnego czasu na jego terenie, polecamy sięgnąć po przewodnik rowerowy, wydany przez Starostwo Powiatowe w Oławie. Publikacja zawiera trasy rowerowe, zdjęcia i mapki z wyznaczonymi trasami podzielonymi na kategorie (sportowa, turystyczna, przygodowa). Ponadto w przewodniku znajdują się kody QR, dzięki którym można pobrać opisane trasy do swojego smartfona. Wersję elektroniczną zamieściliśmy na stronie internetowej www.starostwo.olawa.pl w zakładce „Dla mieszkańca".

WOJCIECH KLOCZKOWSKI - STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

eprasa.pl f46e2a404d

MOMOT AUTO SERVIS

Warsztat Samochodowy MOMOT to nowoczesna, rodzinna firma z ponad 30-letnią tradycją w branży motoryzacyjnej. Specjalizuje się w usługach blacharsko-lakierniczych, mechanicznych, naprawach powypadkowych oraz auto detailingu, oferując kompleksową obsługę klientów indywidualnych i biznesowych. Firma dysponuje nowoczesnym zapleczem technicznym, zapewnia samochody zastępcze, pomoc drogową 24/7 oraz aktywnie wspiera edukację młodych fachowców poprzez centrum szkoleniowo-egzaminacyjne.

MOMOT AUTO SERWIS jest również autoryzowanym serwisem oraz dealerem marki **DONGFENG** - oferując nowoczesne samochody łączące technologię, design i niezawodność. Firma stawia na profesjonalne doradztwo, indywidualne podejście oraz kompleksowe wsparcie - od jazd testowych po finansowanie i opiekę posprzedażową.

DONGFENG
MOMOT Auto Group

Chiński koncern motoryzacyjny Dongfeng Motor Corporation to jeden z największych producentów samochodów w Chinach. Firma została założona w 1969 roku, a jej siedziba znajduje się w mieście Wuhan. Nazwa „Dongfeng" oznacza „wschodni wiatr" i symbolizuje dynamiczny rozwój chińskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Zawada 37A, 22-400 Zamość

+48 884 830 004 lub +48 534 784 951

serwis@auto-momot.pl lub auto.momot@op.pl

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Drużyna Adasia

Miłość do starych aut połączyła nas jeszcze w dzieciństwie - w małej wiosce rodzą się czasem wielkie historie.

Jesteśmy ekipą przyjaciół z Woli Małej w gminie Biłgoraj i od zawsze w naszych garażach zamiast nowoczesnych „wynalazków" królowały prawdziwe legendy: Fiaty, WSK-i, MZ-ty i cała motoryzacyjna klasyka. Wychowaliśmy się na tym, żyliśmy tym, szczególnie wtedy, gdy inni widzieli w tych maszynach złom, my widzieliśmy skarby. Kupowaliśmy, wtedy jeszcze za bezcen, i remontowaliśmy.

Nasz kultowy Szerszeń przetrwał czasy naszej burzliwej młodości i był świadkiem niejednej historii, której dziś lepiej nie opowiadać przy dzieciach. To właśnie tą ekipą, choć dziś już trochę mniej kawalerską i nieco bardziej doświadczoną życiowo, przejechaliśmy tysiące kilometrów. Były czasy, gdy pod lokalną zabawę, a jak kto woli, dyskotekę, podjeżdżało się Fiatem 125p i człowiek czuł się jak król szosy.

Ale Szerszeń nigdy nie był autem od święta. Woził nas do szkoły, do pracy, na randki, na spontaniczne wypady i wszędzie tam, gdzie akurat prowadziła młodość. Dziś to już pełnoprawny zabytek, który opuszcza garaż tylko na wyjątkowe okazje.

A Rajd Koguta jest właśnie taką okazją. Bo tym razem jedziemy dla Adasia - siostrzeńca naszego kierowcy, Snopka. Adaś potrzebuje ogromnej pomocy i aż 16 milionów złotych na terapię w USA. W takiej sytuacji nie było żadnych pytań. Trzeba było reaktywować starą ekipę, odpalić fiaciora, zatankować do pełna i ruszyć przed siebie.

Drużyna Adasia leci Szerszeniem! Bo stare auta mają duszę, przyjaźń nie rdzewieje, a kiedy jedzie się dla kogoś, każdy kilometr ma znaczenie.

Mateusz, Ania, Daniel, Mateusz, Michał, Mateusz - niestety kolegi Łukasza zabrakło na zdjęciu

Gratownik, czyli historia i klimat

Cześć! Już po raz trzeci bierzemy udział w Rajdzie Koguta. Nasza ekipa to pięciu przyjaciół z Piekar Śląskich i Chorzowa, których połączyła jedna wspólna pasja: motoryzacja i stare samochody. Większość wolnego czasu spędzamy razem w garażu, gdzie ratujemy stare graty przed zapomnieniem. Dla nas liczy się nie tylko jazda, ale też cała historia i klimat, który mają takie samochody.

Uwielbiamy wyszukiwać stare auta i kupować je. Często są w kiepskim stanie, więc później krok po kroku przywracamy im życie. To właśnie przy takich projektach powstała nasza ekipa i dzięki temu dziś możemy wspólnie przeżywać kolejne rajdowe przygody.

Doskonale pamiętamy nasz pierwszy Rajd Koguta. Spotkaliśmy mnóstwo pozytywnych wariatów, którzy tak samo jak my kochają stare samochody, dłubanie przy nich i wspólne przeżywanie motoryzacyjnych przygód. To właśnie klimat tego rajdu sprawił, że chcemy wracać tam co roku.

W tym roku na trasę ruszamy naszym Citroënem C15, którym jechaliśmy też w zeszłym roku. Co więcej, dołącza do nas dwóch nowych członków załogi, którzy pojadą drugim Citroënem C15. Zarazili się atmosferą Rajdu Koguta i nie trzeba było ich namawiać, żeby ruszyli z nami w trasę.

Nasze garażowe projekty i wspólne wyjazdy pokazujemy na kanale YouTube: Gratownik. To miejsce, gdzie możemy dzielić się swoją pasją z innymi i pokazywać, że stare samochody nadal mogą dawać ogromną radość.

(CK)

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

MOTO-HEAD to nowoczesny serwis samochodowy w Oławie, specjalizujący się w diagnostyce, mechanice oraz elektronice pojazdowej. Obsługujemy samochody spalinowe, hybrydowe i elektryczne, zapewniając rzetelną naprawę zgodną z zaleceniami producenta. Posiadamy profesjonalny sprzęt diagnostyczny klasy OE, umożliwiający precyzyjną diagnostykę pojazdów na poziomie producenta. Wieloletnie doświadczenie, specjalistyczna wiedza oraz nowoczesne zaplecze techniczne pozwalają nam skutecznie rozwiązywać nawet najbardziej wymagające usterki. Stawiamy na szybkie terminy, uczciwe podejście i profesjonalną obsługę, dzięki czemu możesz mieć pewność, że Twój samochód trafi w dobre ręce.

Diagnostyka komputerowa

Serwis hybryd i elektryków

Mechanika i szybkie naprawy

Serwis klimatyzacji

Elektronika, programowanie

W RAMACH NASZEJ OFERTY WYKONUJEMY MIÊDZY INNYMI:

- mechanikê pojazdow¹
- serwis uk³adów hamulcowych
- diagnostykê komputerow¹
- serwis klimatyzacji
- elektrykê i elektronikê samochodow¹
- obs³ugê automatycznych skrzyñ biegów
- wulkanizacjê i wymianê opon
- naprawy uk³adów zasilania paliwem
- szybkie naprawy bie¿¹ce
- obs³ugê pojazdów objêtych gwarancj¹ fabryczn¹
- profesjonaln¹ diagnostykê samochodow¹ na poziomie OE

DODATKOWO ZAPEWNIAMY:

- szybkie terminy
- parking dla klientów
- pomoc w awaryjnych sytuacjach

531 865 533

GODZIKOWICE 53, 55-200 O£AWA
biuro.motohead@gmail.com
www.moto-head.pl

Każde zlecenie realizujemy z dbałością o jakość, terminowość i pełną przejrzystość działań. Sprawdź na www.klimawterenie.pl co możemy jeszcze zaoferować.

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

„Dziecko Rajdu Koguta" - niezwykła historia z trasy

Ubiegłoroczny Rajd Koguta dla naszej rodziny miał być przede wszystkim przygodą, wspólnym czasem i spełnieniem marzenia o podróży pełnej emocji. Nikt jednak nie przypuszczał, że zapisze się w naszej pamięci już na zawsze - i to dosłownie.

W rajdzie udział wzięliśmy we trójkę: Justyna, Rafał oraz nasz syn Janek. Już sam fakt, że Justyna była wtedy w ósmym miesiącu ciąży, budził ogromne zainteresowanie i podziw uczestników. Mimo zaawansowanej ciąży nie brakowało jej energii, uśmiechu i prawdziwego rajdowego ducha.

W sobotę około godziny 14:00 dotarliśmy do mety Piwniczna-Zdrój. Na mecie organizatorzy z uśmiechem pytali Justynę, na kiedy planowany jest termin rozwiązania. Zażartowaliśmy wtedy, że „może nawet dzisiaj", choć do porodu pozostawał jeszcze ponad miesiąc. Wszyscy potraktowali to jako zwykły rajdowy żart.

Kilka godzin później okazało się, że życie napisało własny scenariusz.

Tego samego dnia, około godziny 22:00, podczas pobytu w Szczawnicy Zdroju, Justyna zaczęła rodzić. Byliśmy wtedy ponad 500 kilometrów od domu. Sytuacja była bardzo stresująca - najbliższy szpital znajdował się około 50 kilometrów dalej. Emocje, pośpiech, karetka, szpital i ogromna adrenalina towarzyszyły nam przez całą drogę.

Ostatecznie trafiliśmy do szpitala w Nowym Targu, gdzie następnego dnia na świat przyszła zdrowa dziewczynka - Zuzia. Rajd Koguta przedłużył się o 10 dni.

Od tamtej chwili w naszej rodzinie i wśród znajomych funkcjonuje już tylko jedno określenie: „Dziecko Rajdu Koguta". Bo trudno wyobrazić sobie bardziej niezwykły finał rajdowej przygody.

Ta historia pokazuje, że Rajd Koguta to coś więcej niż motoryzacyjne wydarzenie. To emocje, ludzie, przygody i wspomnienia, które zostają na całe życie. A w naszym przypadku - także początek nowego życia.

RAFAŁ ALEKSANDROWICZ

Kilka godzin później rozpoczął się poród

Zuzia już na mecie porodu - może nie kogucik, ale na pewno rajdowa kurka

To się nazywa meta Rajdu Koguta

I już w komplecie

Classic Car Friends Malbox.

To już trzeci start zespołu firmy Malbox z miejscowości Osiek obok Olkusza w Rajdzie Koguta. Cieszymy się że możemy uczestniczyć w tym wydarzeniu, które jest tworzone przez ludzi pełnych pasji i chęci do pomagania.

W Firmie Malbox produkujemy części metalowe, które są montowane w wielu samochodach i ich podzespołach, od foteli po chłodnice.

Już w latach dziewięćdziesiątych produkowaliśmy ramki szyb do Fiata 126p.

Mamy pewność, że w rajdzie wystartują Maluchy w których znajduje się ramka szyby naszej produkcji.

Cieszymy się, że mamy wkład w rozwój motoryzacji od ponad 34 lat.

Do zobaczenia na rajdzie!

(CK)

Na zdjęciu nasza ekipa z nowym projektem - to Fiat Cinquecento Terberg do renowacji

eprasa.pl f46e2a404d

NOWA

MAZDA CX-5

DOSKONAŁOŚĆ JAPOŃSKIEGO RZEMIOSŁA

Wyobraź sobie SUV-a, który zna Twoje potrzeby od zawsze. SUV-a, który łączy bezpieczeństwo i funkcjonalność w doskonałej harmonii. Taka właśnie jest nowa Mazda CX-5 - dzieło japońskich mistrzów, którzy wierzą, że perfekcja polega na ciągłym doskonaleniu tego, co już znamy.

CRAFTED WITH JAPANESE SOUL

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO2 (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 7,0-7,4 l/100 km oraz 157-168 g km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

6 LAT GWARANCJA MAZDY

GRUPA WRÓBEL

DŁUGOŁĘKA | WROCŁAWSKA 51, TEL. +48 77 710 05 01 WWW.MAZDA-WROCLAW-WROBEL.PL
OPOLE | WSPÓLNA 1A, TEL. + 48 77 710 03 03 WWW.MAZDA-OPOLE-WROBEL.PL
LUBIN | LEGNICKA 67, TEL. +48 77 710 04 04 WWW.MAZDA-LUBIN-WROBEL.PL

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

„Nie pytajcie, kim jestem. Zapytajcie, komu jeszcze możemy pomóc”

Człowiek, który stał się sercem Rajdu Koguta. Kim jest Mariusz Terrano?

To pytanie wraca coraz częściej. Pada na parkingach podczas zlotów, w komentarzach pod transmisjami, w rozmowach uczestników i wolontariuszy. Ludzie widzą człowieka, który praktycznie nie schodzi z telefonu, który jest wszędzie jednocześnie, który odpowiada na pytania, rozwiązuje problemy, organizuje, koordynuje, pomaga.

Człowieka, bez którego - jak mówią sami uczestnicy - trudno dziś wyobrazić sobie Rajd Koguta. A jednak sam zainteresowany nie chce mówić o sobie praktycznie nic.

Kiedy podczas rozmowy pytamy go, jaką dokładnie pełni funkcję, jak wygląda jego codzienność i dlaczego oddaje temu wydarzeniu całe swoje życie, odpowiada krótko:

Nie mówcie o mnie.
Mówcie o dzieciach.
Mówcie o uczestnikach.
Mówcie o tym, jak wielka jest potrzeba pomocy.

Po tych słowach zapadła cisza.

Wiemy, że nie jest to odpowiedź wyuczona. Nie jest przygotowana pod media.

Widać to od razu. Głos lekko mu drży, spojrzenie ucieka gdzieś w bok, a emocje stają się silniejsze niż jakiekolwiek słowa. W tym jednym momencie można zrozumieć, dlaczego tak wielu ludzi darzy go ogromnym szacunkiem. Bo Mariusz Terrano nie buduje własnego pomnika. On buduje nadzieję dla innych.

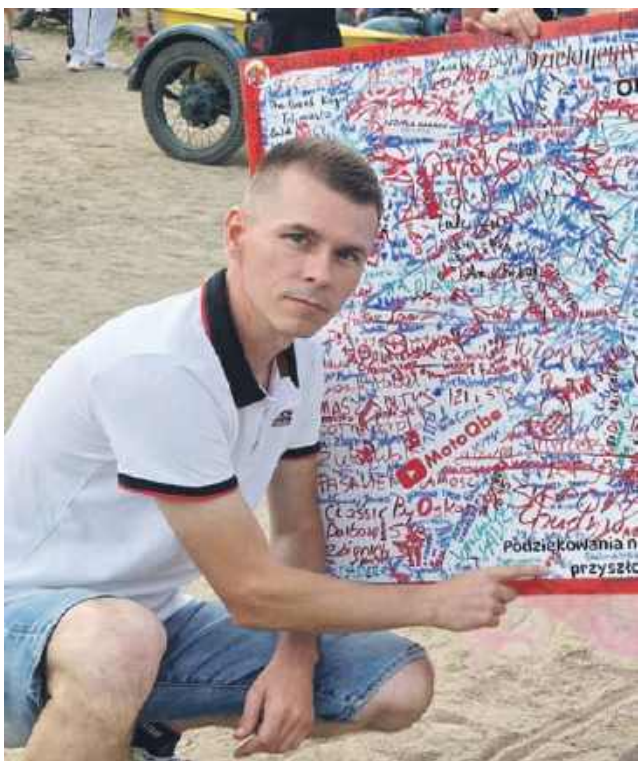
Mariusz Terrano

CZŁOWIEK OD WSZYSTKIEGO

W środowisku Rajdu Koguta mówi się o nim krótko: „człowiek od wszystkiego”.

Jeśli uczestnik ma problem - idzie do Mariusza.

Jeśli ktoś nie wie, jak wygląda procedura - pyta Mariusza.

Jeśli trzeba coś naprawić, zorganizować, załatwić albo uratować w ostatniej chwili - wszyscy wiedzą, że Mariusz znajdzie rozwiązanie.

I nie ma w tym przesady.

To właśnie on odpowiada dziś za ogromną część organizacji całego wydarzenia.

Nadzoruje rejestrację uczestników, kontroluje zgłoszenia pojazdów, sprawdza zgodność samochodów z regulaminem, koordynuje zapisy dzieci i uczestników, pilnuje dokumentacji, organizuje licytacje charytatywne oraz czuwa nad finansami, aby każda przekazana złotówka trafiła dokładnie tam, gdzie powinna - do dzieci potrzebujących pomocy.

Ale jego praca nie kończy się na komputerze, dokumentach i telefonach.

Mariusz żyje tym wydarzeniem praktycznie przez całą dobę.

Dzień zaczyna wcześnie rano. Kończy późno w nocy. Dziesiątki telefonów. Setki wiadomości. Spotkania. Wyjazdy. Rozmowy z firmami i partnerami. Organizacja atrakcji. Koordynacja wolontariuszy. Dopinanie harmonogramów. Kontrola bezpieczeństwa. Integracja uczestników.

Jest wszędzie. A właściwie to... są wszędzie

A mimo tego wszystkiego nadal znajduje czas, by odebrać telefon od uczestnika, który po raz pierwszy jedzie w rajdzie i po prostu potrzebuje pomocy.

PERFEKCJONISTA Z SERCEM

Osoby współpracujące z Mariuszem zgodnie podkreślają jedno - jest perfekcjonistą.

Nie odpuszcza szczegółów.

Nie uznaje półśrodków.

Nie przechodzi obojętnie obok problemów.

Jest jak zegarmistrz, który z ogromną precyzją pilnuje, aby każdy element tej wielkiej machiny działał idealnie.

Każdy uczestnik ma czuć się ważny.

Każde dziecko ma wiedzieć, że nie zostało samo.

Każda osoba zaangażowana w Rajd ma poczuć, że tworzy coś wyjątkowego.

I właśnie dlatego jubileuszowa, dziesiąta edycja Rajdu Koguta ma być czymś więcej niż tylko kolejnym wydarzeniem.

Ma być historią.

Mariusz nie ukrywa, że tegoroczna edycja jest dla niego szczególna.

W ostatnich miesiącach przejechał kilkanaście tysięcy kilometrów w sprawach organizacyjnych. Spotykał się z partnerami, rozmawiał z ludźmi, szukał wsparcia i osób gotowych dołączyć do tej inicjatywy.

- Jeżeli mamy robić coś dla dzieci, to róbmy to najlepiej, jak potrafimy - mówi.

I właśnie według tej zasady działa każdego dnia.

RAJD TO EMOCJE, NIE WYDARZENIE!

Dla wielu osób Rajd Koguta jest imprezą motoryzacyjną. Dla Mariusza to coś znacznie więcej. To wspólnota ludzi o wielkich sercach. To emocje. To historie rodzin, które dzięki tej pomocy odzyskują nadzieję.

To dzieci, które każdego dnia walczą o zdrowie i życie.

Właśnie dlatego tak bardzo przeżywa wszystko, co związane jest z rajdem.

Kilka lat temu wokół Rajdu Koguta pojawił się ogromny hejt skierowany wobec organizatorów. Dla wielu osób był to trudny moment. Ale właśnie wtedy Mariusz jeszcze mocniej zaangażował się w ratowanie tej inicjatywy.

Nie dla siebie.

Dla dzieci.

Dla ludzi.

Dla idei, w którą uwierzył całym sercem.

Ogromnym zaufaniem obdarzył go również Tomasz Jurczak - znany jako Tom Wena - twórca Rajdu Koguta i właściciel Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie. To właśnie on dostrzegł w Mariuszu człowieka, który potrafi udźwignąć odpowiedzialność za tak wielkie przedsięwzięcie.

I nie pomylił się. Mariusz w rozmowie z Tomkiem bez wahania powiedział: - Jestem z Tobą, uszanuję każdą decyzję jaką podejmiesz!

ZA KAŻDYM SILNYM CZŁOWIEKIEM STOJĄ LUDZIE

Choć Mariusz większość ciężaru bierze na siebie, nie jest w tym wszystkim sam.

Ogromnym wsparciem jest dla niego Monika, która każdego dnia pomaga mu w organizacji rajdu, wspiera go psychicznie i jest obok nawet wtedy, gdy zmęczenie sięga granic możliwości.

Do jubileuszowej edycji dołączyli również jego synowie, którzy specjalnie przyjechali z Holandii, aby jako wolontariusze pomagać już od samego startu.

To pokazuje, że Rajd Koguta nie jest dla nich tylko wydarzeniem zapisanym w kalendarzu.

To część życia.

SPOTKACIE GO NA STARCIE. SPOTKACIE GO NA MECIE. ON JEST WSZĘDZIE!

Jedno jest pewne. Jeśli pojedziecie na Rajd Koguta, prędzej czy później spotkacie Mariusza.

Będzie na starcie.

Będzie między uczestnikami.

Będzie wydawał Wam pakiety.

Będzie na mecie.

Zmęczony. Niewyspany. Z telefonem przy uchu. Ale nadal obecny. Nadal czuwający nad wszystkim. Dopilnuje, żeby wszystko było gotowe. Żeby uczestnicy czuli emocje, radość i atmosferę wspólnoty. Żeby każde dziecko wiedziało, że tysiące ludzi jedzie właśnie dla niego.

A co najważniejsze - nie oczekuje za to niczego w zamian.

I może właśnie dlatego należy mu się najwięcej.

Dlatego od siebie chcemy powiedzieć tylko jedno: Mariusza trzeba poznać. Trzeba podejść. Trzeba spotkać go na mecie i przybić mu piątkę. Bo są ludzie, którzy lubią mówić o pomaganiu. I są też tacy, którzy po prostu pomagają.

Po cichu.

Bez rozgłosu.

Z serca.

Mariusz Terrano zdecydowanie należy do tej drugiej grupy.

- Dla mnie Rajd Koguta to ukoronowanie całej historii i przeżyć związanych z Jawą 350 TS - mówi Jarek. - To prezent urodzinowy, który kupiłem razem z bratem dla naszego taty. Motocykl z jego młodości, powód do dumy. Przez 1,5 roku remontowaliśmy maszynę w moim garażu, przez ten czas bardzo zbliżyliśmy się do siebie, sprawy techniczne przeszły na drugi plan, a ważniejsze stały się kwestie życia i rodziny. Jawa stała się symbolem, a projekt nazwaliśmy Wehikułem Czasu...

(CK)

Hejka tu załoga „goferek”. Startujemy w Rajdzie Koguta pierwszy raz i wiemy, że to będzie niesamowita przygoda

eprasa.pl f46e2a404d

Rajd, który zmienił wszystko - spojrzenie od zaplecza

Monika i Mariusz

Są takie momenty w życiu, które pojawiają się zupełnie niespodziewanie, a później okazuje się, że dzielą wszystko na „przed" i „po". Dla mnie takim momentem był Rajd Koguta. I nie chodzi tylko o samo wydarzenie czy kolejną akcję charytatywną. To okazało się czymś znacznie większym - czymś, co zmieniło moje życie o 180 stopni.

Na początku miał być po prostu czymś dobrym - inicjatywą, dzięki której można pomagać dzieciom i robić coś wartościowego razem z innymi ludźmi. Trochę spontaniczna decyzja, trochę ciekawość, a trochę potrzeba poczucia, że można dołożyć swoją małą cegiełkę do czegoś większego.

Dziś wiem, że Rajd Koguta zmienił moje życie nie tylko dlatego, że pozwolił mi pomagać. Zmienił je przede wszystkim dlatego, że postawił na mojej drodze kogoś, kto stał się dla mnie kimś absolutnie wyjątkowym.

Nie było wielkiego, spektakularnego wejścia. Poznawaliśmy się gdzieś pomiędzy wiadomościami, telefonami, listami rzeczy do ogarnięcia i kolejnymi pomysłami na to, jak zrobić coś jeszcze lepiej. I może właśnie dlatego było to tak wyjątkowe. Bo nic nie było udawane. Wszystko było prawdziwe, naturalne i zbudowane na wspólnym działaniu oraz tej samej wrażliwości na to, co naprawdę ważne.

Z czasem te krótkie rozmowy i wspólne działania zaczęły znaczyć coraz więcej. W całym tym organizacyjnym chaosie pojawiła się przestrzeń, w której można było naprawdę się zrozumieć - bez wielkich słów.

Od tamtej chwili Kogut przestał być dla mnie tylko wydarzeniem w kalendarzu. Stał się codziennością. Stał się osią, wokół której kręci się wszystko - plany, rozmowy, działania i emocje. To coś, co żyje nie tylko przez kilka dni rajdu, ale przez cały rok.

Z zewnątrz widać kolorowe samochody, uśmiechy, świetną atmosferę i piękny cel.

I to wszystko jest prawdą. Ale za tym stoi też ogrom pracy, której większość ludzi często nie dostrzega Organizacja, logistyka, setki spraw do dopięcia i ciągłe myślenie: „co jeszcze trzeba zrobić?"

Backstage Rajdu Koguta to nie lekka praca - to codzienne wyzwania, szybkie decyzje i ogromna odpowiedzialność.

I właśnie w tym wszystkim każdego dnia obserwuję człowieka, który daje z siebie więcej, niż większość ludzi byłaby w stanie sobie wyobrazić.

Mariusz jest człowiekiem, który ogarnia rzeczy szybciej, niż większość zdąży zauważyć, że pojawił się problem. Telefony, logistyka, ludzie, decyzje - wszystko ma pod kontrolą. Czasem mam wrażenie, że problemy, zanim nadejdą, najpierw pytają go o zgodę. Zawsze odbierze, zawsze oddzwoni (choć czasem moja osoba musi mu o tym przypomnieć), zawsze znajdzie rozwiązanie - nawet wtedy, gdy inni jeszcze próbują zrozumieć, co właściwie się dzieje.

Ja funkcjonuję trochę w trybie naturalnego wsparcia. Staram się być tam, gdzie jestem potrzebna - działam trochę obok, trochę w tle. Odpowiadam na maile, rejestruję zmiany, spinam rzeczy „od kuchni" i dbam o to, żeby nic ważnego nie umknęło. Pilnuję tej codzienności, która musi działać, żeby wszystko inne mogło iść do przodu.

Bywam trochę organizacyjnym strażnikiem Mariusza - czasem przypomnę, czasem sprowadzę na właściwy pas ruchu, a czasem po prostu stoję obok i mówię: „spokojnie, ogarniemy". Chociaż nie ukrywam... są też momenty, kiedy sama potrzebuję motywacji i przysłowiowego kopa.

Trochę śmieję się, że jesteśmy takim „power couple" - on na froncie, ja na zapleczu - ale jedno bez drugiego nie działałoby tak samo. Uzupełniamy się, łapiemy w pół kroku, czasem się spieramy, a czasem nawzajem dodajemy sobie energii wtedy, kiedy zwyczajnie zaczyna brakować sił. Mimo ogromnego tempa wszystko jedzie dalej, bo każde z nas ma swoją rolę. On prowadzi i nadaje kierunek, ja pilnuję, żeby wszystko się dopinało i działało na co dzień. A za tym wszystkim stoją serca, pasja i ogromne zaangażowanie, którego nie da się udawać. To właśnie dzięki temu powstają rzeczy, które mają prawdziwą wartość.

Co ważne - nie piszę tego po to, żeby ktoś bił brawo albo mówił „dobra robota". Chcę tylko pokazać, że za każdym pięknym finałem stoi ogrom pracy, zaangażowania i osoby, które codziennie dają od siebie więcej, niż widać na zdjęciach czy relacjach, ale mimo tego naprawdę warto ją podejmować.

Każdy może znaleźć przestrzeń dla siebie, żeby pomagać i dać od siebie coś więcej. Bo kiedy robi się coś z sercem i spotyka na swojej drodze właściwych ludzi - wszystko zaczyna mieć jeszcze większy sens i dzieją się wyjątkowe rzeczy :)

I chyba właśnie na tym polega siła Rajdu Koguta. Nie tylko na samej pomocy, choć ona jest najważniejsza. Ale też na ludziach, których spotyka się po drodze. Na relacjach budowanych podczas wspólnego działania no i na emocjach i uczuciach, których nie da się zaplanować.

MONIKA

eprasa.pl f46e2a404d

Scooby Doo też jedzie

Chcesz? Opowiem Ci historię o tym jak jeden spontaniczny pomysł stał się naszą pasją i motorem dla dalszych projektów. Usiądź wygodnie i przeczytaj

Przedstawiam Wam nasz skład - my to ekipa Scooby Doo, Viktor, Paweł, Agnieszka plus pies Scooby Doo (pluszak). Niektórzy z Was pamiętają nas, ponieważ 2 lata temu byliśmy w Polsce pierwszy raz naszym wehikułem. To był 8. Rajd Koguta z metą w Mrągowie. Nasz pobyt wspominamy bardzo miło. Poznaliśmy wielu pozytywnych ludzi, zrobiło to na nas wielkie wrażenie. Wtedy też zajęliśmy 3. miejsce w konkursie na najbardziej oryginalny strój. Z roku poprzedniego może kojarzycie nas - wtedy byliśmy naszym drugim bajkowym autem, mianowicie był to Citroen C25, stary kamper, stworzony na styl tego z bajki pt. „Wyprawa Baltazara Gąbki" z lat 70. Tak, to byliśmy my, przebieramy się co jakiś czas i mamy dwa bajkowe autka.

Skąd się wzięliśmy? Już wam mówię, a było to tak...

Pochodzimy z Pomorza Gdańskiego, tu się wychowaliśmy i dorastaliśmy. Kilkanaście lat temu wyjechaliśmy do Niemiec. Paweł, miłośnik aut wszelkich marek i przeznaczenia, otworzył tutaj swój warsztat samochodowy. Na co dzień mieszkamy w Köln (Kolonia), ale kiedy zbliża się czas Rajdu Koguta, wsiadamy w auto i jedziemy do Oławy. Do pokonania mamy ok 1.000km. Powiem wam, że z niecierpliwością czekamy na te wyjazdy.

Skąd mamy Scooby auto? Już mówię - Paweł przez lata kupuje, remontuje, przechowuje stare samochody, niektóre zawiózł do Polski. Nieraz je sprzedaje, zamienia, ale w większości je „ratuje" i dzięki temu trafiają znowu do użytku.

Tak było w przypadku auta Scooby Doo, po prostu pewnego dnia nadarzyła się okazja, by kupić starego Renault Traffic za równe 99 €, w przeciwnym razie zostałby zezłomowany. Paweł, nie zastanawiając się po co, na co i do czego mu to auto, kupił je. Auto było sprawne, ale z zewnątrz straszne, pordzewiałe i zaniedbane.

Jakiś czas kamper stał na placu firmy, miał być takim miejscem do pogadania, posiedzenia po pracy czy podczas przerwy. To był ten czas, kiedy wiele razy myśleliśmy o zakupie kampera dla naszej trójki i o rozpoczęciu małych podróży.

Pewnego dnia narodził się plan! Przerobimy Traffica od podstaw i będziemy sobie nim jeździć. Wyjęliśmy wszystko, naprawiliśmy, odmalowaliśmy, udoskonaliliśmy go na styl Scooby Doo the Mystery Machine. Kamper zyskał swoje drugie życie, stał się ładny i przydatny. W sumie rzeczy to on stał się naszym pierwszym kamperem i przejechał z nami 6 krajów Europy beż żadnej usterki. To była chwila, moment, który tkwi w nas do dziś.

Scooby Auto powstało w rok. Wszystko, co zostało zrobione, jest tylko i wyłącznie naszą pracą. Kosztowało nas to sporo nerwów i sprzeczek, ponieważ każdy z nas miał inną wizję. Ja lubię, kiedy wszystko jest idealnie zrobione pod względem estetycznym, widzę najmniejsze niedociągnięcia!

Paweł lubi się wyróżniać i tworzyć coś oryginalnego. Viktor (13), synek, ceni sobie komfort i wygodę, jak to nastolatek. Pojawia się zatem pytanie: - Ale jak to razem połączyć, gdy każdy chce czegoś innego?

Powiem Wam, że nam się to udało. Jesteśmy zadowoleni z naszego Scoobika - jak na swój wiek, jest naprawdę w porządku, trzeba tylko wyjść ze swojej strefy komfortu (brak klimatyzacji, brak wspomagania kierownicy), to takie przeniesienie się w czasie. Dawniej mieściliśmy się w nim, spaliśmy na tylnym łóżku, z biegiem czasu Viktor urósł, kamper stał się dla nas za mały.

Paweł zaczął rozglądać się za większym kamperem, bo spodobało nam się „kamperowanie".

Rok temu kupiliśmy we Francji Citroena C25, 1.9 Diesel - był oryginalnie cały biały. Długo biały nie pozostał, bo narodził się pomysł, aby go przemalować. Wtedy do głowy przyszła myśl, że coś takiego miał Smok Wawelski i Baltazar Gąbka. Te pierwsze odcinki w telewizji przedstawiają żółtego kampera, w kolejnych natomiast występuje mały kabriolet na korbkę.

Pomysł na kolorowe bajkowe auta przyszedł stąd, by powspominać stare czasy, oraz by wnieść trochę kolorów do naszego życia codziennego.

Nasz pomysł został w pełni zrealizowany, projekt powstał w około 6 miesięcy. Kamper został pomalowany przez nas, pracowało przy nim 7 osób, nasza trójka oraz 4 znajomych (dziękujemy braciom Schumacher oraz Wiktorii i Kacprowi za zaoferowaną pomoc). Kosztowało nas to sporo wyrzeczeń, wszystkie święta oraz weekendy. My miałyśmy obolałe nadgarstki od malowania pędzlami mini szczegółów, raz spadłam z drabiny. Było też sporo kłótni i nerwów, był upał, ponad 30 stopni i farby nam zastygały, co opóźniało prace.

Samochód jest jedyny w swoim rodzaju. Stroje wypożyczyliśmy od pani Marii z Gdyni, którą pozdrawiamy serdecznie! Dziękujemy za nocleg w Piwnicznej Zdrój i za pomoc w zaszywaniu pękniętej marynarki smoka, pani, która jechała wieczorem na motorze do krawcowej, by nam pomóc. Było wesoło, było fajnie! Mój ulubiony bohater z dziecięcych lat, to tajemniczy Don Pedro, za którego miałam okazję się przebrać rok temu. Auto ma zupełnie inny układ niż Scooby Doo, ale nam się podoba.

Rajd Koguta to piękna przygoda, każdy ma swoją. Rajd jednoczy wszystkich miłośników starej motoryzacji, ludzi o wielkim sercu. Dziękujemy Tomkowi, bo to dzięki niemu możemy być tam z Wami. Życzymy organizatorom i uczestnikom wielu sukcesów, świetnej zabawy i wspaniałych ludzi wokół.

Zdradzę Wam sekret, że to nie koniec naszych projektów, przed nami jeszcze do dyspozycji 3 stare auta (VW Santana, Ford F150 Econoline Van, Austin Mini), które też kiedyś jeszcze mogą przejechać przez metę Rajdu Koguta!

Dopóki są pomysły – to znajdziemy czas na ich realizację.

Widzimy się na Rajdzie!

POZDRAWIAM
AGNIESZKA GOŁUŃSKA
- W ROLI DAPHNE BLAKE
- WRAZ Z EKIPĄ
SCOOBY DOO

Oto team „Bugaresy"

Druga próba - jeden cel!

Cześć! Oto team „Bugaresy". Jestem Piotr i wraz z moją żoną Patrycją oraz dwójką dzieci - Wiktorią (17l) oraz Arkadiuszem (12l) wyruszamy po raz drugi w Charytatywnym Rajdzie Koguta!

Rok temu po przejechaniu 100 kilometrów i 100 metrów w stronę Oławy - a pochodzimy z okolic Nowego Sącza - nasz Fiat 126p odmówił posłuszeństwa poprzez usterkę. Niestety, zatrzymało nas to na bardzo długo. Na szczęście dzięki życzliwości obcych nam osób udało się naprawić pojazd, ale było już za późno na dalszą drogę. Dlatego w tym roku powracamy z nową energią oraz z nowym pojazdem! Volkswagen Golf 3 z 1993 roku jest przez nas nazywany „Ziutkiem". Celem naszej podróży nie jest tylko dobra zabawa oraz niezapomniane wspomnienia, ale także pomoc dla chorych dzieci. Sami na co dzień należymy do grupy „Nowosądeckie Maluchy". Prowadzimy tam wraz z innymi członkami różne akcje charytatywne na chore dzieci oraz przy okazji szerzymy pasję do „starej" motoryzacji.

(CK)

eprasa.pl f46e2a404d

Ekipa: Z autystą przez świat.

Nasza historia to dowód na to, że pasja,rodzina i przyjaźń to siła, której nie zatrzyma żadna bariera

Wszystko zaczęło się przed laty, gdy jako młodzi ludzie ruszaliśmy na wakacje Polonezami: ja (Ania), mój mąż Andrzej oraz przyjaciele Ania i Arek. Ta więź trwa do dziś!

Najpiękniejszy moment nadszedł w naszą 18. rocznicę ślubu. Zamiast biżuterii dostałam od męża prezent marzeń: czerwonego Poloneza, dokładnie takiego, jakiego sprzedaliśmy w 2003 roku. Tak zostałam Kapitanem naszej wyprawy.

Przez 10 miesięcy mąż Andrzej i nasz syn Michał, który zmaga się z autyzmem oraz przyjaciel Arek własnoręcznie remontowali auto od zera. Choć Michał nie mówi, z wielkim skupieniem dokręcał śrubki, tworząc z tatą i swoją siostrą bliźniaczką Julią naszą idealną rodzinną ekipę. Efektem jest „Igiełka" z klimatyzacją i elektrycznymi szybami i lusterkami.

Ruszamy na Rajd Koguta, a towarzyszy nam kolumna wsparcia: Ania i Arek z synem Jasiem oraz rodzina Magdy i Damiana z córkami Marceliną i Helenką. Marcelina i nasza Julia dumnie reprezentują Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk", niosąc ze sobą folklor i tradycję, które są dla nas tak ważne. Arek już szykuje swojego Poloneza na przyszły rok, a Magda i Damian pewnie też wkrótce dadzą się namówić na polskiego klasyka!

Zapraszamy na naszą stronę na Facebooku: „Z autystą przez świat.", gdzie pokazujemy, jak nasza pasja pokonuje bariery.

Na ten rajd czekamy cały rok

Na Rajd Koguta jeżdżę od 2019 roku, choć mój debiut był... powiedzmy, że z kategorii „plan był ambitny"

Dwa dni przed startem mój 200D postanowił sprawdzić wytrzymałość blachy w praktyce...

Debiut zaliczony na fotelu pasażera u Kamili i jej Mercedesa 190.

Od tamtej pory jestem obecna niemal na każdej edycji (poza jedną - wiadomo, życie czasem rzuca kłody pod koła).

Ekipa się zmienia, ludzie się przewijają, ale skład podstawowy pozostaje bez zmian: ja i mój diesel, który przyspiesza tak spokojnie, że masz czas przemyśleć całe swoje życie. W tegorocznej ekipie będzie jeszcze moja przyjaciółka Ada i przyjaciel Marek.

Rajd Koguta to dla mnie klimat nie do podrobienia - ludzie, energia i to, że robimy coś naprawdę dobrego.

Czekam na ten rajd cały rok. A mój Mercedes? On też. Tylko trochę wolniej się zbiera. W tym roku też zawiezie mnie tam gdzie trzeba, czyli do niezapominanych historii i kolejnej porcji dobra.

Do zobaczenia.

MAKSYMILIANA Z KUŹNI RACIBORSKIEJ

Do zobaczenia na trasie...

SIM-Partners melduje się na starcie

Ekipa SIM-Partners melduje się na starcie Rajdu Koguta! Skład jest mocny, choć szanse na szybki dojazd mamy różne: Krzysztof i Marcin jadą wygodnie (mamy nadzieję!) klasykiem (126p). Brat Sebastian postanowił nas zawstydzić i tę samą trasę pokonuje o siłach własnych mięśni na rowerze!

Chcemy, żeby ten pot, kurz i kilometry zamieniły się w realną pomoc. Sebastian pedałuje, my kierujemy.

Dla DZIECIAKÓW z Oławy i z całej POLSKI

POZDRAWIAM, KRZYSZTOF SIMON

eprasa.pl f46e2a404d

Projekt „Żuk dla dzieci”

Gdy zobaczyli tegoroczny plakat Rajdu Koguta, już wiedzieli, że zrobią właśnie takiego Żuka

- Pasja motoryzacyjna w połączeniu z pomocą potrzebujących rodzi najlepsze projekty - tak ogólnie można określić nasz pomysł na jubileuszowy Rajd Koguta - mówi Piotr ze Zdun koło Krotoszyna. - Jesteśmy już z Rajdem Koguta od 6. edycji. Co roku mieliśmy własny pomysł na kolejną edycje. Ale może od początku, a te sięgają lat 80. i osiedlowego garażu. Garaż z uwagi na swoje położenie i to, co w nim się działo, był „centralnym garażem” osiedla. Tutaj wraz z kolegami mieliśmy pierwsze doświadczenia z motoryzacją. Pierwsze komary, romety, motorynki. Z czasem zostały zamienione na Junaki oraz motoryzację 4-kołową, czyli maluszki, syrenki kupowane okazyjne, nim trafiły na złom.

Zaszczepione ziarno motoryzacji pozostało w nich na zawsze. Od 6 lat biorą udział w Rajdzie Koguta i corocznie z nowym projektem, do którego przygotowania zazwyczaj zaczynają już jesienią, aby sprawnie w czerwcu ruszyć w drogę.

- W tym roku z zapartym tchem wyczekiwaliśmy kierunku jubileuszowego Rajdu Koguta i jest to dla nas strzał w 10 - mówi Piotr. - Zamość to miejsce ciekawe kulturowo, idealne, z przepiękną przyrodą. Gdy tylko pierwszy raz zobaczyliśmy plakat rajdowy 10. edycji, a na nim tego pięknego żuczka, wiedzieliśmy już, czym pojedziemy. Żuka kupiliśmy na Dolnym Śląsku w 2021 roku - był to zupełnie w oryginale zachowany egzemplarz, który miał tzw. naturalne zestarzenie. Po zakupie wykonaliśmy podstawowe zabiegi zabezpieczające i trafił do naszego garażu na prawie 5 lat. Tegoroczny Rajd Koguta był iskrą, aby dokończyć pracę, i nim pojechać. Pomysł, aby dokładnie odwzorować żuczka z plakatu i przekazać go na licytację na mecie 10. edycji Rajdu Koguta urodził się tuż po rozpoczęciu prac. Z bratem Tomkiem podjęliśmy decyzję, że po zakończeniu restaurowania przekażemy go na licytację. Dzięki pomocy wielu życzliwych osób udało się wykonać wszystkie prace. Żuczek przeszedł gruntowną renowację, polegająca na całkowitym odnowieniu lakieru, ramy, była budowa nowej paki 1:1, zachowując elementy oryginału. Wymieniliśmy wszystkie elementy gumowe, jest nowa tapicerka siedzeń, mamy nowe oświetlenie oraz wykonaliśmy wiele innych prac. Nie zapomnieliśmy o żółtych halogenach - ważnym atrybucie żuczka z plakatu. Gotowy projekt każdy z uczestników Rajdu będzie miał okazje zobaczyć ma starcie, bo pojazd jest już zarejestrowany i bierze udział w Rajdzie. Nasza ekipa, z która ruszamy, liczy łącznie 10 osób w 3 pojazdach. To ich wszystkich wsparcie oraz pomoc naszej dużej ekipy przyczyniła się do tego, że ten projekt mógł się skończyć sukcesem. Zachęcamy wszystkich uczestników do licytacji naszego żuczka, aby jak najwięcej dzieci mogło liczyć na naszą pomoc.

(CK)

Tak wyglądał jeszcze parę miesięcy temu

Piotr i Tomasz przy Żuku

Paweł Królikiewicz

Na tym się wzorowali

Jakby zjechał z plakatu

Paweł Królikiewicz

Heeeej! Z tej strony Ortalionowe Wariaty

Nasza ekipa to coś więcej niż grupa znajomych - to zgrana wielopokoleniowa rodzina, którą łączy wspólna pasja, wzajemne wsparcie i radość ze spędzania czasu razem. Lubimy się spotykać, śmiać i dzielić codziennością, ale prawdziwą energię odnajdujemy wtedy, gdy ruszamy w trasę.

Od lat bierzemy udział w Rajdzie Koguta - wydarzeniu, które ma dla nas szczególne znaczenie. To nie tylko przygoda i motoryzacyjna frajda, ale przede wszystkim możliwość pomagania innym. Właśnie ten aspekt sprawia, że co roku wracamy na trasę z jeszcze większym zaangażowaniem.

Rajd to także okazja do poznawania nowych ludzi (dzięki naszym awariom na trasie udało się poznać dość sporo osób). Każdy kilometr przynosi coś nieprzewidywalnego - od drobnych usterek po niespodziewane postoje. Na ostatnim Kogucie zdarzyło nam się nawet stać 5 h... haha, ale wspominamy bardzo dobrze tę przerwę. Nigdy do końca nie wiadomo, czy nasze motocykle bez problemu dotrą do mety ani co wydarzy się po drodze. I właśnie w tej niepewności tkwi cały urok, adrenalina, emocje i wspólne pokonywanie wyzwań.

Dla nas to nie tylko podróż, ale styl życia. Razem tworzymy historię, którą chce się przeżywać na nowo rok po roku. W tym nie tylko zabieramy motory, ale pojedzie z nami z Grodkowa nasz Golf II! Mamy nadzieję, że na trasie pojawią również fajne przygody i już nie możemy się doczekać startu! Pozdrawiamy wszystkich i do zobaczenia na trasie Kogucia Rodzinko.

Na starcie ekipa z mety, czyli z Zamościa

Ekipa z Zamościa serdecznie pozdrawia - to już nasza kolejna edycja Rajdu Koguta. Odkąd poznaliśmy klimat tej pięknej inicjatywy, niesamowitą atmosferę, nie możemy się doczekać kolejnych edycji

Pozdrawiamy Wszystkie Kurki i Koguciki

TOMEK, WOJTEK I PIOTREK

eprasa.pl f46e2a404d

Pub & Restaurant Gladiator

Zeskanuj kod QR i sprawdź nasze menu.

/PubGladiator

PRZYJMUJEMY PŁATNOŚCI GOTÓWKĄ, KARTĄ ORAZ ONLINE NA NASZEJ STRONIE

VISA MasterCard

Zapraszamy na pyszne domowe obiady, ryby, makarony, gyrosy, sałatki, lody oraz pizzę o wymiarach 24 cali (60 cm)

www.PubGladiator.pl

71 313 22 22 / 71 313 84 27 / 601 802 055

OŁAWA, UL. OSADNICZA 21

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

10% RABATU

na pierwszą wizytę

(tylko z Gazetą Rajdową)

Komple

ortodonc

med

prote

eprasa.pl f46e2a404d

take it EASY

eksowo zadbamy o Twój uśmiech!

chirurgia
cja | implantologia
ycyna estetyczna
tyka | endodoncja
RTG i tomografia
fizjoterapia

Klinika
stomatologiczna

easyDent
Dental Clinic

71 301 66 66
easydent.pl

Oława, ul. Kutrowskiego 41

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Ekipa Lejka

„Jedziemy głośno, jedziemy razem - kogut musi być!"

Nazwa załogi: Ekipa Lejka

Skład załogi: Lejek, Górol, Cezi, Gumiś, Jagiełło, Czeski

Pojazd: W tym roku ruszamy Lublinem zakupionym z jednostki OSP KSRG Pecna - autem z historią i charakterem.

Kilka słów o nas: Jesteśmy ekipą znajomych, których łączy pasja do motoryzacji, wspólnych wyjazdów i dobra zabawa. Część naszej załogi (Lejek, Górol i Jagiełło) działa w OSP Pecna, co jeszcze bardziej nas scala.

Nasza historia w Rajdzie Koguta: Lejek i Cezary brali udział w rajdzie już dwa lata temu, jadąc do Mrągowa Mercedesem C124 Coupe o tablicach „P0 LEJEK".

Rok temu ponownie wystartowaliśmy tym samym Mercedesem „P0 LEJEK", a dodatkowo druga załoga jechała Hondą Prelude - razem dotarliśmy do Piwnicznej-Zdroju.

Podczas tej edycji zostaliśmy wyróżnieni za nasze stroje - garnitury w kwiaty.

Styl załogi: Przebrania to nasz znak rozpoznawczy. Każdego roku wybieramy inny motyw - w tym roku stawiamy na garnitury w koguty, nawiązujące do charakteru Rajdu Koguta. Cała ekipa występuje w identycznych, kolorowych strojach, tworząc spójny i widoczny z daleka team.

Dlaczego jedziemy w Rajdzie Koguta: Dla nas to coś więcej niż rajd - to przygoda, ludzie i klimat, którego nie da się podrobić.

Ciekawostki o ekipie: Lubimy robić show i przyciągać uwagę - zarówno autem, jak i strojem. W tym roku łączymy strażacki klimat z motywem koguta, więc będzie głośno, kolorowo i z charakterem.

(CK)

Zrobią bezpłatną diagnostykę słuchu

Właściciele Centrum Medycznego Otosfera Agnieszka Rolnik od lat biorą czynny udział jeżdżąc i wspierając charytatywne działanie Rajdu Koguta.

- W tym roku Nasz wkład jest większy - mówią. - W jubileuszowej 10. Edycji Naszego zlotu mamy zaszczyt i przyjemność sponsorować nagrody konkursowe dla uczestników. Jako Centrum Medyczne Otosfera do końca roku dla dzieci zgłoszonych w Fundacji Siepomaga będziemy wykonywać bezpłatną diagnostykę słuchu. Jako nieliczni możemy się pochwalić dużym doświadczeniem w diagnostyce słuchu i doborze aparatów dla noworodków. Ponad 25 lat doświadczenia. Nasz zespół specjalistów stale zdobywa i pogłębia wiedzę. Doświadczenie i umiejętności zdobywane przez lata gwarantują Państwu trafną diagnozę, skuteczne leczenie i należytą opiekę. Mamy nowoczesny sprzęt diagnostyczny, współpracujemy z NFZ, specjalizujemy się w diagnostyce słuchu i doborze aparatów słuchowych dla noworodków i dzieci. Komfort i bezpieczeństwo najmłodszych pacjentów oraz spokój rodziców podczas wizyt jest dla nas niezwykle istotny. A to nie wszystko!

W tym roku ekipa Otosfera jedzie jak zawsze Mercedesem 124 Coupe. Nasz numer startowy to 1554. Nie udało nam się wystartować w edycji do Zakopanego, za to w następnym roku byliśmy już gotowi na Giżycko. Odtąd zaczęła się Nasza przygoda z Rajdem Koguta. Pochłonęła nas nie tylko atmosfera lecz i zapał organizatorów oraz chęć tak dużej grupy ludzi do pomagania innym. Połączenie niesienia dobra, zabawy i pasji do motoryzacji to idealne połączenie.

Trzy biegi, dwa suwy i jedno wielkie serce - Ogarem 200 na Rajd Koguta

- Podczas gdy inni ruszają potężnymi klasykami, ja postawiłem po raz kolejny na legendę polskich podwórek - mówi Sebastian Majak. - Pokonanie trasy charytatywnego Rajdu Koguta na motorowerze Romet Ogar 200 jest wyzwaniem, ale i niesamowitą przygodą. Mój Ogar, z czeskim silnikiem Jawy, budzi uśmiech i sentyment. Prędkość? Zawrotne 45 km/h. To jednak wystarczyło, by poczuć każdy kilometr i cieszyć się trasą.

(CK)

Ekipa damska HAK na Rajdzie Koguta - pasja, serce i piąty wspólny start!

Dla damskiej ekipy HAK Rajd Koguta to coś więcej niż wydarzenie motoryzacyjne - to historia, emocje i ludzie, dla których warto wsiąść do auta i ruszyć w drogę.

W tym roku stajemy na starcie już po raz piąty, z tym samym entuzjazmem, który towarzyszył nam od pierwszego rajdu. Motoryzacja stała się naszą prawdziwą pasją, a każdy kolejny kilometr tylko ją umacnia.

Rajd Koguta to dla nas wyjątkowa przestrzeń, w której miłość do samochodów spotyka się z ideą pomagania innym. Od samego początku wiedziałyśmy, że chcemy być częścią czegoś większego - wydarzenia, które łączy ludzi o wielkich sercach. Dlatego tak ważny jest dla nas charytatywny wymiar rajdu. Pomaganie daje nam ogromną radość i sens temu, co robimy, a świadomość, że możemy dołożyć swoją cegiełkę, napędza nas równie mocno jak silnik naszej ASCONY z 1983 roku.

Już od trzech lat nasz udział w Rajdzie Koguta ma także bardzo osobisty wymiar. Każdy start dedykujemy Krzysztofowi Kołodziejowi – bliskiej nam osobie, o której pamiętamy i którą nosimy w sercu na każdym etapie rajdu. Ta dedykacja to symbol pamięci, wdzięczności i siły, jaką czerpiemy z jego historii. Wierzymy, że jego obecność towarzyszy nam w drodze, dodaje otuchy i sprawia, że zawsze dojeżdżamy do celu – nie tylko tego wyznaczonego na mapie, ale też tego w sercu.

Piąty Rajd Koguta to dla ekipy HAK powód do dumy, wzruszeń i ogromnej motywacji. Jedziemy dalej - z pasją do motoryzacji, z potrzebą pomagania i z przekonaniem, że razem możemy naprawdę wiele. Do zobaczenia na trasie!

ANNA I HANNA KOŁODZIEJ

Pojadą budżetowymi „Cieniasami"

Cześć! Być może kojarzycie nas z zeszłorocznego wydania gazety rajdowej, w którym opisywaliśmy naszą podróż dookoła Polski dwoma Fiatami Cinquecento. W zeszłym roku postanowiliśmy podnieść poziom trudności jeszcze wyżej - naszym celem było przejechanie całego chorwackiego wybrzeża, oczywiście dalej budżetowymi „Cieniasami".

10 sierpnia ruszyliśmy w trasę w składzie: Gosia, Patryk i Paweł. Przez 11 dni pokonaliśmy około 3400 km, odwiedzając aż 7 państw: Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Słowenię, Włochy i Chorwację. Podróżowaliśmy wyłącznie drogami lokalnymi, omijając autostrady, aby zobaczyć każdy kraj od środka.

Nasza trasa prowadziła między innymi przez: Nowy Jiczyn, Trenczyn, Győr, Körmend, Ptuj, Lublanę, Triest, Rovinj, Rijekę, Pakoštane, Trogir, Makarską, Dubrownik, Plitwickie Jeziora, Siófok, Żylinę oraz Ustroń.

Spalanie: czerwony 700 ccm - 8,5 l/100 km, srebrny 900 ccm - 5 l/100 km.

Awarie: przedziurawiony tłumik, stukający drążek kierowniczy oraz przepalony kabel świateł mijania.

W tegorocznym Rajdzie Koguta również bierzemy udział naszymi Fiatami Cinquecento. Gosia i Patryk jadą czerwonym „Cieniasem", natomiast Paweł wraz z Kacprem - srebrnym.

Wypatrujcie nas na trasie i koniecznie podchodźcie porozmawiać!

Z chęcią opowiemy więcej o naszych przygodach i podróżach.

PAWEŁ, KACPER, GOSIA, PATRYK

eprasa.pl f46e2a404d

SŁONECZNY NOWY OTOK

Malownicza Południe

Umów się na spotkanie!

+48 793 702 702

angelika@bmmdeweloper.pl

Metraże mieszkań

od 45 m² do 69m²

Ogrzewanie podłogowe

Pompa ciepła

Prywatne ogrody

Niskie koszty utrzymania

Galeria Handlowa
(Sklepy, Dyskont, Restauracje, Kino)
600 m ~2 min

Komunikacja miejska
600 m ~2 min

Szpital
3,4 km ~8 min

Szkoła podstawowa
2,1 km ~5 min

Liceum ogólnokształcące
3,0 km ~8 min

www.SloneczneNowyOtok.pl

BMM Deweloper

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

PolonezemZaKanta

W Rajdzie Koguta pojadę już po raz piąty. W 2019 i 2020 braliśmy udział naszym Nieustraszonym Polonezem. W 2022 trasę pokonałem Simsonem S51, aż w końcu 2025 postanowiłem wybrać się rowerem ZZR Jaguar z 1982 roku. W tym roku po raz kolejny spróbuję swoich sił na tym wiekowym rowerze. Dzięki Kogutowi mogę eksperymentować ze środkami lokomocji, jednak to Polonez mieszka w moim sercu. Przejechał ze mną już ponad 100 tys. km, odwiedzając wszystkie cztery krańce Europy, ale jego prawdziwa wartość mierzy się w emocjach. Poldek był świadkiem narodzin naszej rodziny. Dziś na tylnej kanapie siedzi 4-letni syn Wojtek, który na rajdach i zlotach uczy się, że pasja ma sens tylko wtedy, gdy służy innym. Ten samochód nie tylko dowiózł mnie na krańce świata, ale nauczył, jak być lepszym człowiekiem. To nie koniec opowieści, lecz jej początek

POZDRAWIAM
SŁAWEK

W tym roku po raz kolejny spróbuję swoich sił na tym wiekowym rowerze

Dziś na tylnej kanapie siedzi 4-letni syn Wojtek, który na rajdach i zlotach uczy się, że pasja ma sens tylko wtedy, gdy służy innym

Sławek z Kasią: - Poldek był świadkiem narodzin naszej rodziny

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Włochate Węże wracają na trasę - w tym roku także na dwóch kółkach!

Jesteśmy ekipą przyjaciół ze Skarżyska-Kamiennej, których połączyła wieloletnia przyjaźń, pasja do motoryzacji, podróży oraz wspólne szalone pomysły. Trzon naszej grupy tworzą Krzysiek, Adam i Rafał, a za kulisami - jak zawsze - stoją nasze niezastąpione żony

Kilka lat temu, wracając z wakacji na Helu, zupełnie przypadkiem spotkaliśmy na trasie uczestników Rajdu Koguta wracających ze Stegny. Widok kolorowych klasyków z numerami startowymi zrobił na nas ogromne wrażenie i wtedy po raz pierwszy pomyśleliśmy, że kiedyś też chcemy stać się częścią tej inicjatywy.

W zeszłym roku spełniliśmy jedno z naszych największych marzeń - wystartowaliśmy po raz pierwszy w Rajdzie Koguta we własnoręcznie przebudowanym Audi 80 B4 Avant z 1992 roku, które dziś wszyscy znają jako „Włochatowóz". Auto zostało odnowione praktycznie od podstaw, a jego najbardziej charakterystycznym elementem stało się malowanie wykonane... wałkiem malarskim. Efekt przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania i sprawił, że nasz samochód stał się rozpoznawalny na całej trasie rajdu.

Tegoroczna edycja przynosi jednak kolejne wyzwania i nowe przygody. W tym roku startujemy nie tylko samochodem, ale również... rowerem! Ten wyjątkowy jednoślad udało nam się zdobyć dzięki zajęciu drugiego miejsca w konkursie fotograficznym organizowanym przez firmę Novol podczas poprzedniej edycji rajdu. Jak łatwo się domyślić – nie mogliśmy zmarnować takiej okazji i rower również rusza z nami na trasę Rajdu Koguta 2026!

Tegoroczna trasa Rajdu Koguta przebiega przez nasze rodzinne miasto Skarżysko-Kamienną, dlatego wspólnie z Muzeum im. Orła Białego przygotowaliśmy dla rajdowiczów wyjątkowe atrakcje. Uczestnicy w drugi dzień rajdu będą mogli wjechać swoimi pojazdami na teren muzeum i zaparkować wśród eksponatów militarnych oraz samolotów, co stworzy świetną okazję do pamiątkowych zdjęć. Dodatkowo udostępnione zostaną miejsca na co dzień niedostępne dla zwiedzających, m.in. pokład i sterówka kutra torpedowego ORP „Odważny", który wystąpił w filmie Podróże Pana Kleksa, oraz wnętrze wyrzutni rakiet 2P19 SCUD A.

Od początku wiedzieliśmy, że Rajd Koguta to coś więcej niż tylko przejazd starymi samochodami. To ludzie, emocje, pomoc i pozytywna energia. Dlatego również w tym roku działamy charytatywnie i staramy się wykorzystywać naszą pasję do pomagania innym oraz promowania naszego miasta.

SSSPOTKAJMY SIĘ NA TRASIE!

ZŁOMUJEMY AUTA
• w różnym stanie: sprawne i wraki, każdy model, osobowe i dostawcze, stare, powypadkowe, wycofane z ruchu
• pomagamy w formalnościach,
• przegląd i OC nieistotne.
GOTÓWKA
I FORMALNOŚCI OD RĘKI
BEZPŁATNY ODBIÓR AUTA AUTOLAWETĄ

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
tel. 509 582 251
tel. 71 313 30 24
tel. 728 537 964

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Zaczęło się od Maksa

- Historię Rajdu Koguta w naszym przypadku zapoczątkował mój syn Maks - opowiada Daniel Kupski

Ja sam kupiłem naszego Mercedesa jeszcze jako 18-latek w 2002 roku. Samochód służył nam do 2008 roku, po czym trafił do garażu. Kiedy Maks, urodzony w 2012 roku, miał zaledwie 3-4 lata, często chodził wokół auta i pytał, czy kiedyś jeszcze nim pojedziemy. Zawsze odpowiadałem, że kiedyś tak.

We wrześniu 2022 roku przyszedł do mnie i powiedział: - Tata, a ty wiesz, że jest coś takiego jak Rajd Koguta? Moglibyśmy pojechać naszym antykiem!

Odpowiedziałem, że słyszałem o takich rajdach. Wtedy padło to magiczne pytanie wypowiedziane delikatnym dziecięcym głosem:

- A pojedziemy? - zapytał 10-letni Maks. Zrozumiałem, że moja odpowiedź nie może być inna: - Tak synku, pojedziemy.

Wtedy wiedziałem, że to właśnie ten moment, kiedy syn naprawdę liczy na ojca. Już następnego dnia, zaraz po jego powrocie ze szkoły, zabraliśmy lawetę i przywieźliśmy samochód z garażu moich rodziców do naszego domu.

Maks każdą wolną chwilę poświęcał, aby przygotować auto na siódmą edycję Rajdu Koguta do Stegny. Ten 10-letni chłopak w nieogrzewanym garażu wykonał samodzielnie około 80% napraw. Rozebrał hamulce, naprawiał układ paliwowy, doprowadził tapicerkę i karoserię do stanu używalności.

Na miesiąc przed rajdem, 1 maja, wydarzyło się coś wyjątkowego - nasz antyk po latach o własnych siłach wyjechał z garażu.

Tamten Rajd Koguta okazał się najlepiej spędzonym czasem ojca z synem. Cudowni ludzie na trasie, noclegi w namiocie, zwiedzanie muzeów i zamków, a przede wszystkim podróż bez nawigacji. Nauczyłem syna korzystać z mapy i to właśnie on prowadził mnie z atlasem samochodowym na kolanach.

Od tamtego czasu Rajd Koguta jest częścią życia całej mojej rodziny. Również żona i pozostałe dzieci z utęsknieniem czekają na ogłoszenie kolejnej mety, a z każdą następną edycją jesteśmy z Rajdem coraz bardziej związani. W drugiej edycji zgłosiliśmy do pomocy dwoje dzieci, a już podczas kolejnej udało nam się nawiązać kontakt z grupą motocyklistów. Za ich namową zgłosiłem aż dziewięcioro dzieci na ich numery startowe - to były dwie godziny namolnego klikania, bo oczywiście kto pierwszy ten lepszy, a zrozumie to tylko ten, kto zgłaszał dziecko do pomocy z RK.

Dowiedział się o tym Mariusz Terrano, który zadzwonił do mnie z pytaniem, czy nie chciałbym dołączyć do sztabu Rajdu Koguta. Powiedział, że świetnie zrozumiałem ideę rajdu, sens uczestnictwa i przede wszystkim chęć niesienia pomocy potrzebującym dzieciom.

Dziś jestem częścią sztabu Rajdu Koguta i chciałbym serdecznie podziękować Tomkowi, Mariuszowi, Monice oraz całemu zespołowi tej wspaniałej inicjatywy.

Pozdrawiam i szerokości na trasie!

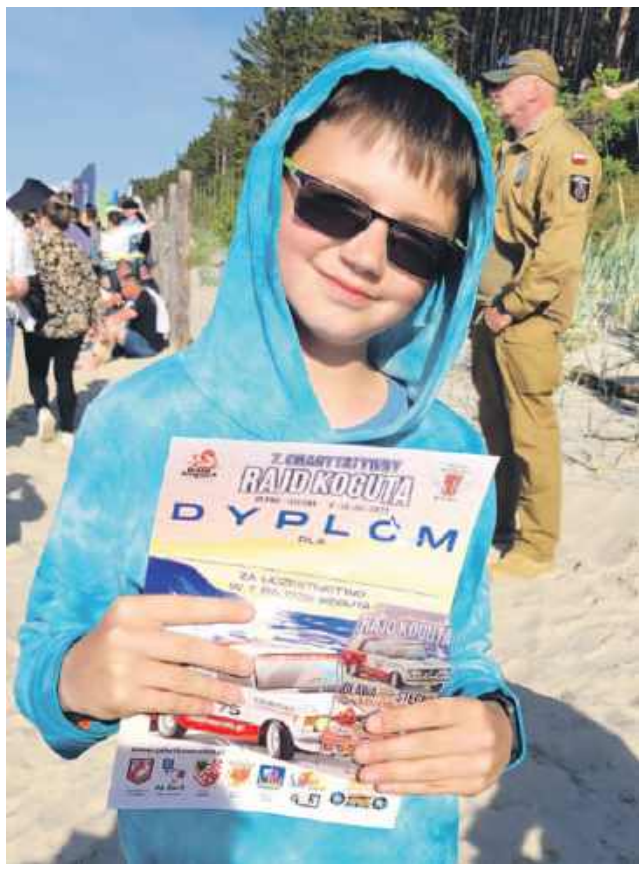

- Dla mnie gwiazdą tu jest mój syn, dlatego też to on jest na pierwszym planie - mówi jego tata

Auto było w takim stanie

Maks każdą wolną chwilę poświęcał, aby przygotować auto

Na rajdzie

„Garbolkiem Przed Siebie”

Jesteśmy ekipą „Garbolkiem Przed Siebie”- trzy osoby, dwa pełne energii maltańczyki i jeden wyjątkowy Garbus, którym przemierzamy Polskę w poszukiwaniu przygód, ludzi i miejsc z duszą. Nasza załoga to połączenie pasji do motoryzacji, podróżowania i pomagania innym.

Wyruszamy w drogę nie tylko po to, aby dobrze się bawić i odkrywać kolejne zakamarki Polski, ale przede wszystkim po to, aby nieść pomoc tam, gdzie jest potrzebna. Wierzymy, że wspólna podróż może mieć prawdziwy sens - łączyć ludzi, wywoływać uśmiechy i dawać realne wsparcie.

Rajd Koguta idealnie wpisuje się w nasze wartości i sposób patrzenia na świat. To wydarzenie, które łączy pasję, integrację, przygodę i pomaganie innym - dokładnie to, czym żyjemy na co dzień. Dla nas udział w rajdzie to nie tylko przejazd z punktu A do B. To możliwość stworzenia wyjątkowej atmosfery, poznania fantastycznych ludzi i pokazania, że nawet mały, kultowy Garbolek może nieść wielką energię i dobre serce.

Jesteśmy ekipą, która wnosi pozytywną energię, autentyczność i ogromne zaangażowanie. Nasz Garbolek ma duszę, my mamy pasję, a nasze dwa maltańczyki zawsze dbają o dobrą atmosferę i uśmiech spotkanych ludzi. Razem tworzymy nietuzinkową ekipę, która chce przeżyć tę przygodę na 100%, reprezentować ideę rajdu najlepiej jak potrafi i pokazać, że pomaganie może iść w parze z radością odkrywania świata.

„Garbolkiem Przed Siebie” to Jowita, Darek, Kuba, pies Ramzes i Beza. Pozdrawiamy z Nowej Rudy.

(CK)

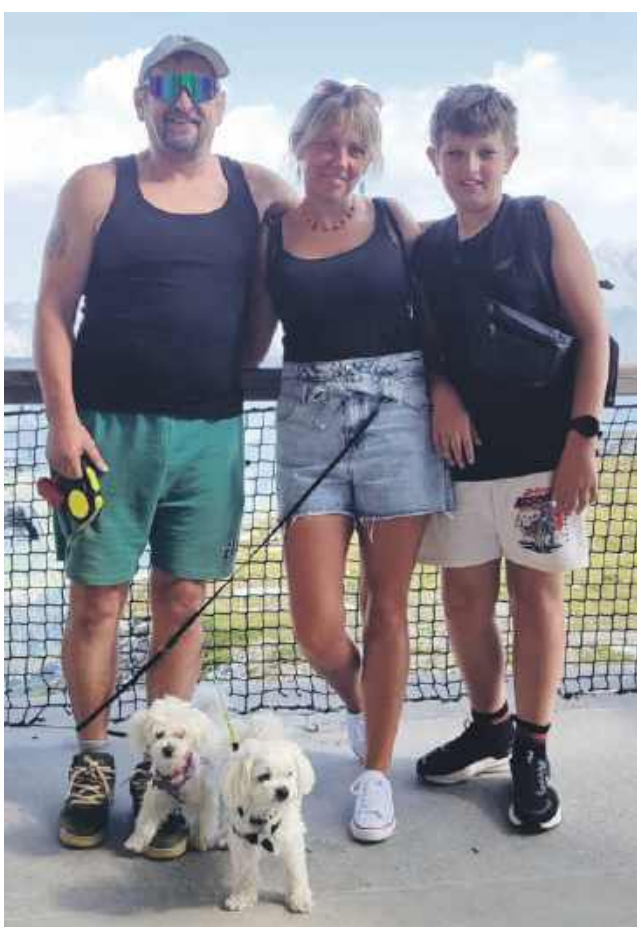

Świry i 20-lecie ślubu

Nazwa tej załogi to Świry z DT-CAR, a nr startowy 552 - jak co roku

- Jedziemy Oplem Calibrą. ale tym razem jest to dla mnie jeszcze bardziej magiczny czas, ponieważ pierwszy raz zdecydowały się jechać ze mną żona Iwona z córką Nikolą, bo na Rajdzie Koguta będziemy obchodzić 20. rocznicę ślubu! - mówi Dawid Szubert.

Mieszkają w Luboniu, ślub 20 lat temu brali w Poznaniu, ale nie jechali do niego Oplem, tylko autem marki SsangYong.

(CK)

20 lat temu

I dziś

eprasa.pl f46e2a404d

Łączy nas zamiłowanie do motoryzacji

- Rodzinnie wybieramy się po raz drugi na Rajd Koguta - opisuje Łukasz Garbat z Sosnowca. - Łączą nas zamiłowanie do motoryzacji, wspólne podróże i chęć pomagania, uczestnictwa w pięknym, szczytnym celu. Nasz pojazd to Mercedes W115 z 1969, który mimo obaw, już w ubiegłym roku świetnie się spisał. Jedziemy w komplecie, czyli 5 osób. W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, jedzie z nami najmłodszy członek załogi, wzrastający miłośnik motoryzacji, mój chrześniak Krzyś, mieszkający w Kielcach. Do ekipy dołącza dziewczyna Agnieszka, również zmotoryzowana (z Katowic), a chęć uczestnictwa wyrazili też rodzice podzielający pasję do starych aut (Bożena i Ryszard). Mama zainteresowała się bardzo akcją i chce jechać po raz pierwszy.

(CK)

Zaczytani

HIPOL
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO AUT WSZYSTKICH MAREK
www.hipol.pl, tel. 71 313 00 54, 71 793 00 85, 730 066 111

OŁAWA ul. ZIELNA 1D
NA MIEJSCU NAJWIĘKSZY MAGAZYN W REGIONIE!

AM WARSZTAT
SERWIS SAMOCHODOWY WSZYSTKIE MARKI

OŁAWA, ul. Jodłowa 4 Kontakt 572 709 130
REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Ekipa Chrupka z dwoma kotami na pokładzie

Na przedostatnim Rajdzie Koguta drużyna Piotra (kierowca) i Karoliny (pilot) wyruszyła na trasę w nietypowym składzie - towarzyszyła im ich kotka Nela, pełniąca zaszczytną funkcję kierownika zespołu. Mruczka szybko stała się niemałą atrakcją rajdu, również podczas wizyty w Muzeum Wena w Oławie.

Jednak za tą historią stoi coś więcej. Załoga Cinquecento „Chrupek" na co dzień opiekuje się wolno żyjącymi kotami na terenach ogródków działkowych. Organizatorzy rajdu docenili ich zaangażowanie, przekazując im paletę mokrej karmy - gest ogromnego serca, za który należą się ponowne podziękowania.

Zgodnie z zasadą, że dobrem warto się dzielić, połowa zapasów trafiła do fundacji „Pręgowane i Skrzydlate". Druga część została przeznaczona jako „żelazna rezerwa" ciepłych posiłków na zimę. Kocie brzuszki zabezpieczone!

W tym roku do Neli dołącza Felek - kocur przygarnięty z działek. W ekipie obowiązuje prosty i skuteczny przelicznik: jeden kot na jednego członka zespołu. I to jest proporcja, do której zdecydowanie zachęcamy!

Piotr i Karolina to jednak nie tylko działania na rzecz zwierząt. To także członkowie społeczności „Wrocław z Gratem". Piotr należy do grona zarządzającego grupą, oraz jest organizatorem wielu wydarzeń, w tym szczególnie ważnych: pod szyldem „Grat Bazar". Od dwóch lat organizuje spotkania miłośników klasycznej motoryzacji połączone z wyprzedażami garażowymi. Co ciekawe - jedno z ostatnich takich wydarzeń odbyło się... w Oławie!

Specjalna edycja „Grat Bazar - Rajd Koguta" była okazją do spotkań, rajdowych przygotowań i - co najważniejsze - pomagania. Symboliczna opłata za wstęp zasiliła skarbonkę „Ekipy Chrupka", zwiększając zbiórkę rajdową o dodatkowe 1135 zł.

To nie jedyne charytatywne działania Piotra oraz Wrocław z Gratem. Innym razem, społeczność zbierała cegiełki podczas imprezy Halloweenowej na rzecz odbudowy pałacu w Gałowie.

Obserwuj na FB „Wrocław z Gratem" oraz IG @ekipa_chrupka!

Ekipa Czerwonego Wariata i Emi „Motórzystka"

Proszę sobie wyobrazić spokojne osiedle mieszkaniowe na południe od Krakowa. Spokój cisza i sielanka...

Nagle zza horyzontu wyłania się charakterystyczny

czerwony bus z kogutami na dachu. I niby to straż, ale nie pędzi do pożaru, a prosto do Oławy na charytatywny Rajd Koguta.

A w busie osiedlowa, sąsiedzka Ekipa Czerwonego Wariata. Czyli dziewięć osób zakręconych na punkcie przygody i nowych wyzwań. Na co dzień jesteśmy sąsiadami, ale raz w roku zapominamy o całym świecie i jedziemy pomagać razem z Wami!

A kto jest na pokładzie? Andrzej, czyli nasz osiedlowy Minister Leszek, Maria - pilnuje naszego ministra i trzyma go w pionie. Gabi - jedyna z nas o matematycznym umyśle, Agatka - czyli ta, co pilnuje kierowcy i dba, żeby nie był głodny, Ludmiła - czyli ambasadorka zza wschodniej granicy i na końcu ja - kierowca Czerwonego Wariata i inicjator każdej osiedlowej głupoty, która u nas się dzieje. I są jeszcze są oczywiście oni - młody narybek czy raczej młode kurki i kogut - Emilka, Diana i Kacper. To ta trójka zapewnia rozrywkę w samochodzie na przemian śpiewając i kłócąc się. Jedziemy samochodem, bez którego branża budowlana w Polsce nie mogłaby istnieć - to poczciwy 33-letni VW t4 2.4D, tu akurat w wersji strażak. Jeden rajd mamy za sobą i powiem szczerze, że już po pierwszym dniu wiedzieliśmy jednogłośnie, że Rajd Koguta stanie się naszą coroczną tradycją. Można łączyć przyjemne z pożytecznym i to jest piękne w tym wydarzeniu.

W tym roku w naszej ekipie mamy jeden debiut. Najmłodsza nasza pasażerka - Emilka - zamarzyła być nie tylko pasażerem, ale także aktywnym uczestnikiem. W związku tym w tym roku zadebiutuje na rajdzie na swoim pierwszym własnym motorze... a raczej motorynce Tomos - bo tak się nazywa ten sprzęt, pochodzi z byłej Jugosławii i ma już swoje lata. Ale razem z Emi tworzą zgrany duet i będą na pewno ozdabiać zarówno start jak i metę.

EKIPA CZERWONEGO WARIATA I EMI „MOTÓRZYSTKA"

Najmłodsza nasza pasażerka - Emilka - zamarzyła być nie tylko pasażerem, ale także aktywnym uczestnikiem

FRANTKI nr 259

Jesteśmy zwariowaną 5-osobową rodzinką. Lubimy podróże, koncerty i poznawanie nowych osób

Tata od lat pasjonuje się starą motoryzacją: na jego emeryturę (a co za tym idzie - więcej czasu) czekają w garażu m.in. Mercedes 170V z 1938r, Citroen BL11 z 1953 r.

FRANTKI

i kilkanaście starych motocykli. Obecnie na pokładzie: mama Dominika, tata Lucek, Franek 12 lat, Antek 10 lat i Klara 4 lata. Nasz samochód to VW T3 Caravelle z 1988 r. Nasza przygoda z tym autem zaczęła się od tego, że rodzice postanowili odłożyć pieniądze na spłatę kredytu hipotecznego, ale zamiast do banku... pojechaliśmy zobaczyć VW T3, który od jakiegoś czasu uśmiechał się do nas z ogłoszenia w internecie. I to była miłość od pierwszego wejrzenia. Od tego czasu minęły 3 lata. a my już zjechaliśmy z namiotem naszą T3 całą Polskę. Byliśmy dwa razy na festiwalu Pol`and`rock, gdzie braliśmy udział w paradzie ogórków i garbusów. Odwiedziliśmy z rodzicami niedawno muzeum Wena w Oławie i tam dowiedzieliśmy się o rajdzie Koguta. Decyzja była szybka - nie może nas na nim zabraknąć. Dlatego startujemy z Wami w tym roku po raz pierwszy i mamy nadzieję, że nie ostatni :)

ZAŁOGA FRANTKI NR 259 Z MALOWNICZEJ WSI ZBROSŁAWICE KOŁO TARNOWSKICH GÓR W WOJ. ŚLĄSKIM

To już taka nasza świecka tradycja...

W tym roku już po raz czwarty jako grupa znajomych bierzemy udział w charytatywnym Rajdzie Koguta. Jedziemy rodzinnie z okolic Warszawy 3 autami łącznie w 15 osób.

Udział w Rajdzie Koguta to już taka nasza świecka tradycja, na którą nie tylko młodsza część ekipy czeka z utęsknieniem i w końcówce roku wyczekuje na ogłoszenie destynacji. Przygotowania do startu trwają przez cały rok, w trakcie którego spotykając się wspólnie naprawiamy oraz rozmawiamy o modyfikacjach naszych aut. Pasją do starej polskiej motoryzacji część z nas zaraża już swoje dzieci, dzięki czemu młodsze pokolenie również łapie bakcyla, a dodatkowo uczy się charytatywności pomagając potrzebującym dzieciom. Dodatkowo dla niektórych z nas oraz jednego z aut ten Rajd jest sprawdzianem i testem sprawności przed Rajdem Złombol, gdyż w tym roku wybierają się Lublinem do Maroka, a może nawet i dalej...

Czas spędzony podczas Rajdu jest świetnym momentem do budowy lepszych relacji i poznawania innych ludzi. Na campingach młodzi uczą się zaradności i organizacji, a starsi mogą podpatrywać i podziwiać konstrukcje i sprzęt innych uczestników. Niespieszne zwiedzanie naszego kraju oraz odkrywanie jego uroków daje nam wielką radość i frajdę z doświadczania jego piękna i różnorodności. Na tegorocznej edycji najmłodsza uczestniczka naszej ekipy Hania - będzie miała 5 miesięcy, więc to pokazuje, że jeśli się chce, to można podróżować nawet z takim małym bobasem.

MARCIN DAŁKIEWICZ

eprasa.pl f46e2a404d

Jesteście Głodni? W dniu RAJDU wpadajcie na najlepsze BURGERY w Oławie!

SAMA DOBRA SZAMA

KETO Menu

Smash Menu

UFO Burgery

- Burgery
- Wrapy
- Zapiekanki
- Kanapki
- Panini
- Croissanty & Bajgle
- Sałatki
- Prima bobas (menu dzieciêce)
- Frytki na wypasie
- Tosty

ZADZWOŃ
ZAMÓW
ODBIERZ

Oława, ul. 1 Maja 1

790 476 100 lub 790 476 101

Czynne codzienne od 10.00, w niedziele od 12.00

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

PKS OŁAWA

PKS Oława

55-200 Oława, ul. Opolska 50, e-mail: sekretariat@pks.olawa.pl

STACJA DIAGNOSTYCZNA ORAZ SERWIS POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW

Przeglądy rejestracyjne z możliwością umówienia na podaną godzinę. **Stacja Diagnostyczna, tel. + 48 697 909 955, diagnostyka@pks.olawa.pl**

NOWA MYJNIA BUS, TRUCK

Pełny zakres mycia i woskowania łącznie z myciem ciśnieniowym podwozia o mocy 140 bar. **Serwis, tel. +48 697 907 310, zlecenia@pks.olawa.pl**

OZONOWANIE WNĘTRZA POJAZDU

TRANSPORT AUTOKAROWY, TOWAROWY KRAJOWY I ZAGRANICZNY

WYNAJEM AUTOBUSÓW

tel. 720 818 019, wynajmy@pks.olawa.pl

SPEDYCJA

tel. 532 459 419, spedycja@pks.olawa.pl

SYSTEM RUSZTOWAŃ DO ODŚNIEŻANIA POJAZDÓW

STACJA PALIW ON I AD-BLUE

- **Kompleksowe naprawy samochodów ciężarowych, autobusów i naczep**
- **Naprawy silników, układów zawieszenia i hamulcowych oraz skrzyń biegów do wszystkich pojazdów ciężarowych**
- **Serwis i obsługa klimatyzacji ogrzewań postojowych Webasto i Ebarspacher**
- **Sprzedaż części opon i materiałów eksploatacyjnych**
- **Likwidacja szkód powypadkowych**
- **Usługi blacharsko-lakiernicze**

SERWIS PKS OŁAWA

Godziny otwarcia:
Od poniedziałku do piątku
od 7.00 do 15.00

Us³ugi wulkanizacyjne wszystkich rozmiarów opon pojazdów i maszyn rolniczych

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

„Młodzi Wilcy" na trasie

Ekipa z cytrynowego Mercedesa - „Młodzi Wilcy" kolejny raz na trasie Rajdu Koguta, aby pomóc choremu synowi kolegi!

„Młodzi Wilcy" to grupa przyjaciół ze Śląska, których połączyła pasja do motoryzacji i chęć pomagania innym. Trzon ekipy tworzą Roman, Bartosz, Daniel i Patryk, a w tym roku do zespołu dołączy również Łukasz. Choć na co dzień wykonują różne zawody i odpowiadają za odmienne zadania, podczas rajdu działają jak jeden dobrze zgrany mechanizm.

Każdy z członków załogi ma swoją rolę - od organizacji i logistyki, przez kwestie techniczne, aż po dbanie o dobrą atmosferę podczas wielodniowej wyprawy. Jak sami podkreślają, właśnie ta współpraca i wzajemne wsparcie sprawiają, że każda kolejna edycja Rajdu Koguta staje się wyjątkową przygodą.

Na trasę wyruszają charakterystycznym, cytrynowym **Mercedesem C180 z 1993 roku**. Samochód od razu przyciąga uwagę uczestników.

- *Od zawsze fascynowała mnie motoryzacja lat 90, dlatego wybór tego modelu był całkowicie świadomy. Auto jest w świetnym stanie wizualnym i technicznym, a każdy wyjazd tylko dodaje mu historii* - opowiada Roman.

Dla **„Młodych Wilków"** Rajd Koguta to jednak coś więcej niż przejazd klasycznym autem i realizacja motoryzacyjnej pasji. To przede wszystkim możliwość niesienia pomocy i okazania wdzięczności za zdrowie własnych dzieci.

- *Udział w rajdzie pozwala nam połączyć hobby z czymś naprawdę ważnym. W ubiegłym roku mogliśmy wesprzeć osobę z bliskiego otoczenia i wtedy jeszcze mocniej zrozumieliśmy ideę tej inicjatywy* - mówi Roman. - *Dlatego także w tym roku ponownie jedziemy dla **małego Jasia**, urodzonego w marcu 2023 roku z wadami wrodzonymi, związanymi częściowo z rzadką mutacją genu **MYCN**, określaną jako **zespół Feingolda**.* Chłopiec jest synem kolegi z pracy jednego z członków ekipy.

„Młodzi Wilcy"

„**Młodzi Wilcy"** podkreślają, że właśnie takie historie nadają sens ich wyprawom. Bo Rajd Koguta to nie tylko kilometry pokonane klasycznym pojazdem, ale przede wszystkim ludzie, emocje i realna pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują.

Ten Mercedes był nam pisany

- Nasza przygoda z Mercedesem W125 z 1971 roku zaczęła się w 2019 roku, kiedy mój mąż Dariusz spełnił swoje marzenie i kupił to wyjątkowe auto - opowiada jego żona Asia. - Od samego początku wiedział, że to nie będzie zwykły samochód - włożył w niego ogrom serca, czasu i pracy. Podczas pandemii COVID własnoręcznie przeprowadził renowację, dopieszczając każdy, nawet najmniejszy detal. Jak sam mówi - wyczyścił w nim każdą śrubkę. Mercedes stał się częścią naszej historii i oczkiem w głowie Darka. Niestety, życie pisze różne scenariusze i z powodów finansowych 18 grudnia 2024 roku musiał podjąć trudną decyzję o sprzedaży auta. Rozstanie było bardzo bolesne, ale pocieszał nas fakt, że samochód trafił w dobre ręce - kupił go kolega, którego żona od dawna marzyła o takim klasyku.

Anita

Paweł

Asia

Los jednak znów napisał własny scenariusz. We wrześniu 2025 roku spotkała nas bardzo smutna wiadomość - żona kolegi zmarła. Po pewnym czasie kolega poinformował nas, że zamierza sprzedać Mercedesa. Dariusz nie wahał się ani chwili i od razu odkupił swoje ukochane auto.

Darek

To był znak, że ten samochód po prostu miał do nas wrócić. Darek od zawsze marzył, aby wystartować nim w Rajdzie Koguta, i właśnie dlatego dziś tu jesteśmy - razem z naszym Mercedesem i historią, która pokazuje, że prawdziwej pasji nie da się sprzedać na zawsze.

Nasz numer startowy to 2406.

Jedziemy w cztery osoby: właściciel auta Darek Forycki z żoną Asią i znajomi - Paweł oraz Anita z Kleczewa (województwo poznańskie, powiat koniński).

(CK)

Klaudia i Piotrek, czyli Niespodzianki

Uczestników rajdu Koguta spotkaliśmy pierwszy raz w muzeum motoryzacji w Kąkolewicach, gdy rajd jechał do Mielna. Wtedy postanowiliśmy, że kiedyś weźmiemy w nim udział.

To będzie nasz czwarty Rajd Koguta. Pierwszy raz pojechaliśmy Hondą Prelude IV do Stegny... i szybko uznaliśmy, że to jednak za wygodna opcja. W Stegnie zakochaliśmy się w Żukach i kupiliśmy swojego. Co ciekawe, nasz Żuk był już wtedy na rajdzie, tylko jeszcze z poprzednim właścicielem. Do Mrągowa ruszyliśmy już nim - bez remontu i bez większego doświadczenia. Trochę na żywioł, ale dojechaliśmy bez awarii. Po tym rajdzie przyszedł czas na kapitalny remont, który trwał 9 miesięcy. Efekt? Trasa do Piwnicznej-Zdroju pokonana bez problemów. W tym roku też jedziemy naszym Żukiem. Jeździmy we dwoje. Śpimy w Żuku, bez hoteli i bez planu. Mamy też synka, który

już szlifuje swoje pierwsze przejażdżki - był z nami na pierwszym zlocie Koguta we Wszołowie i kto wie, może kiedyś przejedzie z nami cały rajd. W naszym garażu pojawiły się też dwie WSK-i, które wyremontowaliśmy. Może za rok pojedziemy właśnie nimi? Nasz Żuk to mikrobus i co roku przygotowujemy też własne tablice kierunkowe związane z trasą rajdu - taka nasza mała tradycja i pamiątka z każdej edycji.

Od początku wiedzieliśmy, że Rajd Koguta to nie tylko wyjazd, ale przede wszystkim pomoc. W każdej edycji, w której mogliśmy, zgłaszaliśmy dziecko, aby otrzymało pomoc, bo właśnie za to kochamy ten rajd. To coś więcej niż motoryzacja. To realna pomoc i to jest w tym najpiękniejsze.

Rajd Koguta to klimat, ludzie i przygoda.

I mamy nadzieję, że nigdy się nie skończy.

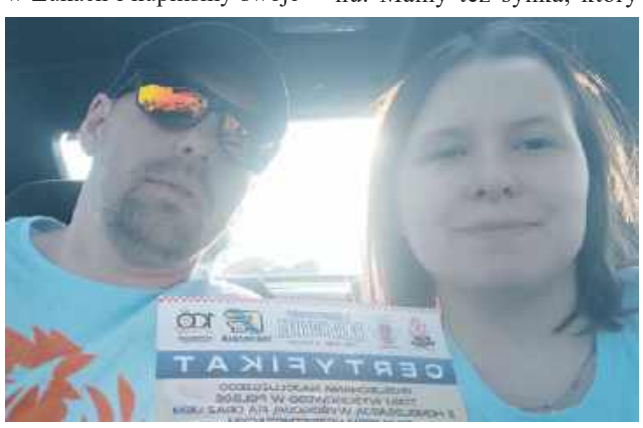

To nie tylko hobby - to kawał historii na dwóch kołach

Nazywam się Sylwester Piwoński, mam 44 lata i jestem z Bełchatowa. Mam motocykl MZ Ts 250 z 1981 roku w wersji milicyjnej, przez ponad dekadę, a to nie tylko hobby - to kawał historii na dwóch kołach. Taki duet wystąpi w rajdzie piejącego kura domowego pierwszy raz. A dlaczego? A choćby dlatego, że lubię bezinteresownie pomagać - jestem honorowym dawcą krwi i dawcą szpiku.

Może coś o motocyklu:

MZ TS w autentycznej wersji milicyjnej to dziś rzadkość. Został on przeze mnie przywrócony do stanu wersji milicyjnej z najmniejszymi detalami. Większość tych maszyn po służbie była „cywilizowana" - przemalowywana, pozbawiana osprzętu i katowana w codziennym użytku. Ta kapsuła czasu pokazuje, jak wyglądała służba w PRL-u. W dobie „sezonowych zajawek", gdy ludzie zmieniają motocykle co dwa lata, moja 11-letnia relacja z MZ-tką robi wrażenie. Jej posiadanie to dowód na to, że jestem opiekunem dziedzictwa, a nie handlarzem. Na drogach u osób starszych pobudzam miłe, a dla niektórych wstrząsające wspomnienia, natomiast młodszym udzielam dawnej lekcji techniki, gdy w czasach wtrysków i elektroniki prostota dwusuwa z Zschopau jest fascynująca. Przytaczając anegdotę z życia wziętą, podczas kontroli drogowej przez Policję byłem zatrzymany tylko i wyłącznie do... zrobienia pamiątkowego zdjęcia.

(CK)

eprasa.pl f46e2a404d

Spot Cars Wioska jadą w 10 aut

Powstali 7 lat temu po to, żeby pielęgnować swoją pasję, czyli stare fury. I przy okazji robić dobro

Mówią o sobie:

- Jesteśmy grupą przyjaciół na dobre i złe. Organizujemy zloty. Nasza flagowa impreza to Spot Cars Wioska. W tym roku odbędzie się już 4. edycja. To impreza dla całych rodzin, mnóstwo atrakcji dla dzieci, koncert i dyskoteka. Na Rajd Koguta jeździmy od kilku lat. Nasi weterani mają w swoim CV już 6 wyjazdów na ten najlepszy rajd na świecie. Jedziemy po to, żeby pielęgnować naszą pasję i przyjaźń. Najważniejsze w tym rajdzie według nas jest to, że pomagamy, oraz to, że po prostu możemy jechać. Kto nie jechał w takiej imprezie, ten nigdy tego nie zrozumie. Mnóstwo uśmiechniętych twarzy, wspaniała atmosfera, no i stare fury, które coraz rzadziej można spotkać w normalnym ruchu. Jedziemy, ponieważ to kochamy. Jeśli macie ochotę się z nami spotkać tydzień po rajdzie, obserwujcie naszego FB Garage Club Wioska - 13 czerwca, Wioska koło Sycowa.

Życzymy szerokości i… widzimy się.

(CK)

Laweciarze Team „Falafelek"

W skład naszej ekipy wchodzi dwóch członków: Kamil i Dawid. Nazwa naszej ekipy, czyli Laweciarze Team „Falafelek" nie wziął się znikąd, gdyż za jej powstaniem wiąże się pewna historia sprzed dwóch lat.

To było w lipcu 2024 roku, kiedy jechałem swoim Fiatem 126p do rodziny, wracając z jednego z pomorskich zlotów. Podczas powrotu doszło do awarii. Problem to dobrze znany wielu kierowcom maluchów - zabierak półosi, który się rozkruszył. Jego wymiana nie stanowiłaby żadnego problemu, ale pechowo nie miałem takiej części w zapasie. Nie wiedząc wówczas co robić, popchnąłem samochód na bok jezdni i zastanawiałem się, co dalej robić. Po około 1,5 g. czekania podjechała biała laweta, a uwagę od razu przykuł mi zderzak chromowany z przodu. Właściciel lawety poszedł się do mnie, zwrócił się z zapytaniem „co się stało z kaszlakiem?". Dawid, czyli właściciel lawety, zaproponował mi transport, dzięki czemu zdołałem dotrzeć do rodziny. Na miejscu wśród starych części udało się wymienić flaszę, po czym zapytałem Dawida, ile się należy za przejazd. Dawid zaproponował mi, że weźmie ode mnie symboliczną kwotę i zapytał, czy mógłby się przejechać maluchem po podwórku, na które zajechaliśmy. Zgodziłem się bez wahania, a dla Dawida to była frajda, gdyż był to powrót do starych czasów, kiedy takie auta nie były postrzegane jako klasyki, tylko jako tzw. „tanie upalacze". Po jeździe wymieniliśmy się telefonami i okazało się, że mieszkamy w tym samym mieście - w Malborku, więc była okazja w każdej chwili, aby porozmawiać o starej motoryzacji. Jakiś czas temu dostałem telefon od Dawida z propozycją, aby wybrać się jego lawetą na Rajd Koguta. O samym rajdzie słyszałem głównie z doniesień medialnych, filmów na YouTube, i wtedy postanowiłem, że wspólnie w nim wystartuję. Od tamtego momentu zaczęły się przygotowania, aby laweta była na czas rajdu niezawodna.

KAMIL

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Łowcy Pierożków wracają na trasę

Znowu bez planu, ale zawsze chętni do pomagania!

Łowcy Pierożków to drużyna, która od lat udowadnia, że najlepsze historie zaczynają się od spontanicznych pomysłów i słów: „A co może pójść nie tak?”. Zaczęło się od błotnistych tras Runmageddonu, później było pakowanie kilkunastu paczek w kolejnych edycjach Szlachetnej Paczki, a teraz dla dzieciaków pokonujemy tysiące kilometrów starymi autami.

Na Rajdzie Koguta po raz pierwszy w drogę ruszy nasza „nowa” Skoda Forman z 1993 roku, która mimo wieku nadal nie powiedziała ostatniego słowa.

W tym roku szykujemy się również do swojego trzeciego Złombolu - tym razem kierunek: Maroko. Jak widać, pomaganie weszło nam w krew, a przy okazji pokazujemy, że stare auta nadal potrafią naprawdę wiele!

Dlaczego to robimy? Bo kochamy klimat starych aut, spontaniczne postoje, ludzi spotkanych po drodze i możliwość pomagania innym. Dla nas to coś więcej niż zwykły rajd - to wspomnienia, emocje i historie, które zostają na lata.

Będziemy jechać z Tychów - Magda i Dominik, czyli Ekipa Łowców Pierożków **(CK)**

Rok temu zebrali największą skarbonę

Nasza ekipa to Mateusz Byczkowski oraz Szymon Syldatk za Kaszub, a dokładniej jedziemy z Kiełpina koło Kartuz w województwie pomorskim.

Jedziemy Skodą Favorit z 1991 roku. 9. edycja Rajdu Koguta była naszym pierwszym rajdem. Podczas niej udało nam się zebrać największą skarbonę spośród wszystkich ekip! W jubileuszowej 10. edycji również chcemy powalczyć o zebranie jak największej kwoty.

Lubimy pomagać innym i udział w Rajdzie Koguta daje nam ogromną satysfakcję. Cieszymy się, że możemy być częścią tej wyjątkowej inicjatywy. **(CK)**

Mateusz Byczkowski oraz Szymon Syldatk

WOJCIECH SOWA
ROK ZAŁOŻENIA 2001
rzeczoznawca

- rzeczoznawca z listy Ministerstwa Infrastruktury
- uprawniony diagnosta samochodowy
- rzeczoznawca maszyn i urządzeń
- biegły rzeczoznawca Izby Skarbowej we Wrocławiu

Oferujemy

- likwidacja szkód komunikacyjnych w Polsce i na terenie EU
- porady prawne, weryfikacja odszkodowań, pisma odwoławcze
- kalkulacje kosztów naprawy w systemie eksperckim Audatex
- wyceny wartości i pozostałości pojazdów w programie Info Ekspert
- opinie techniczne : identyfikacja nr VIN, jakości naprawy, ekspertyzy całych pojazdów i ich elementów
- wyceny do Izb Celnych i Skarbowych, komorników , Wydziałów Komunikacji, ubezpieczalni, brokerów, banków i firm leasingowych
- wynajem pojazdów zastępczych osobowych i dostawczych
- wynajem busów 9-cio osobowych w ruchu krajowy i zagranicznym
- pomoc drogowa, transport na lawecie do 2,6 tony

Zaufali najlepsi - zaufaj i Ty

www.sowarzeczoznawca.pl

Tel. 660 780 839

Bystrzyca, ul. Słoneczna 11
automotosowa@gmail.com

25 LAT

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Kogucia więźniarka na trasie

Jesteśmy ekipą „Molusa", która kocha motoryzację, dobrą zabawę i klimat Rajdu Koguta - z nami nie ma nudy! W zeszłym roku byliśmy ekipą służby więziennej, która musi złapać koguta. Jesteście ciekawi co przygotowaliśmy w tym roku? Szukajcie na trasie więźniarki! Do Zamościa jedziemy przede wszystkim po przygodę, wspomnienia i emocje, których nie da się kupić na żadnej stacji paliw.

Lubimy ludzi z pasją, dźwięk silników i atmosferę, która podczas tego rajdu jest absolutnie wyjątkowa. Nas napędza pozytywna energia, uśmiech i chęć przeżycia kolejnej niezapomnianej trasy razem.

Ale najważniejsze jest to, że jedziemy charytatywnie - bo pomaganie ma największą moc, szczególnie gdy można połączyć je z pasją do motoryzacji.

Jesteśmy z Kępna. A w naszej załodze są: Adrian, Marta, Mariusz, Sylwia, Michał, Aldona, Franciszek, Kasia, Kamil i Karolina.

Z zielonym przez życie. Od ślubnego kobierca po trasę Rajdu Koguta!

Jedni do ślubu wynajmują luksusowe limuzyny, inni stawiają na nowoczesne suvy. My postanowiliśmy pójść pod prąd i przed ołtarz zajechaliśmy... własnym, zielonym Volkswagenem Golfem III.

Dziś to samo auto, z tą samą zieloną filozofią na pokładzie, niesie nas już po raz trzeci przez trasę charytatywnego Rajdu Koguta. Zamiast nowoczesnego plastiku - klasyczna linia lat 90., zamiast wynajętego szofera - Marek za kółkiem i Justyna z welonem na fotelu pasażera. Ten ruch pokazał, że dla nas liczą się wspomnienia, autentyczność i sentyment.

Zielony Golf stał się pełnoprawnym świadkiem naszej miłości, a ślubne tablice rejestracyjne po latach naturalnie ustąpiły miejsca rajdowym numerom startowym. Każdy, kto choć raz otarł się o klimat Rajdu Koguta, wie, że nie jest to zwykły wyścig po wynik. To święto motoryzacji, wielkich serc i przede wszystkim - wyjątkowych ludzi z dystansem do siebie.

Nasz start to dowód na to, że prawdziwa pasja nie potrzebuje blichtru, a najpiękniejsze historie pisze się samemu, trzymając rękę na dźwigni zmiany biegów kultowej „trójki". Podział ról na rajdowych drogach mamy jasny. Za sterami zielonego kompaktu zasiada Marek - kierowca, który o naszym Golfie wie wszystko, potrafi wyczuć każdą potrzebę maszyny i okiełznać każdą niespodziankę na drodze.

Prawą ręką, nawigatorem i głosem rozsądku jest Justyna. Jako pilot nie tylko perfekcyjnie prowadzi do celu, ale dba o to, by w kabinie zawsze panowała dobra atmosfera. A o nią jesteśmy spokojni, bo na każdy rajd zabieramy ze sobą swoje niezawodne, oczywiście również zielone ukulele, które dba o najlepszą ścieżkę dźwiękową naszej podróży.

To nasza trzecia wyprawa w barwach Rajdu Koguta. Doświadczenie zdobyte w poprzednich edycjach pozwala nam podchodzić do startu z pełnym spokojem. Na trasę wyjeżdżamy nie po to, by ścigać się z czasem, ale by po raz kolejny poczuć tę niezwykłą atmosferę, pomóc w szczytnym celu i pokazać, że nasza zielona historia wciąż pisze najlepsze rozdziały. Jesteśmy gotowi na kolejne kilometry i wyzwania. Wypatrujcie na trasie zielonego Golfa. Jeśli zauważycie auto, które wygląda, jakby prosto z rajdowej mety mogło pojechać na kolejną rocznicę ślubu - to na pewno my!

Z POZDROWIENIAMI,
JUSTYNA I MAREK SKIBOWIE
GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

Zawsze w austriackim stroju

Marcin Wierzbicki, czyli FAMILY MOTO TRAVEL. To 33 razy trasa Austria-Polska. 7000 kilometrów w 3 lata legendarnym Fiatem 126p. Odwiedzone 10 krajów „maluchem". To miłośnik podróży, rodzinnych przygód i małej wielkiej motoryzacji.

Po raz trzeci na Rajdzie Koguta - jak zawsze dla pomocy dzieciom, klimatu, ludzi, i historii, które tworzą się po drodze. Łatwo go rozpoznać - charakterystyczny austriacki strój: skórzane spodnie, koszula, kapelusz i... oczywiście kufel piwa.

„FIAT 126EL - mały, ale wariat!

Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę już po raz drugi startuje w charytatywnym Rajdzie Koguta.

Jesteśmy z małej miejscowości Łęg w pow. częstochowskim. Jedziemy naszym smerfnym Fiatem 126el + przyczepka N-250, aby pomagać chorym dzieciom wspierając w tym roku także Wojtka Szecówkę (siepomaga.pl/wojtus-szecowka), mieszkańca naszej gminy Kruszyna. Należymy do stowarzyszenia Era Klasyki Radomsko, gdzie wspólnie obchodziliśmy w maju pierwsze urodziny.

Lubimy starą motoryzacje oraz podróże po Polsce. Prowadzimy własną stronę na Facebooku - Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę, gdzie udostępniamy ciekawe miejsca oraz spotkania z klasyką motoryzacyjną.

Rajd Koguta jest najpiękniejsza imprezą dla wszystkich osób, którzy przy okazji zwiedzania Polski pomagają.

Pozdrawiamy wszystkich biorących udział w rajdzie - startujemy z nr. 1119 jak rok temu.

TOMEK, PIOTREK I PRZEMEK

Ojciec i syn w szczytnym celu

Nasza przygoda z Rajdem Koguta rozpoczęła się kilka lat temu od wyprawy do Stegny. Później były kolejne niezapomniane trasy - Mrągowo oraz zeszłoroczny rajd do Piwnicznej-Zdroju. W tegorocznej edycji ponownie ruszamy naszym wyjątkowym Fiatem 126p - „Oliwkowym 126P. Polskie wspomnienie". Ten maluch to nie tylko samochód. To kawałek historii, wspomnień i symbol motoryzacji, który towarzyszy nam w wielu wyprawach po Polsce. Choć nie jest najszybszy ani najbardziej komfortowy, daje ogrom radości i przyciąga uśmiechy wszędzie tam, gdzie się pojawiamy. Rajd Koguta jest dla nas obowiązkowym punktem każdego roku, ponieważ wiemy, że jedziemy w naprawdę szczytnym celu. Oczywiście sama podróż to niesamowita przygoda – setki kilometrów, piękne miejsca i poznawanie fantastycznych ludzi z ogromnym sercem. Jednak prawdziwe znaczenie tej wyprawy odkrywamy na mecie, kiedy widzimy, jak wielką pomoc niesie ten rajd potrzebującym dzieciom.

eprasa.pl f46e2a404d

ZADBAJ O SWÓJ SAMOCHÓD NA LATA!

- *Naszą specjalnością jest renowacja podwozi pojazdów. Wykonujemy pełne rozbiórki pojazdów (demontaż paki, kabiny, napędów, silnika) oraz prace blacharsko – spawalnicze.*
- *Obsługujemy wszystkie typy pojazdów: auta osobowe, zabytkowe, kampery, nietypowe pojazdy kolekcjonerskie i oczywiście 4x4. Usługi świadczymy cały rok (ogrzewane hale).*
- *Dysponujemy oddzielnymi halami demontażu i zabezpieczeń chemicznych, wydzieloną piaskarnią w separowanym budynku z podnośnikiem 6 ton, oraz kanałami naprawczymi.*

PRZED

PO

- *Pracujemy z wykorzystaniem dedykowanych narzędzi i sprzętu (pompy, piaskarki, spawarki, narzędzia pomiarowe). Proces oczyszczania realizujemy wykorzystując: granulat szklany, mikrokulkę, śrut plastikowy, łupiny orzechów, pestki oliwek oraz technologię suchego lodu. Używamy środków chemicznych (epoksydy, mastiki, woski) firm Hempel, Jotun i Innotec.*

- *Na zlecenie klienta zamknięcie podwozia może być wykonane w kolorze nadwozia. Cały proces renowacji i konserwacji podwozia jest dokumentowany (klient otrzymuje zdjęcia na pendrive) oraz kartę gwarancyjną.*

NIE CZEKAJ! ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ!

- *Zapraszamy na bezpłatne oględziny i wyceny zakresów prac!* ***Sandshotmoto to technologia, pasja, doświadczenie.***

Sandshot MOTO

ul. Wadowicka 16,
32-070 Czernichów
504 769 394
konserwacja@sandshot.pl
www.sandshotmoto.pl

INNOTEC

Chwa owice 2,
27-100 I za
602 100 060
biuro@innotec-partner.pl
www.innotec-partner.pl

WWW.SANDSHOTMOTO.PL
WWW.INNOTECPARTNER.PL

Rajd Koguta

dla uczestników Rajdu Koguta **-10%**

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

Ekipa WSK TEAM po raz trzeci na starcie

Grupa fascynatów polskich motocykli WSK z Dziadowej Kłody i Gronowic z roku na rok się powiększa. Rajd stał się obowiązkowym punktem na mapie i w kalendarzu Ekipy. Można powiedzieć, że żyjemy tym cały rok, a przy okazji możemy pomóc i się spotkać. W tym roku jedziemy w 8 osób - 6 WSK i K750 z wózkiem bocznym. Rajd do Piwnicznej dla naszych maszyn był bardzo ciężki, bo było gorąco i spore górki. Jedna WSKa nawet się zatarła, ale od czego jest Karol (mechanik), któremu na rowie wystarczyło 40 minut, aby wymienić tłok i pojechaliśmy dalej. Warto też dodać, że trasę powrotną 500 km pokonaliśmy w 12 godzin. Pozdro dla wszystkich uczestników Rajdu i organizatorów

WSK TEAM

Karol, Krzysiek, Dawid, Bartek, Krzysiek, Przemek i Rysiek z żoną Irką.

Z kogutem „Rosołkiem" - dla Bartusia

Już po raz kolejny ruszamy w niezwykłą podróż w ramach Rajdu Koguta. Nasza przygoda z tym wyjątkowym wydarzeniem rozpoczęła się cztery lata temu. Na początku byliśmy tylko we dwóch - ja i mój syn - pełni emocji, pasji i chęci przeżycia czegoś wyjątkowego. Każdy kolejny rajd przynosił nowe wspomnienia, nowych ludzi i jeszcze większą motywację do pomagania innym.

Od ubiegłego roku nasza ekipa powiększyła się o najbardziej charakterystycznego członka załogi - prawdziwego koguta o imieniu „Rosołek", który stał się naszym talizmanem i wywołuje uśmiech wszędzie tam, gdzie się pojawiamy.

Tegoroczny wyjazd ma dla nas szczególne znaczenie. Po raz kolejny jedziemy przede wszystkim dla naszego Bartusia, którego nieustannie wspieramy w walce z chorobą. To właśnie dla takich chwil warto pokonywać setki kilometrów - by pokazać, że razem można więcej, a dobro i solidarność mają ogromną moc.

Przed nami kolejna trasa, nowe emocje i wspólna misja. Ruszamy z sercem pełnym nadziei, wierząc, że każda przejechany kilometr niesie ze sobą wsparcie, dobro i uśmiech dla Bartusia.

POZDRAWIAMY - ZAŁOGA BICAR Z WROCŁAWIA, CZYLI: GRZEGORZ, KAROL, BARTUŚ I „ROSOŁEK"

Młode Wilki... 30 lat później

Załoga Security Emergency Change z Wrocławia powstała z połączenia czterech rzeczy: wieloletniej znajomości, pracy w IT, słabości do motoryzacji i wyjątkowo spontanicznych pomysłów, które z jakiegoś powodu zawsze wydają się świetne zarówno po minucie jak i po miesiącu od rzucenia propozycji (co w dzisiejszych czasach jest ewenementem). Gdy Maciek zaproponował chłopakom to, co obiecywał sobie od dawna z innymi znajomymi, a nigdy nie doszło do skutku, długo się nie zastanawiali. Skoro można połączyć dobrą zabawę, ciekawe samochody i pomoc potrzebującym dzieciom - byli kupieni.

Na trasę bierzemy samochód równie rozsądny, co my sami - ponad 35-letniego Mercedesa 560SEC z 5,5 litrowym silnikiem V8. Samochód, który w latach swojej świetności był symbolem luksusu, a w Polsce lat 90 też gangsterskiego klimatu. Trochę jak sławny Blacha, ale my wolimy „Młode Wilki"... tylko jakieś 30 lat później, z większym przebiegiem, mniejszą ilością włosów i zdecydowanie większą ilością oleju na dolewki (niekoniecznie do rozumu). Dziś nasz rydwan stał się częścią charytatywnej inicjatywy i naszym środkiem transportu na drugi koniec Polski. Nasz SEC przez ostatnie lata prowadził raczej spokojne życie i zdecydowanie częściej bywał pod kocem niż w trasie dalej niż do sąsiedniego województwa. Rajd Koguta jest więc dla niego prawdziwym powrotem do tego, do czego został stworzony. Połykania kilometrów.

Przed wyjazdem Mercedes przeszedł oczywiście obowiązkowy „pakiet przygotowawczy", czyli przetarcie rantu na felgach, pobieżny przegląd, sprawdzenie poziomu oleju i kilka rytualnych spojrzeń pod maskę. W końcu to stary Mercedes, nie ma prawa się popsuć, a na pewno jest bardziej gotowy do trasy niż my.

Nasza ekipa składa się z czterech mocno różnych charakterów:

Damian - odpowiedzialny za kulturę i rozrywkę,

Bartek - odpowiedzialny za napoje i oprawę, mistrz obiektywu rajdowego.

Łukasz - odpowiedzialny za Maćka,

Maciek - nieodpowiedzialny. człowiek od mechaniki stosowanej, szczególnie tej wykonywanej „na szybko" i najlepiej na poboczu, czyli w naszym wypadku nieprzydatny.

Dystansu do siebie u nas nie brakuje, ale sam cel rajdu traktujemy bardzo poważnie. Wspólnie wsparliśmy akcję i uruchomiliśmy własną zbiórkę, zachęcając znajomych, firmy i wszystkich ludzi dobrej woli do pomagania razem z nami. Rajd Koguta pokazuje, że pasja do motoryzacji może mieć ogromne serce i właśnie dlatego już od lat chcieliśmy stać się częścią tej inicjatywy.

Bo właśnie o to w tym wszystkim chodzi. Żeby dobrze się bawić, zrobić coś szalonego, przejechać kawał Polski starym V8 i przy okazji realnie pomóc tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

A że jako prawdziwych facetów łączy nas głęboka więź emocjonalna i wiele wspólnych wyjazdów i imprez, do dziś nie dorobiliśmy się nawet wspólnego zdjęcia. Dlatego ilustrację załogi wygenerowaliśmy przy pomocy AI. Twarze i samochód są prawdziwe. Włosy niekoniecznie.

eprasa.pl f46e2a404d

Kaczką na rajd

Moją trasę w Rajdzie Koguta pokonuję wyjątkowym klasykiem - Citroënem 2CV, zwanym pieszczotliwie „Kaczką". Ten niepozorny, ale niezwykle dzielny samochód od lat udowadnia, że liczy się nie moc, a charakter i wytrwałość, zwłaszcza w zestawie z przyczepką Teardrop.

Auto zostało przeze mnie własnoręcznie wyremontowane 8 lat temu i od tego czasu dzielnie przemierza kolejne kilometry. Ma już za sobą zagraniczne przygody, był na zlotach w Chorwacji i Szwajcarii, a w drodze na zlot do Słowenii przytrafiła się prawdziwa klasyczna historia - rozsypała się skrzynia biegów, co tylko dodało tej podróży charakteru.

To już mój szósty udział w Rajdzie Koguta, a przyczepka, którą zabieramy ze sobą, to również szósta konstrukcja w moim wykonaniu. W tym roku jadę z nową, własnoręcznie przygotowaną przyczepką inspirowaną przyczepami Teardrop - to mój sposób na wyróżnienie się na trasie i dołożenie czegoś od siebie do tej wyjątkowej imprezy.

Głównym celem rajdu jest pomoc dzieciom, ale równie ważna jest niesamowita atmosfera, spotkanie oraz poznanie tych wszystkich zakręconych uczestników Rajdu oraz dobra zabawa, która towarzyszy na każdym kilometrze, a wszystko to dzięki Tomkowi oraz całej ekipie z Weny.

Jedziemy w grupie znajomych, przyjaciół - niejednokrotnie poznanych na drodze, na Campie - bez pośpiechu, za to z ogromnym uśmiechem i pasją, bo w tym rajdzie liczy się coś więcej niż tylko dojazd do mety.

Kto nie był, niech żałuje - takiej atmosfery nie ma żadna inna impreza.

Dzięki Tomasz, Heniek, Kamil, Mariusz oraz osoby z organizacji Rajdu

KRZYSZTOF PATALONG

Jesteśmy uczestnikami Rajdu Koguta już po raz szósty!

Bierzemy w nim udział, ponieważ chcemy dołożyć swoją cegiełkę do pomocy dzieciom. To wspaniała impreza, podczas której można poznać wielu wyjątkowych ludzi i przeżyć niezapomniane chwile.

Nasza przygoda zaczęła się w 2019 roku od zakupu Fiata 126p oraz jego remontu, który trwał trochę ponad rok. To właśnie wtedy narodziła się pasja do tego niezwykłego wydarzenia.

Na pierwszy rajd pojechałem z synem, na drugi już całą rodziną - dołączyły żona i córka. Trzeci raz ponownie ruszyłem z synem, a w czwartym i piątym rajdzie towarzyszyła nam córka.

Syn urodził się w 2012 roku, a córka w 2018 roku. Rajd Koguta stał się dla naszej rodziny czymś więcej niż tylko wyjazdem - to wspólna tradycja, piękne wspomnienia i możliwość pomagania innym.

Mieszkamy w województwie opolskim w miejscowości Komprachcice.

ŁUKASZ, JEGO SYN OLIWIER I CÓRKA JAGODA

Ekipa z Tomkiem Jurczakiem

TAM i tu...

- Już niedługo z Oławy wystartujemy szósty raz naszym autokarem TAM 190 - opowiada Jola. - W zeszłym roku podróżowaliśmy do Piwnicznej Zdroju z super ekipą, najmłodszy uczestnik to mały Olek, który miał 5 lat i to był jego piąty Rajd Koguta, czyli... nie zna życia bez tego rajdu. Najważniejszym celem Rajdu Koguta jest cel charytatywny, ale równolegle pozwala załogom poznawać nasz piękny kraj. W ubiegłym roku z przewodnikiem poznaliśmy piękne krajobrazy i historię Piwnicznej, a w tym roku zobaczymy Roztocze i Zamość - już szykujemy prowiant i dobry humor na nową przygodę. Dziękujemy organizatorom za piękne miejsca Met Rajdu Koguta - wszystkie były bardzo ciekawe.

(CK)

Likwidacja Szkód Komunikacyjnych
GRZEGORZ PIEKARSKI

Wrocław, ul. Trójkątna 4A
503 640 866

1 Likwidacja szkód komunikacyjnych

Miałeś szkodę na swoim pojeździe? Jesteś w niej poszkodowany?

Dobrze trafiłeś. Zapewnimy Ci auto zastępcze na pełny okres likwidacji szkody, od jej powstania aż do odebrania naprawionego pojazdu. Gdy ucierpiało Twoje zdrowie skierujemy Cię do kancelarii prawno-medycznej z którą współpracujemy.
Zajmiemy się wszystkimi formalnościami związanymi z likwidacją szkody.
Bezpłatnie przeanalizujemy otrzymany kosztorys i odwołamy się od niego jeżeli będzie zaniżony.Naprawy pojazdów dokonujemy w technologii sugerowanej przez producenta pojazdu, bez wykorzystania tanich zamienników! Dbamy o najwyższą jakość i satysfakcję klienta, dzięki czemu klienci którzy raz skorzystali z naszych usług wracają przy każdej szkodzie.

2 Auta zastępcze z OC sprawcy

Na cały okres likwidacji szkody należy Ci się pojazd zastępczy o klasie odpowiadającej pojazdowi poszkodowanemu.

Przyjedź, odbierz swój pojazd zastępczy na czas likwidacji szkody a my zajmiemy się wszystkimi formalnościami. Pojazd przysługuje Ci na cały okres likwidacji szkody, a nie jak w przypadku likwidacji szkody przez towarzystwo ubezpieczeniowe na 5 lub 7 dni. Pojazdu możesz używać bez ograniczeń, tak jak używałeś swojego pojazdu na co dzień.

3 Dopłaty do zaniżonych kosztorysów

Nawet do 95% wypłacanych odszkodowań jest zaniżonych. Miałeś kolizję do 3 lat wstecz?

Sprawdź, czy będziemy mogli dopłacić do Twojego kosztorysu. Walczymy o sprawiedliwość i uczciwe odszkodowanie dla naszych Klientów.

4 Pomoc drogowa 24h

5 Naprawy bezgotówkowe powypadkowe

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d

17 tysięcy kilometrów w trzy kierownice

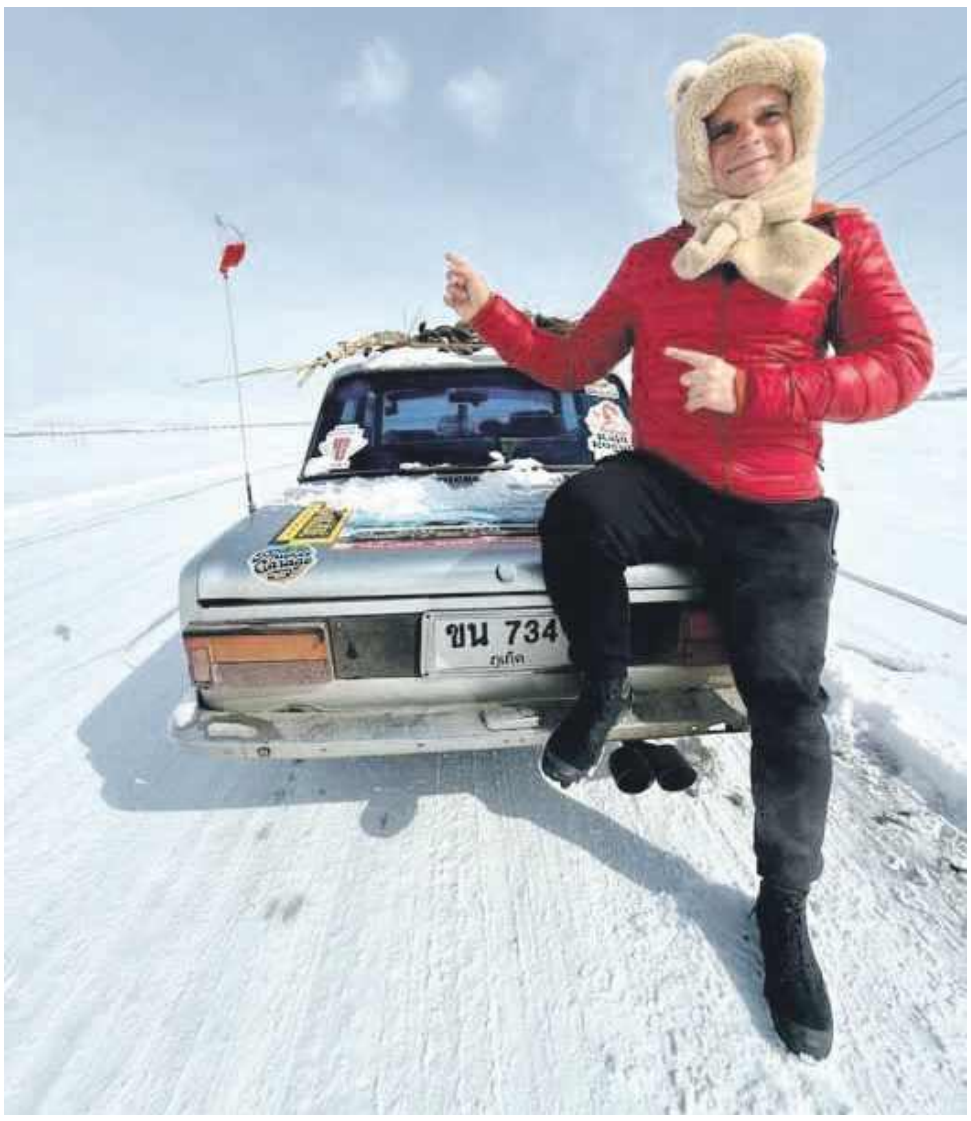
Tomasz Jurczak: - Jakoś trzeba było sobie radzić w zimnie...

Z Tomaszem Jurczakiem i Henrykiem Gulką - uczestnikami wyprawy „Z ziemi tajskiej do Polski" - rozmawia Jerzy Kamiński

- Mówiłeś mi parę miesięcy temu, że to będzie wyprawa życia. Była?

TOMEK: - Zdecydowanie tak.

- Bo?

- Bo zobaczyliśmy pół świata, a to było 13 bardzo ciekawych krajów, spotkaliśmy wielu interesujących ludzi. Każdy kraj po drodze to inna kultura i to nam się bardzo, bardzo spodobało. Troszeczkę dziwiło mnie, że w Azji bardzo dużo ludzie nie wiedziało, gdzie leży Polska, więc mieliśmy niebywałą satysfakcję z tego, że pokazywaliśmy im na naszych mapach, gdzie ona leży i gdzie jest Oława.

- Co było, z perspektywy dzisiejszej, najtrudniejsze w tej wyprawie?

- Najtrudniejsze było dbanie o stan techniczny samochodów, którymi jechaliśmy. Nie wierzyliśmy na początku, że one w ogóle dojadą, bo generalnie te auta mają już po 50 lat i nie są w super kondycji.

- A ilu mechaników było w szóstce uczestników?

- Ani jednego. Przynajmniej żadnego praktykującego.

HENIEK: - Jeśli chodzi o zaplecze techniczne, to najwięcej wykazywał się Tomek, który za młodu bardzo dużo Fiatów i Polonezów naprawiał, więc naprawdę zna się na tym. On był kimś z rodzaju głównego mechanika. Taka złota rączka.

- Ile razy musieliście podczas podróży korzystać z lokalnych warsztatów samochodowych?

TOMEK: - Przeliczając na trzy samochody, było tego kilkanaście razy. Każdy samochód parę razy wymagał naprawy, pomocy podnośników i mechaników.

- Była jakaś poważna awaria, która w praktyce mogłaby zatrzymać wyprawę?

- Żadna awaria nie była na tyle poważna, aby nas powstrzymać, najdłużej zatrzymała na dwa dni. Mielimy trzy samochody nie przez przypadek. Był pomysł, że w przypadku jakiejś większej awarii, czyli gdyby się wóz rozkraczył, silnik zatarł czy coś takiego, wtedy zawsze była możliwość powrotu do kraju dwoma pozostałymi autami.

- Które z aut psuło się najbardziej?

- Polonez chyba najmniej, a najbardziej nasz Fiat 125, ten z miotłami na dachu.

- Jakie przygody w drodze zaskoczyły cię najbardziej?

- Oprócz tego, że jechaliśmy samochodami, chcieliśmy też troszeczkę pozwiedzać, coś zobaczyć, posmakować tamtejszej kuchni. Jeżeli chodzi o jedzenie, to nie było żadnych problemów, a nie jedliśmy w jakichś ekskluzywnych restauracjach, tylko w tych przydrożnych, gdzie jadają inni kierowcy. Baliśmy się trochę Rosji, bo wiadomo - jest konflikt zbrojny, oni nie lubią Polaków, zwłaszcza teraz. Wiedzą, że Polska jest po stronie Ukrainy, więc mieliśmy z tym problemy, nie tylko teoretyczne. Przejeżdżając Rosję masz po drodze kilkadziesiąt punktów kontrolnych, co 20-30 km jest budka z policjantami, którzy wypytywali, gdzie jedziemy, po co, a czy wiemy, że jest wojna, dlaczego Polacy pomagają Ukrainie itp. Musieliśmy się tłumaczyć, że nie uczestniczymy w wojnie, więc nas puszczali, ale na granicy były przesłuchania, a nasze telefony były sprawdzane, przeglądali wszystkie zdjęcia.

- Czy były jakieś nadzwyczajne, niespodziewane wydatki po drodze? Łapówki...

- Mieliśmy ustalony budżet, zmieściliśmy się w nim, ponieważ kraje azjatyckie nie są drogie. Spaliśmy na przykład w miejscach, gdzie płaciliśmy po 30 zł za osobę, paliwo było po 1,8 zł, a obiady kosztowały nas w przeliczeniu na nasze jakieś 5 zł. Budżet nam wystarczył, a jakieś łapówki... Musieliśmy zapłacić 50 euro, bo byśmy nie przejechali. Niespodziewane wydatki to w Turcji na przykład musieliśmy zapłacić za tranzyt, jechał z nami policjant od jednej granicy do drugiej aż 1900 km i za niego musieliśmy zapłacić 500 euro, do tego 58 euro za jego ubezpieczenie plus noclegi i wyżywienie. Taki największy dodatkowy wydatek to wtedy, gdy musieliśmy zapłacić po 2500 euro za każdy samochód wjeżdżający do Chin i za to, żeby miał rządowego przewodnika, bo inaczej się nie dało. Generalnie do Chin autem, które nie jest tam zarejestrowane, nie możesz wjechać. Musieliśmy być pod kontrolą rządowej agencji turystycznej, która decydowała, ile którego dnia możemy zrobić kilometrów, którą trasą jechać, i w którym hotelu spać. Przez tę agencję musieliśmy też wyrobić miejscowe prawa jazdy i tymczasowo zarejestrować tam samochody.

- Sześciu facetów przez dwa miesiące razem. Po ilu tygodniach mieliście siebie dosyć?

- Nie mieliśmy. Owszem, wszyscy nie znaliśmy się wcześniej i poznawaliśmy się dopiero w trasie. Z dobrym skutkiem.

- Podobno to były najbardziej spokojne tygodnie twojego życia. Nikt nie dzwonił nie zawracał głowy firmą, fakturami, muzeum...

- Tak. W swoim Fiacie w ogóle się nie męczyłem. Plecy nie bolały, czułem się wyśmienicie, dobrze się wysypiałem. Rano byłem pełen energii, głowa na wyprawie odpoczęła i polecam każdemu wyrwać się na jakiś czas, by zrobić coś dla siebie, zmienić otoczenie, wyłączyć się z codzienności. Na mnie to super zadziałało i to chyba jakiś znak.

- Będzie następna wyprawa?

- Na pewno. My tak naprawdę przejechaliśmy z Tajlandii dopiero pół świata, jedną półkulę. I teraz została nam druga. Paweł już szuka kolejnego polskiego Fiata w Tajlandii i tym razem chcielibyśmy pojechać w przeciwną stronę - Wietnam, Japonia, USA, Kanada, Europa. Pewnie to nie jest pomysł na ten rok, ale już kiełkuje. Z Heńkiem relacjonowaliśmy wyprawę na bieżąco, mamy odczucia, że wielu osobom się to spodobało, bo przecież nie każdy miał okazję jechać np. przez cały Kazachstan. A przypominam, że przejechaliśmy od wschodu do zachodu też całe Chiny - to jest 6000 km! Były wysokie góry, były pustynie, naprawdę wiele zobaczyliśmy i to wszystko staraliśmy się na żywo pokazywać w naszych relacjach i widzieliśmy, że bardzo wielu ludzi to ogląda, domagali się więcej. Czuli się, jakby jechali z nami, co nas motywowało do myślenia o kolejnej wyprawie.

- Wspomniałeś o górach. Internauci mocno komentowali to, że wybraliście się w wysokie góry, gdzie może być śnieg, samochodami bez ogrzewania, bo przecież tajska wersja Fiatów nie potrzebowała tego. Naprawdę nie spodziewaliście się, że może być aż tak zimno?

HENIEK: - Z informacji, jakie mieliśmy, wychodziło, że to będzie maksymalnie 3 tys. metrów, a okazało się, że wyjechaliśmy na 4,6 tys. I tam akurat było stosunkowo ciepło, w krótkich rękawkach chodziliśmy. Zła pogoda zaczęła się dalej, gdy przez dwa dni jechaliśmy na wysokości 3 tys. metrów. Nagle w ciągu 40 minut temperatura z plus 14 spadła do minus 14. A my w krótkich spodenkach, auta bez ogrzewania. Akurat nasze auto było najbardziej hardcorowe, bo nie miało ogrzewania, nie miało klimatyzacji, jak dwa pozostałe, na dodatek nie miało pasów, bo fabrycznie nikt ich wtedy nie zakładał - co ciekawe przy tych 150 kontrolach w Chinach żaden policjant nawet nie zapytał o pasy. No i dodatkowo nie mieliśmy przez całe Chiny hamulców na tylnych kołach, a przypomnę, że przez Chiny jechaliśmy aż dwa tygodnie.

- No to gdy zaczął się ten mróz, to co?

- Szyba zamarzła nam od zewnątrz i od wewnątrz, a wycieraczki chodziły na słowo honoru. Znaleźliśmy w aucie klocek drewniany, Marcin wy-

W okolicach Trabzonu (Turcja) spotkali Daniela Korzeniewskiego, który idzie pieszo przez świat

eprasa.pl f46e2a404d

Fotka z Bajkonuru, gdzie zaczynała się kosmiczna droga wielu ludzi - w tym polskiego kosmonauty Mirosława Hermaszewskiego

Im wyżej i dalej, tym częściej maski aut trzeba było otwierać

stawił rękę na zewnątrz i tym klockiem zamarzający lód zdzierał na bieżąco. Mieliśmy takie malutkie grzałki samochodowe, które się włącza do zapalniczki i nimi grzaliśmy małe kółeczko na szybie od wewnątrz, żeby w ogóle coś było widać. Wtedy jeszcze nie było śniegu i jakoś dojechaliśmy do hotelu, ale rano, gdy wstaliśmy, okazało się, że... za oknami mamy 20 cm śniegu! Niemal dwa dni w tym śniegu zjeżdżaliśmy z gór, a przypomnę, że na letnich oponach, bo zimowych w Tajlandii nie kupisz. No i bez w pełni sprawnych hamulców. Było przeżycie.

- Mieliście jakieś zimowe ubrania?

- Skąd? Zatrzymaliśmy się w jakimś magazynie i do każdego auta kupiliśmy potężny koc z jaka tybetańskiego. Gruby, ciężki i ciepły. Nakrywaliśmy sobie nim kolana, żeby jakiekolwiek ciepło utrzymać. I tak staraliśmy się powoli zjeżdżać. To było najbardziej ekstremalne przeżycie podczas wprawy. Jeden z tych koców jest teraz na aukcji Rajdu Koguta.

- Które państwo było dla ciebie najciekawsze?

- Chiny. Ludzie tam podchodzili do nas często, bo w tych rejonach, przez które przejeżdżaliśmy, nie ma wielu turystów. Tam w ogóle co roku wpuszczają do 200 aut na innych rejestracjach, więc mieliśmy przyjemność być wśród tej „elitarnej" grupy wpuszczonych. Rzadko kiedy ludzie tam widzą auta z inną rejestracją, więc byliśmy lokalną atrakcją - gdziekolwiek stawaliśmy, zawsze nas otaczali Chińczycy, którzy chcieli się dowiedzieć, co tu robimy. Bogu dzięki, że mieliśmy mapy, więc udawało nam się jakoś wytłumaczyć, skąd i gdzie jedziemy, a oni robili wielkie oczy. Częstowali nas papierosami, bo - jak się okazało - to jest dla nich wyraz szacunku i gościnności. Dawali też wodę, kanapki... W Chinach bardzo rzadko ludzie mają zarost, a ja akurat mam, więc podbudowywałem się trochę na takich ostojach jako „mędrzec z Zachodu". Podrzucali mi nawet na ręce dzieci i ukradkiem robili zdjęcia. To było fajne przeżycie.

- Jak się z nimi dogadywaliście?

- To akurat ciekawe, bo naprawdę w żadnym hotelu nie spotkaliśmy ani jednego Chińczyka, który mówiłby po angielsku. Czy to gość hotelu czy obsługa. Tylko po chińsku. Bez translatora elektronicznego, który mieliśmy ze sobą, byłyby kłopoty. Oczywiście on czasem bardzo dziwnie tłumaczy, więc różnie to wychodziło. Do tego mentalność tamtejszych ludzi jest zupełnie inna od naszej, czasem ciężko było Chińczykom wytłumaczyć, o co nam chodzi. Wchodząc do restauracji, a było na trzech, pokazywaliśmy na palcach trzy i wskazywaliśmy palcem, o jakie danie nam chodzi na zdjęciu w menu, po czym pani przynosiła nam... jedno danie dla całej trójki.

- Kto był szefem wyprawy? Paweł z Tajlandii, który ją uruchomił, czy Tomek, który ją doprowadził do skutku? Bo przy sześciu facetach ktoś jednak musiał ustalać, kiedy wyjeżdżacie, gdzie są postoje itp.

- Ja ci powiem tak - na komunikatorze mieliśmy utworzoną grupę i wszyscy starali się robić tak, jak napisał Paweł. Tu mu nie wchodziliśmy w kompetencje organizacyjne. On ustalał trasę, a z jego spokojem i rozsądkiem dobrze mu to wychodziło. Imponował nam zgraniem, bo wiele rzeczy robił jednocześnie - był pilotem, ustalał szczegóły, kręcił filmiki, kierował autem - wszystko na raz. Jeszcze naprawiał swoje auto, bo znał je najlepiej.

- Trasę mieliście zaplanowaną, a ile razu musieliście w czasie wyprawy z niej zbaczać, bo droga była zamknięta, w złym stanie, albo w ogóle jej nie było...

- Był główny zarys trasy i tego staraliśmy się trzymać. I mniej więcej tak jechaliśmy. Trudności nawigacyjne z powodu braku dostępu do internetu były spore, kilka razy pobłądziliśmy, więc w sumie musieliśmy nadrobić jakieś 50-100 km, co w porównaniu do 17 tysięcy kilometrów nie wydaje się jakąś znaczącą wartością. Cały czas mieliśmy ze sobą kontakt i staraliśmy się wiedzieć, gdzie kto jest.

- A kłóciliście się? Bo to jednak parę tygodni...

- Małe sprzeczki były, ale wszystko jakoś pozytywnie rozwiązywaliśmy, to nie był problem.

- To inaczej. Kogo z pozostałej piątki następnym razem byś nie zabrał?

- Wszystkich bym zabrał.

- A jaka jest twoja najciekawsza przygoda, o której zawsze opowiadasz na początku wspominania wyprawy?

- Tych przygód było naprawdę mnóstwo, ale zabawnie było w pewnej chińskiej restauracji hotelowej. Radkowi bardzo się zachciało herbaty na śniadanie. Poszedł do pani z prośbą, aby zrobiła nam herbatę. Pamiętając, jakie mieliśmy wcześniej trudności z tłumaczeniem, mówię mu, że nie da rady jej tego wytłumaczyć. Idź lepiej do pokoju po torebkę - mówię - ona ci tylko da wrzątek, który zalejesz, i gotowe. Ale nie, idzie i zapewnia, że ona mu na pewno zrobi herbatę, bo to przecież oczywiste i nic trudnego. Poszedł, piętnaście minut tłumaczył, że chce dwie herbaty, że czekamy, że zapłaci. Uradowany wraca, siada z nami o mówi, że kurcze, chyba się udało babce wytłumaczyć i będzie herbata. Po chwili ona przychodzi do niego i... rozmieniła mu te pieniądze, które jej dał. Bardzo ciężko szło nam dogadywanie się.

- A nie brakowało wam kawy, bo w Azji przecież kraje raczej herbaciane?

- Oj, brakowało, ale też mamy taką teorię, dlaczego Chińczycy nie piją kawy. Wiesz dlaczego? Bo gdyby wszyscy Chińczycy ją pili, to by kawy na świecie nie wystarczyło.

- A jak sobie radziliście bez niej?

- W Tajlandii wszystko było, także dobra kawa, bo tam są turyści, ale w Chinach faktycznie był problem. Oni jednak mieli do kupienia coś takiego, jak kawa parzona na zimno w butelkach. Kupowaliśmy i piliśmy ją. Nie było innej możliwości.

- Najtrudniejsze momenty wyprawy dla ciebie?

- Chyba przejścia graniczne, bo to długo trwało, raz nawet 10 godzin. Była niepewność, czy uda się przejechać. Wjeżdżamy na przykład na granicę gruzińsko-turecką i słyszymy, że nas nie przepuszczą. Nauczeni doświadczeniem z PRL poczekaliśmy i druga zmiana nas przepuściła. Okazało się, że jednak możemy.

- Po drodze spotykaliście wielu ludzi. Jakie było najciekawsze spotkanie?

- Na pewno w Turcji z piechurem Danielem Korzeniewskim, który idzie dookoła świata. Dwa dni wcześniej ktoś w komentarzach napisał nam, że jesteśmy blisko niego, więc może byśmy się spotkali. Udało się, pogadaliśmy, poopowiadał nam swoje historie. Gaduła straszny, więc nie wiem, jak on sobie radzi samotnie idąc przez świat.

- Coś wam to spotkanie dało?

- Wiatr w żagle, bo to, co on robi, to jest dopiero wyczyn. To, że my wsiedliśmy do starych aut i przejechaliśmy ileś tam kilometrów, to żaden wyczyn w porównaniu z tym, co on robi. Za sobą ma już Afrykę, teraz z Istambułu idzie do Singapuru - to ma być najdłuższa piesza trasa na świecie, a przed nim jeszcze dwa lata wędrówki.

- Co było największym zaskoczeniem dla ciebie?

- Chiny. Widoki w górach były piękne, mistrzostwo świata. Przejeżdżaliśmy cały Tybet - uroda tego zakątka świata była porażająca. Tam też było najwięcej kontroli. Potem jak już wjechaliśmy na pustynię Gobi, było tego zdecydowanie mniej...

- W najgorętszym dniu na tej pustyni to ile było stopni?

- Czterdzieści.

- Czyli od minus 14 do plus 40 - niezły rozstrzał. A wszystko pewnie w jednej koszulce?

- No nie, praliśmy sobie cały czas, bo oczywiście nie mogliśmy wziąć tyle odzieży na zmianę. W Tajlandii nie było z tym problemu, bo tam wszędzie przy ulicach stały pralnie samoobsługowe. Podobnie w Chinach, choć rzadziej. W Kazachstanie sami musieliśmy sobie prać... Jakoś trzeba było sobie radzić. Ubrań wzięliśmy mało, bo chcieliśmy wziąć ze sobą jak najwięcej części do aut.

- A dużo ich wzięliście?

- W styczniu pierwszy raz pojechaliśmy do Tajlandii, aby zobaczyć auta przed wyprawą, i już wtedy przywieźliśmy ze sobą pierwszy rzut - każdy z nas wziął do samolotu 5 kg części, drugim razem wzięliśmy po 7 kg do bagażu. Jak się potem okazało, dobrze trafiliśmy, bo na trasie potrzebowaliśmy potem dokładnie tych części, które zabraliśmy ze sobą, np. zepsuła się pompa wody - mieliśmy, zepsuł się silnik wycieraczek - mieliśmy. Za to z klockami hamulcowymi mieliśmy problem - w Kazachstanie dobierali nam je niemal przez pół dnia - okazało się jednak, że do dużego Fiata pasują te od Mazdy 323. Dobrze wiedzieć.

- Z wyprawy cały czas wysyłaliście do sieci filmiki, relacjonowaliście wszystko, ale sami. Czy teraz, z perspektywy czasu, nie żałujecie, że nie jechała z wami jakaś ekipa filmowa, żeby powstał z tego dobry profesjonalny reportaż?

TOMEK: - My chcieliśmy to zrobić przede wszystkim dla siebie. Nie planowaliśmy dużo nagrywać, Heniek wziął jedną kamerkę i to wszystko. I tak nie pokazaliśmy w sieci wszystkiego, co mamy. Nie było wcześniej takiego pomysłu, aby brać ekipę filmową i dobrze. Nie żałuję. Może przy kolejnej wyprawie lepiej się do tego przygotujemy, może więcej będziemy nagrywać, bo faktycznie to zainteresowanie ludzi, którzy chcieli zobaczyć, jak wygląda tamtejszy świat, było bardzo duże. Z moich znajomych nie znam na przykład ani jednej osoby, która po wybuchu wojny z Ukrainą pojechałaby do Rosji, więc dobrze, że pokazaliśmy to, jak ona teraz wygląda, jakie tam mieliśmy przygody.

HENIEK: - Były takie sytuacje, że kamerka nie zadziałała i potem trochę żałowaliśmy. Opowiadaliśmy wtedy historię własnymi słowami i jechaliśmy dalej. Najbardziej żałuję takiej akcji z Astrachania. Tam

Chiny. Wjechali na wysokość 3700 m n.p.m - do Polski zostało jeszcze ok. 14 000 km. Samochody poza drobnymi naprawami sprawują się dobrze, choć jeden Fiat ma problem z wysokością, bo co jakiś czas gaśnie

eprasa.pl f46e2a404d

Kazachstan i kolejna awaria! Uszkodzony wysprzęglik, a do najbliższej miejscowości przy tej drodze ok. 100 km

Rosja. Przejazd przez rzekę Wołga - krótka chwila, wielkie wrażenie...

nasz Marcin miał urodziny i chcieliśmy mu kupić wino. Okazało się, że akurat jedna z ekspedientek też obchodziła tego dnia urodziny. Wspólnie śpiewaliśmy „Sto lat" - oni po rosyjsku, my po polsku. Wydawało się, że wszystko nagrywamy, ale... przycisk nie zadziałał i nie udało się tych scen zachować. Potem Tomek na filmie o wszystkim poopowiadał, ale już pokazać nie było co.

- Ale to chyba jednak Chiny dostarczyły Wam największych wrażeń?

TOMEK: - Miałem w Chinach na przykład takie spotkanie - rano wychodzę z hotelu, a tam na trawie starsze panie ćwiczą sobie tai-chi, rozciągają się. Zawołały mnie, abym dołączył. Zrobiłem to i... zapamiętam na długo. To, jak bardzo ci ludzie tam są serdeczni, otwarci. Bo jednak u nas w złym kierunku to wszystko idzie. Tu ludzie są bardziej dla siebie zawistni i nie zawsze serdeczni. A tam się czuliśmy tak, jak to kiedyś było w Polsce - może dlatego, że tam ludziom czasem do szczęścia wystarczy szczelny namiot, dwie kozy, krowa i człowiek jest szczęśliwy, radzi sobie w życiu i jeszcze nam pomaga, pokaże drogę, poczęstuje gotowanymi ziemniakami.

- To w Rosji po raz pierwszy poszły w ruch łapówki?

HENIEK: - Nie, nie... Pierwsze łapówki poszły w ruch dopiero i niestety w Europie.

TOMEK: - W Rosji każdy policjant pytał, czy mamy dla niego jakieś podarki, ale łapówek nie wymuszali. Dawaliśmy im jakieś naklejki, tajskie monety, cokolwiek. Dopiero w Serbii nas zatrzymali za to, że nie mamy zielonej karty, bo faktycznie nie mieliśmy. Groził nam mandat 200 euro. Powiedziałem, że ok, ale spytałem, gdzie go mam zapłacić. No, to musisz pojechać do komisariatu - mówią - tam zapłacisz, ale... lepiej nie jedź, daj nam, a my przekażemy. Dałem, przepuścili, ale to na pewno była forma łapówki, bo gdy spytałem, ile mam ostatecznie dać, wystarczyło 50. Potem dorzuciłem im jeszcze raz 50.

Ale były też w Serbii sympatyczne spotkania. Tankujemy na rosyjskiej stacji, bo tam takie są, czyli LUKOIL. Okazało się, że nie możemy zapłacić kartą, bo oni są objęci sankcjami, a już zaczęliśmy tankować. Mieliśmy jakieś dolary i euro, ale nie było waluty serbskiej. Nie można inną płacić - usłyszeliśmy - musicie zostawić auto i pojechać wymienić na naszą walutę. Okazało się, że jakiś pan, który stał za nami w kolejce, wszystko słyszał i powiedział: Chłopaki, to ja za was zapłacę. I zapłacił. Chcieliśmy mu oddać w euro, ale nie chciał wziąć. Tłumaczyłem mu, że mamy pieniądze i ostatecznie przyjął. Widział, że jedziemy z Tajlandii i jak wiele osób po drodze chciał nam pomóc. Sympatyczne.

Za to w Gruzji okazało się, że jest do Henia telefon - dzwoni jakiś pan i mówi, że jest Gruzinem, studiował w Poznaniu i ma żonę Polkę.

HENIEK: - Kolega Bola z Brzegu koło Oławy.

TOMEK: - Czyli kolega takiego naszego znajomego. No i ten Gruzin pyta, gdzie jesteśmy i gdzie śpimy. W Tbilisi i Batumi - odpowiadamy. To proszę mi wysłać wasze nazwiska - mówi - będą na was czekały hotele, absolutnie nic więcej nie macie rezerwować i płacić. Ale my sobie poradzimy - mówię mu. Nie, absolutnie - mówi. Był nawet trochę natrętny, a my nie wiedzieliśmy, co to za facet. W końcu esemes do Henia przychodzi, że hotel ten i ten, wszystko zapłacone. I faktycznie, przyjeżdżamy, a tam wszystko na nas czeka. Zadzwoniliśmy potem podziękować temu Gruzinowi, nawet nagraliśmy filmik z podziękowaniami z tego hotelu. Ale skąd on się wziął, jak i dlaczego - do dziś nie mamy pojęcia.

- Wieźliście na dachu różne ciekawe rzeczy, których po drodze musieliście się pozbywać. Były na przykład banany. Były i...

- I żal. To była solidna kiść z Tajlandii, 9 kg - były jeszcze zielone i dojrzewały podczas jazdy. Gdybyśmy dojechali z nimi do Oławy, to na mecie moglibyśmy je rozdać, a było ich sporo - ze 100 sztuk. Nie udało się, bo do Europy nie wolno wwozić żywności z Azji, a druga rzecz, że w Chinach, w tym mrozie banany zrobiły się czarne i nie przeżyły.

- A miotły?

- Mieliśmy plan, aby do Polski przywieźć jakieś gadżety z wyprawy. A miotła w Tajlandii jest bardzo charakterystyczna, szeroka. Na jakimś bazarze przydrożnym kupiliśmy i zapakowaliśmy na dach. Potem okazało się, że w każdym kraju przy drodze można było kupić jakąś charakterystyczną miotłę, więc kupowaliśmy. Przywieźliśmy ich do Polski 6-7 i przekazaliśmy na licytację. Mamy też kanister z paliwem z Kazachstanu po... 1.8 zł za litr! Też idzie na licytację. W chwili, gdy rozmawiamy, tablica chińska, którą musieliśmy przypiąć do swojego Fiata, w licytacji osiągnęła już 4 tys. zł, a licytacja trwa. Zebrane pieniądze wspomogą dzieciaki w potrzebie.

- Trzy auta biorące udział w wyprawie stanęły na starcie Rajdu Koguta, zapewne dojadą do Zamościa, bo to jednak bliżej niż do Tajlandii. A co potem z nimi?

HENIEK: - Staną w naszym muzeum jako polskie samochody, które na własnych kołach pokonały trasę z Tajlandii do Polski na Rajd Koguta. One jeszcze przez pół roku mają ubezpieczenie i tajski przegląd, więc spokojnie jedziemy w rajdzie, potem trzeba będzie je przerejestrować. Już w muzeum, gdy staną, będzie postument z mapą i z każdego miejsca po drodze będzie do zobaczenia filmik po naciśnięciu guziczka.

TOMEK: - Myślę, że tą naszą wyprawą zainspirowaliśmy wielu, wielu ludzi. Nasz kolega, który od kilku lat auta nie odpalał, nagle odpalił i też planuje jakiś wyjazd. Wiele osób zaczyna wybierać się w podróż. Udało nam się niedawno kupić na Sycylii maluszka, więc też już nie chcemy lawetą go wieźć do Polski, tylko na kołach zrobimy trasę - tak nam się to spodobało. I nie chcemy jechać autostradami, tylko zwykłymi drogami, żeby zwiedzić całe Włochy, spotkać ludzi.

Mamy wiele pomysłów, w Egipcie na przykład były produkowane Polonezy, 17 tysięcy sztuk, już ich szukamy. Niedawno udało nam się kupić na Kubie maluszka i trwa załatwianie dokumentacji, aby można było go z Kuby wywieźć, a to nie takie proste.

- Widzę, że wyprawa dała wam potężny impuls do działania.

HENIEK: - Nauczyła nas ta wyprawa jeszcze jednego - gdy nawigacja Google nie pokazuje trasy, to wcale nie znaczy, że jej nie ma. Sprawdźcie. W naszym przypadku, czyli z Pukhet do Oławy, nie było możliwości przejechania tej trasy na kołach w żadnej z dostępnych nawigacji, a myśmy to zrobili. Czyli można. I o to chodzi.

Wjeżdżają do Chin - na granicy mieli dużo formalności i dopiero po 6 godzinach ruszyli

Heniek Gulka na mecie wyprawy pod Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie - z medalem i pamiątkowym pucharem, które otrzymywali wszyscy uczestnicy wyprawy

eprasa.pl f46e2a404d

Z Tajlandii do Polski na kołach - spełnione marzenie Pawła Frączyka

Już w kraju, w Gdyni...

To nie była zwykła wyprawa. To było spełnienie mojego wieloletniego marzenia - przejechanie na kołach z jednego domu do drugiego. Z plaży na Phuket, gdzie od lat mieszkam, do Polski, w której się urodziłem

Wszystko zaczęło się dwa lata temu, gdy kupiłem Poloneza w Tajlandii. Spędziłem nad nim mnóstwo czasu i pieniędzy, żeby przywrócić go do stanu używalności. Potem pojawiły się dwa Fiaty 125p. Gdy zacząłem nagrywać filmy o tych polskich autach w Tajlandii, byłem szczerze zaskoczony ogromną reakcją rodaków w Polsce i ich zaangażowaniem. Ludzie pisali, podpowiadali, jak naprawiać, wysyłali części i kibicowali - to dodało mi skrzydeł.

28 lutego 2026 roku z plaży Surin Beach na Phuket wyruszyliśmy w drogę. Ja - Paweł Frączyk - oraz 5-osobowa ekipa, w tym przedstawiciele Muzeum Motoryzacji Wena z Oławy. Trzy polskie legendy: Polonez Borewicz z 1980 roku oraz dwa Fiaty 125p. Auta, które ponad 40 lat temu wyeksportowano do Tajlandii, kupowałem za symboliczną kwotę i postanowiłem sprowadzić do domu... na własnych kołach.

Ponad **17 000 km (nikt tego dokładnie nie liczył)** przez 13 krajów dwóch kontynentów. Szlak Jedwabny, pustynia Gobi, Kazachskie stepy, wysokie przełęcze Kaukazu i Bałkany. Organizacja całej wyprawy spoczywała na moich barkach - to było naprawdę ciężkie logistycznie i mentalnie. Na szczęście ekipa spisała się rewelacyjnie. Staliśmy godzinami na granicach (w Chinach nawet 6 godzin), naprawiałem awarie w środku pustyni, walczyłem z błotem, mrozem i tropikalnym upałem. Polonez odmówił posłuszeństwa na Szlaku Jedwabnym, Fiata trzeba było ratować w Kazachstanie, a mimo to... jechały dalej. Te stare polskie auta pokazały charakter, o jakim wielu współczesnych kierowców może tylko pomarzyć.

Najpiękniejszy moment? **Powrót pod bramę FSO na Żeraniu** - tam, gdzie te samochody zjechały z taśmy produkcyjnej ponad cztery dekady temu. Symboliczne zamknięcie wielkiej pętli.

Dla mnie ta wyprawa to coś znacznie więcej niż rajd. To dowód na to, że marzenia warto realizować - nawet te szalone. Że nie trzeba bać się ruszyć w nieznane, że strach przed awarią, granicą czy niepewnością jest mniejszy niż żal za tym, czego się nie spróbowało. Warto jeździć po świecie, bo naprawdę się da.

Jeśli kiedykolwiek miałeś wielkie marzenie - zrób pierwszy krok. Ja zrobiłem. I już wiem, że to był jeden z najlepszych kroków w moim życiu.

PAWEŁ FRĄCZYK

Najpiękniejszy moment? Powrót pod bramę FSO na Żeraniu - tam, gdzie te samochody zjechały z taśmy produkcyjnej ponad cztery dekady temu.

Na żółtej

Zespół „Na żółtej" tworzą Patrycja i Rysiek. Miniony rok był dla nas wyjątkowy - spełniliśmy jedno z naszych marzeń, otwierając Muzeum Motoryzacji „Kurnik Klasyków". To miejsce stworzone przez pasjonatów dla pasjonatów, gdzie historia motoryzacji żyje w każdym detalu. Nazwa oczywiście nie jest przypadkowa ;) Zachęcamy do śledzenia naszych działań na fanpage`ach nażółtej.pl oraz Kurnik Klasyków Muzeum Motoryzacji. W tegorocznym Rajdzie ponownie jedziemy z ważnym celem - wspieramy niepełnosprawne dzieci, Martynkę i Jasia. Razem z nami ponownie pojawi się dobrze znany uczestnikom Rajdu Koguta Ural M63 z 1966 roku z charakterystyczną żółtą wanną, który w ubiegłych latach skradł serca uczestników. W tym roku zabieramy ze sobą również wyjątkowego Lublina w wersji „więźniarki", który z pewnością wzbudzi niemałe zainteresowanie na trasie i postojach.

(CK)

Załoga Szare Wilki z Brzegu, czyli Jadzia i Marek

- W tym roku startujemy już 3 raz - mówią Jadzia i Marek. - Zaczęło się od tego, że dowiedzieliśmy się o tym, że 8. edycja Rajdu Koguta będzie ostatnią. Postanowiliśmy spróbować pojechać do Mrągowa chociaż raz, by zobaczyć czy damy radę i czy da radę nasz sprzęt, który mieliśmy, a to Polonez Caro 1.6 GLI (Szary Wilk). Okazało się, że to była świetna zabawa, podczas której znikają społeczne podziały, a cel jest szczytny i najważniejszy - pomaganie chorym dzieciom. Do tego poznaliśmy innych fajnych i entuzjastycznych zapaleńców oraz pasjonatów starej motoryzacji. Ucieszyliśmy się, że Rajd Koguta będzie kontynuowany i bierzemy w nim udział nadal. Otwarcie Muzeum Wena w 2024 tylko nas w tym utwierdziło.

Aldona i Maciek

Z krainy fiordów

- Hei. Z krainy fiordów na rajd jedziemy drugi raz. Warto wspierać tę inicjatywę! Tak jak w zeszłym roku decyzję o wzięciu udziału podjęliśmy szybko. Życzymy wszystkim, aby każdy dojechał do mety i dobrze się bawił. Pozdrawiamy z czerwonej Bawary!

(CK)

Ekipa „Radlinioki"

Gosia i Piotr z Radlina po raz kolejny ruszają w trasę Rajdu Koguta. Przez ostatnie dwa lata brałem udział w rajdzie na Simsonie S51, a w tym roku po raz pierwszy jadę razem z partnerką Volkswagenem Vento.

W Rajdzie Koguta bierzemy udział przede wszystkim dla idei pomagania, ale też dla motoryzacyjnej pasji, świetnej atmosfery i wspólnej przygody. To dla nas coś więcej niż zwykły wyjazd, to możliwość przeżycia niezapomnianej trasy i spotkania ludzi z tym samym zajawkowym podejściem do życia.

eprasa.pl f46e2a404d

producent
lamp
samochodowych

MADE IN
POLAND

ŚWIATŁO, NA KTÓRE MOŻESZ LICZYĆ
W KAŻDYCH WARUNKACH

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ I POLSKA PRODUKCJA

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA LED

TRWAŁOŚĆ I NIEZAWODNOŚĆ

ODPORNOŚĆ NA WARUNKI ATMOSFERYCZNE

EUROPEJSKIE NORMY I CERTYFIKATY

ZŁOTY MEDAL 2026

JESTEŚMY DUMNI Z 8
ZŁOTYCH MEDALI MTP
ZA INNOWACYJNOŚĆ I JAKOŚĆ

www.was.eu

REKLAMA

eprasa.pl f46e2a404d